Fotografie Romana Petrynika

Roman Petrynik

strona 22-23

Nowy dyrektor szkoły w Kobylanach

Paweł Caban

strona 24

To u nas pokonaliśmy bolszewików

NASZ DODATEK STRONA D1/D8

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota bialska

Podlasianin

14 - 21 sierpnia 2023 r. ■ nr 33 (770) ■ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

Moc atrakcji na festiwalu Kaczyńskiego

Bogusław Kaczyński zmarł w 2016 roku

Fot. Maciej Macieiuk

strona 5

Okradali ludzi z majątków. Podawali się za funkcjonariuszy CBŚP

Przy jednym z mężczyzn znaleziono gotówkę

Zatrzymana 40-latka, mieszkanka Warszawy

Sukces bialskich policjantów. Ukraińscy oszuści zatrzymani, część gotówki odzyskana.

STR. 9

Fot. Maciej Macieiuk

Bialscy policjanci zatrzymali trzy osoby podejrzane o udział w oszustwach na funkcjonariusza CBŚP

Za damski boks nieodpłatne roboty. Tylko gdzie?

Schronisko dla zwierząt nie chce skazańców. Woli wolontariuszy, którzy chcą pracować.

S. 6

FunPark, strefa relaksu, szlak bialskiego lotnictwa. Jest wstępna lista projektów do budżetu obywatelskiego

S. 3

Auto poszukiwane we Włoszech odnalezione w Terespolu

S. 4

Fot. Maciej Macieiuk

Będzie boisko wielofunkcyjne przy bialskiej „Trójce"

Koszt inwestycji to 2,1 mln zł.

S. 9

Z dyrektora na dyrektora. Stanowiska w pogotowiu ratunkowym i WORD obsadzone

Karuzela kadrowa zakończona.

Wojciech Babicz, dyrektor WORD

Igor Dzikiewicz, dyrektor Stacji Pogotowia Ratunkowego

S. 3

Fot. Maciej Macieiuk

Był poszukiwany listem gończym. Policja znalazła u niego narkotyki. Dużo narkotyków

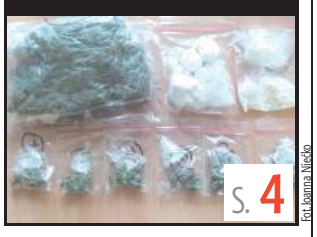

S. 4

Fot. Joanna Niecko

Narkotyki wystarczyłyby do sporządzenia ponad 800 porcji dealerskich

R E K L A M A

AUTO KASACJA

- NAJLEPSZE CENY

- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE

607 - 987 - 777

INDEKS 248746 ISSN 1689-4804 N 700

BIA

eprasa.pl 1c80657d71

S T O P K A

wspólnota

Adres do korepondencji:
Redakcja Wspólnoty
ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska
Dziennikarze:
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
m.pietrzela@wp.pl
Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184
Maciej Maciejuk
redaktor naczelny portalu
bialasiedzieje.pl
maciejuk@24wspolnota.pl
tel. 516 019 185
Wspólnota Międzyrzecka:
Radosław Grabowski
tel. 515 895 342
grabowski@24wspolnota.pl
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Agata Badziak
Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl
Izabela Szczygielska
Specjalista ds. reklamy
tel. 791 184 007
wielgosz@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

T

BIAŁA PODLASKA
Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12
MIĘDZYRZEC
Sklep papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6 (hala targowa)
Galeria Finansów Adam Kwiatkowski
Galeria Międzyrzec,
ul. Nadbrzeżna 2
Ubezpieczenia JAKAR
Tomasz Zaniewicz
ul. Żelazna 4, Międzyrzec Podl.

Tamtędy — HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

Lenia cały świat nie docenia

Kariery przez pączkowanie?

W białskim światku mediów społecznościowych posypały się wyzwiska i szyderstwa z awansów i nominacji w PiS. Wcześniej podobnie wyśmiewano kariery i zarobki prezesów z PO.

Oba obozy, umownie mówiąc TVN i TVP, obrzucają się zarzutami o mierność kadrową, podważają kompetencje dyrektorów i prezesów. Ta podwórkowa wojenka nawzajem ma podważać autorytety.

Znawcy bialskiej polityki lokalnej zarzucają, że awanse zaczynały się od rozdawania pączków wyborczych, ulotek i serwetek lub wożenia pizzy. Twierdzą nawet, że kariery tworzyły się poprzez pączkowanie (rodzaj rozmnażania bezpłciowego...).

Jakby sprzedawanie pizzy, noszenie pączków i wspieranie polityka lewicy lub prawicy było lekkie i haniebne... Wymagało odwagi, poświęcenia czasu, rąk i nóg. Korona nie spadła.

Była to kariera prawie w stylu amerykańskim, od pucybuta do kandydata na bankruta. Żeby jednak zbankrutować, często trzeba najpierw solidnie harować.

A hejterzy tylko produkowali jadowitą ślinę i narzekali na okoliczności, a nawet na cały świat. Lenia cały świat nie docenia.

Obywatele nie bawią się w gry obywatelskie

Już kilkakrotnie wcześniej pisaliśmy o maszynce darmowej kampanii wyborczej w samorządzie, jaką wykorzystują sprytni radni używając do tego celu zabawy ankietowej pod tytułem budżet obywatelski.

Krytykowaliśmy też żądanie ujawniania przez ankietowanych PESEL podczas głosowania w tej miejskiej zabawie. Z tego ostatniego zrezygnowano.

Zwykli zjadacze chleba w Białej Podlaskiej jednak zorientowali się, że są tylko statystami w walce o wisienkę na torcie budżetowym miasta. W sumie wydatki budżetu na 2023 r. ostatnio są zaplanowane na 494 mln zł, w tym majątkowe na 94 mln zł. Na budżet obywatelski przypada 2,4 mln zł. Ciekawe, czy znów lwia część trafi na genialne pomysły kilku radnych, którzy będą energicznie promować swoje wnioski (a wyborcy to docenią na wiosnę). Bardziej przemyślni rajcowie użyją do tego nawet banerów, ulotek i mediów społecznościowych. Co, nie warto? Warto, a nawet bardzo...

Tylko z biegiem czasu zwykli szarzy zjadacze chleba i klikacze internetowi są coraz bardziej światli, wiedzą, na czym polega pozorowanie demokratycznych kombinacji i jakie są szanse w tzw. społeczeństwie obywatelskim jednostki z małą liczbą lajków... Gwałtownie spada liczba zgłoszeń wniosków do budżetu obywatelskiego.

Fot. Autor

Dzieło kadencji prezydenta Michała Litwiniuka, czyli szlaki ścieżek rowerowych zostały wyposażone w ławki, estetyczne i ciekawe tablice informacyjne, a nawet wieże widokowe. Niestety, gawiedź osiedlowa czyli wandale coraz więcej biorą narkotyków i z powodu pustych łbów muszą zniszczyć tablice. Gdyby służbom się chciało, pewnie by rozszyfrowały...

Bezmyślna kopiarka...

Starosta miałby klawe życie, gdyby nie musiał wydawać dziesiątek zarządzeń, w tym wielu konkursowych.

Szef powiatu podpisuje wiele aktów prawnych związanych z dożynkami powiatowymi. To on jest autorem regulaminów konkursów „nasz chleb najlepszy", na najładniejsze stoisko dożynkowe oraz na najładniejszy wieniec dożynkowy. Jakby taka władza nie mogła spocząć w rękach jakiejś pani dyrektor... Starosta tym samym staje się odpowiedzialny za całe dożynki powiatowe.

Oto w załączniku do zarządzenia starosty bialskiego z 18 lipca 2023 r. „w sprawie przyjęcia Regulaminu Konkursu na najładniejsze stoisko dożynkowe promujące miasto/gminę Powiatu Bialskiego podczas XXIII Dożynek Powiatowych w Drelowie" czytamy:

„Organizatorem Konkursu na najładniejsze stoisko dożynkowe promujące miasto/gminę Powiatu Bialskiego podczas XXII Dożynek Powiatowych w Rudnikach, zwanego dalej Konkursem, jest Starostwo Powiatowe w Białej Podlaskiej. Miejsce i termin Konkursu - Konkurs odbędzie się 3 września 2023 r. w Drelowie podczas XXIII Dożynek Powiatowych".

W krótkim tekście widać, jak urzędnicy starostwa bezładnie kopiują stare dokumenty. Już wcześniej, na przykładzie raportu o stanie powiatu, pokazaliśmy nagminne i bezrefleksyjne stosowanie metody kopiuj-wklej. Teraz znów wyszło szydło z worka. Tekst z 2022 r. o dożynkach ówczesnych w Rudnikach bez sprawdzenia i korekty „wrąbano" w tegoroczny załącznik...

Zanim przyjdzie do wszystkich sztuczna inteligencja, niechże choćby w urzędach na pół etatu zagości zwykła inteligencja...

Mordęga stażystów w urzędach?

W Biuletynie Urzędu Gminy w Terespolu dostrzegliśmy oryginalny dokument:

„Obwieszczenie Dyrektora Zarządu Zleni w Białej Podlaskiej PGW Wody Polskie z dnia 3 sierpnia 2023r." 2023-08-04 – 2023-08-11. Wszczęcie postepowania w sprawie wydania pozolenia wodnoprawnego na likwidację urządzeń wodnych i wykonanie urządzeń wodnych podczas realizacji inwestycji pn. „Budowa drogi gminnej wraz z przebudową linii energetycznej w miejscoości podolanka, gm. Terespol" (zapis dosłowny!).

Gdyby w grę wchodziła jedna literówka, trzeba przymknąć oko. Tu przymykamy drugie i jeszcze trzeba trzecie i czwarte (których brakuje), bo nazwa wsi jest pisana małą literą. Pewnie stażyści mają wakacyjną fuchę w urzędach?

Marian Empi

Odpowie za kradzieże w drogeriach. Straty na ponad 1 tys. zł

Biała Podlaska: Za kradzieże sklepowe odpowie 35-letni bialczanin. Jego łupem padły perfumy na kwotę ponad 1000 złotych. Policjanci odzyskali część skradzionych przedmiotów.

Na początku sierpnia policjanci zostali powiadomieni o kradzieży w jednej z bialskich drogerii. Wartość strat została oszacowana na kwotę niemal 600 złotych.

- Łupem amatora cudzego mienia padły perfumy znanych marek. W trakcie prowadzonych czynności policjanci ustalili personalia mężczyzny podejrzewanego o ten czyn. Okazało się, że jest to 35-letni mieszkaniec miasta - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej. - Dodatkowo w trakcie prowadzonych czynności funkcjonariusze ustalili, że nie jest to jedyny czyn na jego koncie. Podejrzany jest bowiem o kolejną kradzież drogeryjną. Do tego zdarzenia doszło również pod koniec lipca, a sprawa nie została zgłoszona organom ścigania. W tym przypadku wartość strat oszacowana została na kwotę ponad 500 złotych.

W trakcie prowadzonych czynności funkcjonariusze odzyskali część skradzionych przedmiotów. Mężczyzna usłyszał zarzuty. O jego dalszym losie zadecyduje sąd. Kradzież zagrożona jest karą do 5 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

CYTAT TYGODNIA

„Czas ucieka z każdą sekundą. To, co uwiecznisz aparatem, za chwilę już jest historią, już się nie powtórzy".

Tak o wartościach fotografowania mówi Roman Petrynik, autor niezapomnianych zdjęć. Czytaj na stronach 22-23.

LICZBA TYGODNIA

30 000 zł tyle wyniosą wydatki na realizację sześciu pomysłów międzyrzeczan w projekcie „Dom Kultury+ Inicjatywy miejskie". **Szczegóły na stronie 16.**

INFORMATOR

URZĘDY

STAROSTWO POWIATOWE W BIAŁEJ PODLASKIEJ
Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

URZĄD MIASTA BIAŁA PODLASKA
Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

URZĄD MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI
ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500 Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ
Ul. Sidorska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR"
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE

RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.:83 344 35 24

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE

Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

BIA

eprasa.pl 1c80657d71

FunPark, strefa relaksu, szlak bialskiego lotnictwa. Jest wstępna lista projektów do budżetu obywatelskiego

Kompleks sportowo-rekreacyjny przy ul. Łukaszyńskiej zbudowano w ramach budżetu obywatelskiego. Znajduje się tutaj siłownia, street workout, street basket oraz golbox. Towarzyszy temu infrastruktura rowerowa

BIAŁA PODLASKA: Znane są już wyniki oceny projektów zgłoszonych przez mieszkańców do budżetu obywatelskiego na 2024 rok. Ostateczna lista może się jednak jeszcze zmienić.

Przypomnijmy: od 11 lipca do 2 sierpnia trwała ocena złożonych projektów do tegorocznej edycji budżetu obywatelskiego.

W tym roku mieszkańcy Białej Podlaskiej zgłosili 14 projektów. 11 z nich zostało ocenionych pozytywnie i zostaną poddane pod głosowanie mieszkańców. Ta liczba może jeszcze ulec zmianie pod koniec sierpnia, ponieważ autorzy projektów ocenionych negatywnie mogą się odwołać od niedopuszczenia projektu pod głosowanie. W tym momencie trzy projekty zostały ocenione negatywnie.

W przypadku negatywnej oceny projektu, jego autor może złożyć odwołanie do prezydenta miasta w ciągu 5 dni roboczych od dnia ogłoszenia oceny. 24 sierpnia zostanie opublikowana ostateczna lista projektów. Głosowanie na projekty budżetu obywatelskiego odbywać się będzie:

*w dniach 26 sierpnia – 6 września – na kartach do głosowania,

*w dniach 26 sierpnia – 10 września – za pośrednictwem internetu.

PROJEKTY DUŻE:

Nr 1. FunPark Podmiejska, ul. Wereszki (za przedszkolem Fiku-Miku) - 1 mln zł

Nr 4. Boisko wielofunkcyjne na osiedlu Grzybowa, ul. Świerkowa - 630 tys. zł

PROJEKTY ŚREDNIE

Nr 3. Strefa integracji i relaksu, ul. Leszczynowa 16 - 265,8 tys. zł

Nr 10. Tor Ninja. Park sportowo-rekreacyjny OCR, ul Świerkowa 16 - 470 tys. zł

Nr 13. Odbetonowanie terenów miejskich oraz budowa punktu informacyjnego, ul. Janowska /cmentarz parafialny/ i cmentarz komunalny - 500 tys. zł

PROJEKTY MAŁE

Nr 7. Historyczno-Edukacyjny szlak Bialskiego Lotnictwa - 100 tys. zł

Nr 8. Wykonanie dokumentacji przebudowy ulicy Wyzwolenia na odcinku ulicy Drzewieckiego do Długiej - 200 tys. zł

Nr 2. Budowa ulicy Fieldorfa - 100 tys. zł

Nr 12. Periodyk - Eko Biała Podlaska - 200 tys. zł

Nr 14. Ciąg pieszo-jezdny na ul. Mickiewicza - 70 tys. zł

ZIELONY BUDŻET OBYWATELSKI BIAŁEJ PODLASKIEJ

Nr 9. Sterylizacja kotów i psów - 50 tys. zł

Maciej Maciejuk

BIA

Karuzela kadrowa zakończona

Z dyrektora na dyrektora. Stanowiska obsadzone

Zarząd Województwa Lubelskiego powołał na stanowisko Dyrektora Stacji Pogotowia Ratunkowego Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Białej Podlaskiej Igora Dzikiewicza, dotychczasowego dyrektora bialskiego Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego.

Fot.Marek Pietrzela

Igor Dzikiewicz urodził się 1 lipca 1984 r. w Hajnówce. Studiował na Akademii Wychowania Fizycznego w Białej Podlaskiej. Kiedy później pracował jako przedstawiciel handlowy, w 2014 r. kandydował na prezydenta Białej Podlaskiej, jednak nie wszedł do drugiej tury. Poparcie przekazał Dariuszowi Stefaniukowi. W 2015 r. z partii KORWiN kandydował do Sejmu, ale jego ugrupowanie nie zdobyło mandatów.
Później otrzymał pracę w bialskim Zakładzie Gospodarki Lokalowej, gdzie najpierw odpowiadał za targowiska, następnie był tam dyrektorem. W ostatniej kampanii wyborczej do samorządów wspierał Dariusza Stefaniuka i bez powodzenia zabiegał o mandat radnego z listy PiS. 1 grudnia 2018 r. otrzymał powołanie do pracy jako dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego. Ostatnio w konkursach kandydował na stanowiska dyrektora Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej i dyrektora Stacji Pogotowia Ratunkowego Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Białej Podlaskiej. W pierwszym przegrał, w drugim wygrał

Fot.UMWL

Wojciech Babicz jest absolwentem zarządzania na Akademii Finansów i Biznesu Vistula w Warszawie. Od kilku lat związany z Wojewódzkim Ośrodkiem Ruchu Drogowego w Białej Podlaskiej, gdzie dotychczas pełnił funkcję koordynatora ds. egzaminów oraz kierownika działu organizacyjnego. Ukończył także kurs kwalifikacyjny dla kandydatów na egzaminatorów

Już od kilku miesięcy, po odejściu w marcu Artura Kozioła ze stanowiska dyrektora bialskiej Stacji Pogotowia Ratunkowego, przygotowywano konkurs dyrektorski. Stacją kierowała jako pełniąca obowiązki dyrektora wcześniejsza główna księgowa stacji Agnieszka Górnikowska.

W maju, chociaż wpłynęły cztery oferty, to jednak z przyczyn formalnych nie wybrano kandydata. Dopiero rozpoczęte w lipcu kolejne obrady komisji konkursowej były owocne.

Remigiusz Małecki, rzecznik prasowy marszałka woj. lubelskiego, poinformował nas w środę o ostatecznej decyzji kadrowej.

– Zarząd Województwa Lubelskiego 7 sierpnia, po przeprowadzonym postępowaniu konkursowym (wpłynęły trzy kandydatury), powołał Igora Dzikiewicza z dniem 10 sierpnia na stanowisko dyrektora Stacji Pogotowia Ratunkowego Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Białej Podlaskiej. Powołanie nastąpiło na sześć lat – podał rzecznik.

W maju, chociaż wpłynęły cztery oferty, to jednak z przyczyn formalnych nie wybrano kandydata. Dopiero rozpoczęte w lipcu kolejne obrady komisji konkursowej były owocne

Zapytaliśmy, kto wszedł na zwolnione miejsce kierownicze w WORD.

– Zarząd Województwa Lubelskiego powołał z dniem 10 sierpnia na stanowisko dyrektora Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Białej Podlaskiej Wojciecha Babicza – odparł Remigiusz Małecki.

(Pim)

Potańcówka z prezydentem

Biała Podlaska zaprasza na niezapomnianą potańcówkę w stylu lat 80. i 90. organizowaną na dechach amfiteatru (Warszawska 12) przez prezydenta miasta Michała Litwiniuka oraz BCK24 - Bialskie Centrum Kultury.

Do wspólnej zabawy zaprosi nas DJ Sylver.

Wydarzenie ma charakter otwarty, wstęp na potańcówkę jest bezpłatny.

Start: 31 sierpnia 2023 r., godz. 18.

w

R E K L A M A

R E K L A M A

eprasa.pl 1c80657d71

Okradł znajomych, odjechał ich samochodem... Mieszkańcowi gminy Międzyrzec nie brakowało fantazji

Międzyrzeccy funkcjonariusze odzyskali skradziony samochód oraz zatrzymali podejrzanego o kradzież mężczyznę. Do zdarzenia doszło na terenie gminy Międzyrzec Podlaski. Kradzież samochodu to nie wszystko, co miał na sumieniu 26-latek.

Fot.KMP Biała Podlaska

26-latkowi z gminy Międzyrzec Podlaski grozi do 10 lat pozbawienia wolności

Fot.KMP Biała Podlaska

Kartę kredytową mężczyzna schował... w ściółce leśnej

Mężczyzna zamieszkujący gminę Międzyrzec Podlaski podejrzewany jest także o włamanie na konto bankowe i posiadanie narkotyków. Do przestępstwa doszło, gdy domownicy spali, a sprawca do budynku dostał się przez otwarte okno.

Wczesnym rankiem w czwartek, policjanci z międzyrzeckiego komisariatu otrzymali zgłoszenie o kradzieży samochodu osobowego z terenu jednej z posesji w gminie Międzyrzec Podlaski. Sprawca podczas tej akcji skorzystał z okazji, gdy domownicy spali i ukradł kluczyki do pojazdu. Ponadto zdobył karty płatnicze oraz telefon komórkowy.

Bez kart, za to z białym proszkiem

Sprawą zajęli się detektywi z komisariatu w Międzyrzecu Podlaskim. W trakcie prowadzenia dochodzenia, funkcjonariusze ustalili dane mężczyzny podejrzanego o to przestępstwo. Okazało się, że jest to 26-letni mieszkaniec tej samej gminy.

W toku postępowania, policjanci znaleźli przy nim opakowanie zawierające biały proszek, który po wstępnym badaniu okazał się amfetaminą. Mężczyzna został zatrzymany w celu wyjaśnienia sprawy.

Dodatkowo kryminalni odzyskali skradziony pojazd, który sprawca porzucił w pobliskim lesie. Zauważył go przypadkowy świadek, który natychmiast powiadomił funkcjonariuszy.

Straty na ponad 15 tys. zł

Policjanci odzyskali również skradzione karty bankomatowe, ukryte poza posesją 26-latka. Z ustaleń wynikało, że podejrzany wykorzystał je do dokonania kilku transakcji. Całkowita wartość strat oszacowana została przez poszkodowaną na kwotę przekraczającą 15 tysięcy złotych.

26-latek usłyszał już zarzuty i za popełnione przestępstwa może grozić mu kara do 10 lat pozbawienia wolności.

rg

Był poszukiwany listem gończym. Do tego policja znalazła u niego narkotyki

Biała Podlaska: Do aresztu trafił 33-latek, który był poszukiwany listem gończym za przestępstwo oszustwa i kradzież. W miejscu jego zamieszkania policjanci znaleźli narkotyki, które wystarczyłyby do sporządzenia ponad 800 porcji dealerskich.

Fot.KMP Biała Podlaska

Był poszukiwany listem gończym. Do tego policja znalazła u niego narkotyki

Fot.KMP Biała Podlaska

Narkotyki wystarczyłyby do sporządzenia ponad 800 porcji dealerskich

3 sierpnia policjanci zapukali do jednego z mieszkań w Białej Podlaskiej.

- Z posiadanych informacji wynikało, że przebywa tam mężczyzna poszukiwany listem gończym, który posiada znaczne ilości narkotyków. 33-latek licząc, że uniknie wymierzonej kary, postanowił nie otwierać stróżom prawa. Dlatego niezbędne było siłowe wejście do mieszkania - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej. - Po tym funkcjonariusze potwierdzili swoje ustalenia. Wewnątrz przebywał poszukiwany mężczyzna. Dodatkowo w jednym z pokoi, pod fotelem, kryminalni znaleźli woreczki zarówno z białą substancją, jak też suszem roślinnym.

Po wstępnym badaniu potwierdzili, że jest to amfetamina i marihuana. Zabezpieczona ilość wystarczyłaby do sporządzenia ponad 800 porcji tych narkotyków. 33-latek został zatrzymany, a nielegalne środki zabezpieczone.

Mężczyzna trafił do zakładu karnego. Grozi mu kara do 10 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

Auto poszukiwane we Włoszech odnalezione w Terespolu

Samochód osobowy, poszukiwany jako utracony we Włoszech, został odzyskany podczas kontroli granicznej prowadzonej przez funkcjonariuszy z Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej.

Na terenie drogowego przejścia granicznego w Terespolu, na kierunku wyjazdowym z Polski, funkcjonariusze NOSG przerwali podróż 52-letniemu obywatelowi Białorusi. Mężczyzna próbował wyjechać z Polski na Białoruś samochodem osobowym marki Volkswagen Golf. Podczas prowadzonych czynności kontrolnych, funkcjonariusze Straży Granicznej ustalili, iż pojazd o szacunkowej wartości 65 tys. zł jest poszukiwany jako utracony na terytorium Włoch.- Kierujący pojazdem został zatrzymany, pojazd zabezpieczono, zaś w samej sprawie wszczęto postępowanie przygotowawcze - informuje kpt. Dariusz Sienicki z NOSG.

(McM)

Fot.NOSG

Kierujący pojazdem został zatrzymany, pojazd zabezpieczono, zaś w samej sprawie wszczęto postępowanie przygotowawcze

Osobówka zderzyła się z ciągnikiem rolniczym

4 sierpnia wieczorem w miejscowości Hałasy w gminie Międzyrzec Podlaski doszło do wypadku. Jak wynika z informacji GDDKiA, na trasie Międzyrzec Podlaski - Łosie zderzyły się samochód osobowy i ciągnik rolniczy z przyczepą.

Jedna osoba została ranna. Na miejscu występowały utrudnienia drogowe - zablokowany był pas ruchu w kierunku Łosic.

Joanna Niećko

BIA

eprasa.pl 1c80657d71

Moc atrakcji operowych podczas kolejnej odsłony festiwalu im. Bogusława Kaczyńskiego

Wyjątkowe święto muzyki poważnej odbędzie się w Białej Podlaskiej po raz piąty. Przygotowano szereg wydarzeń, które rozpoczną się już 20 sierpnia.

Będzie można posłuchać niezwykłych wykonań utworów mistrzów muzyki klasycznej, które inspirowały samego Bogusława Kaczyńskiego. Wydarzenie to zgromadzi utalentowanych artystów, którzy poprzez swoje interpretacje oddadzą hołd muzyce, która była bliska sercu patrona festiwalu.

Tegoroczna edycja festiwalu będzie miała miejsce w dniach 20-27 sierpnia. Organizatorami Festiwalu im. Bogusława Kaczyńskiego są: ORFEO Fundacja im. B. Kaczyńskiego, Prezydent Miasta Biała Podlaska Michał Litwiniuk i Bialskie Centrum Kultury.

Dyrektorem artystycznym Fundacji ORFEO i Festiwalu jest reżyser telewizyjny, teatrolog i manager kultury dr Krzysztof Korwin-Piotrowski.

Maciej Maciejuk

Festiwal im. Bogusława Kaczyńskiego co roku ściąga do Białej Podlaskiej wielu miłośników opery

Zmarły w 2016 roku Bogusław Kaczyński był pasjonatem i koneserem opery oraz najsłynniejszym popularyzatorem muzyki operowej. Zapisał się w dziejach współczesnej kultury polskiej jako krytyk, a także niezwykle lubiany komentator telewizyjny i radiowy, laureat trzech Wiktorów i Super Wiktora

PROGRAM PIĄTEJ EDYCJI FESTIWALU IM. BOGUSŁAWA KACZYŃSKIEGO

19.08, g. 17:30
MUZYKA U RADZIWIŁŁÓW
Park Radziwiłłowski w Białej Podlaskiej
Muzyka klasyczna i współczesna w wykonaniu instrumentalistów. Koncert będzie przygotowany pod kierunkiem dyrektora ZSM w Białej Podlaskiej Waldemara Macieja Robaka

20.08, g. 15:00
OD GOUNODA DO CHOPINA
Kościół św. Piotra i Pawła przy klasztorze Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów w Serpelicach
Arie z oper Gounoda, Bizeta, Verdiego, Pucciniego oraz pieśni Chopina, Karłowicza, Moniuszki, Szymanowskiego, Paderewskiego.

20.08, g. 18:00
KLASYCZNIE I ROMANTYCZNIE
Inauguracja 5. Festiwalu im. Bogusława Kaczyńskiego
Amfiteatr w Białej Podlaskiej, ul. Warszawska 12
Dzieła Scarlattiego, Verdiego, Straussa, Kalmana, Lehara, Zellera, Galliano, Piazzolli i pieśni neapolitańskie.

21.08, g. 18:00
PRZEBOJE BOGUSŁAWA KACZYŃSKIEGO
Bialskie Centrum Kultury im. Bogusława Kaczyńskiego w Białej Podlaskiej, ul. Warszawska 11
Muzyka Mozarta, Donizettiego, Dworzaka, Raymonda, Kalmana, Stolza, Portera. Recital gwiazdy scen operowych i muzycznych Małgorzaty Długosz zostanie powiązany z pokazem fragmentów najciekawszych programów Bogusława Kaczyńskiego, zrealizowanych przez Telewizję Poznań za dyrekcji Zbigniewa Napierały. Śpiewaczka będzie wspominać czasy dyrekcji Bogusława Kaczyńskiego w Teatrze Muzycznym ROMA oraz historię Festiwalu im. Jana Kiepury, na którym wielokrotnie występowała.

22.08, g. 18:00
MISTRZOWIE SCENY „ANDRZEJ SEWERYN – WOKÓŁ SZEKSPIRA"
Aula Regionalnego Ośrodka Badań i Rozwoju AWF w Białej Podlaskiej, ul. Akademicka 2
Hamlet, Makbet, Otello – najwspanialsze fragmenty arcydzieł Williama Szekspira można będzie zobaczyć i usłyszeć w interpretacji jednego z najwybitniejszych polskich aktorów. Spektakl jest skierowany zarówno do koneserów tekstów Szekspirowskich, jak i do tych, którzy znają je nieco mniej. Andrzej Seweryn dokonuje reinterpretacji słynnych utworów, a twórczość angielskiego dramatopisarza zachwyca aktualnością, szczególnie w nowym przekładzie Piotra Kamińskiego

23.08, g. 18:00
SPOTKANIE Z KATARZYNĄ KUBACKĄ-SEWERYN I ANDRZEJEM SEWERYNEM
Bialskie Centrum Kultury im. Bogusława Kaczyńskiego w Białej Podlaskiej, ul. Warszawska 11
Rozmowa Krzysztofa Korwina-Piotrowskiego i Gabrieli Kuc-Stefaniuk z Katarzyną Kubacką-Seweryn i Andrzejem Sewerynem o życiu, sztuce i wartościach kultury wysokiej

24.08, g. 18:00
VIVAT UKRAINA! GALA LWOWSKIEJ OPERY NARODOWEJ
Dzień Niepodległości Ukrainy 24 sierpnia
Amfiteatr w Białej Podlaskiej, ul. Warszawska 12
Dzieła wybitnych ukraińskich kompozytorów oraz opracowania ludowych pieśni ukraińskich na głos i orkiestrę. W repertuarze znajdą się też arie i duety z europejskiego repertuaru operowego (Mozart, Donizetti, Bizet, Rossini)
WEJŚCIÓWKI NA TE WYDARZENIE DOSTĘPNE W BIALSKIM CENTRUM KULTURY OD 10 SIERPNIA

25.08, g. 18:00
KSIĘŻNA ANNA RADZIWIŁŁOWA
Aula Regionalnego Ośrodka Badań i Rozwoju AWF w Białej Podlaskiej, ul. Akademicka 2
Prapremiera spektaklu o Annie z Sanguszków Radziwiłłowej. Mieszkała w Białej (obecnie Białej Podlaskiej). Owdowiała w 1719 r. i od tego czasu aktywnie angażowała się w politykę domu radziwiłłowskiego, stając się główną autorką działań politycznych, ekonomicznych, a także inicjatorką polityki matrymonialnej swoich dzieci

26.08, g. 18:00
SPOTKANIE Z GRAŻYNĄ BRODZIŃSKĄ
Bialskie Centrum Kultury im. Bogusława Kaczyńskiego w Białej Podlaskiej, ul. Warszawska 11
Rozmowa Krzysztofa Korwina-Piotrowskiego z Grażyną Brodzińską. Bogusław Kaczyński nazywał tę wybitną artystkę pierwszą damą polskiej operetki. Mówił o niej: Prezentuje najwyższy kunszt sztuki wokalnej. Obdarzona urodą, wdziękiem, scenicznym temperamentem, śpiewa, tańczy, czaruje publiczność teatralną i filharmoniczną

27.08, g. 18:00
ZACZAROWANY ŚWIAT OPERETKI
Amfiteatr w Białej Podlaskiej, ul. Warszawska 12
Utwory z operetek: Hrabina Marica Kalmana, Wesoła wdówka Lehara, Wiktoria i jej huzar Abrahama, Zemsta nietoperza Straussa, Wiedeńska krew Straussa. Zabrzmi także kilka piosenek ze światowego repertuaru, takich jak Besame mucho czy Time to Say Goodbye
WEJŚCIÓWKI NA TE WYDARZENIE SĄ DOSTĘPNE W BIALSKIM CENTRUM KULTURY OD 10 SIERPNIA

09.09, g. 18:30
Z MUZYKĄ DO NIEBA
Koncerty klasyczne w gminie Sarnaki
Kościół Parafialny w Sarnakach
Arie z oper Gounoda, Bizeta, Verdiego, Pucciniego oraz pieśni Chopina, Karłowicza, Moniuszki, Szymanowskie

17.09, g. 17:00
AVE MARIA I MESJASZ
Sanktuarium Matki Bożej Leśniańskiej w Leśnej Podlaskiej
Pieśni religijne i fragmenty dzieł oratoryjnych. Publiczność usłyszy utwory Maryjne i fragmenty „Mesjasza" Haendla

21.10, g. 18:00
KONCERT ARII I PIEŚNI
Sala Koncertowa Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach
Arie z oper Gounoda, Bizeta, Verdiego, Pucciniego oraz pieśni kompozytorów europejskich

BIA

eprasa.pl 1c80657d71

NEKROLOGI

BIAŁA PODLASKA

Sławomir Kaliszuk
66 lat, zm. 3 sierpnia, Poznań
Daniel Purtal
50 lat, zm. 4 sierpnia, Międzyrzec
Danuta Głuchowska
86 lat, zm. 5 sierpnia, Biała Podl.
Józef Cydejko
85 lat, zm. 5 sierpnia, Biała Podl.
Janina Świerzbińska
72 lata, zm. 5 sierpnia, Biała Podl.
Wanda Kożuchowska
82 lata, zm. 6 sierpnia, Korczówka
Wiesława Kaniuga
89 lat, zm. 6 sierpnia, Biała Podl.
Danuta Ceplin
71 lat, zm. 7 sierpnia, Biała Podl.
Stanisława Skakun
76 lat, zm. 8 sierpnia, Biała Podl.
Ryszard Kapczyński
68 lat, zm. 8 sierpnia, Biała Podl.
Stanisław Korzeniewski
67 lat, zm. 8 sierpnia, Wygnanka
Maria Buda
71 lat, zm. 9 sierpnia, Biała Podl.

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

ŁUKÓW

Stanisław Skomorowski
83 lata, zm. 4 sierpnia, Łuków
Zbigniew Buraczyński
98 lat, zm. 8 sierpnia, Łuków
Michał Gałązka
51 lat, zm. 8 sierpnia, Łuków
Anna Sadło
94 lata, zm. 9 sierpnia, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

PARCZEW

Jerzy Kozaczuk
64 lata, zm. 3 sierpnia, Parczew
Zbigniew Siwko
39 lat, zm. 4 sierpnia, Sosnowica
Józef Potapczuk
71 lat, zm. 5 sierpnia, Jabłoń
Zygmunt Furman
75 lat, zm. 6 sierpnia, Komarówka Podl.
Jan Macech
94 lata, zm. 7 sierpnia, Kolano
Mirosław Lech Józefaciuk
68 lat, zm. 7 sierpnia, Parczew
Zofia Dobrowolska
80 lat, zm. 9 sierpnia, Sosnowica
Janina Sutryk
85 lat, zm. 11 sierpnia, Żmiarki

Usługi Pogrzebowe
Kochanowski
Tel. 509 412 470

Urząd Pracy Łuków

Zawód, Miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Psycholog, Wólka Domaszewska/SP	0,5	2 275,00 zł	u
Nauczyciel współorganizujący kształcenie, Łuków, Przedszkole nr 3	1	4 550,00 zł	u
Rozbieracz - wykrawacz, Łuków		23,5 zł/godz.	z
Pakowacz ręczny, Łuków		23,5 zł/godz.	z
Monter instalacji sanitarnych i gazowych – pomocnik, Łuków/ KOM – INST	1	3 600,00 zł	u
Monter konstrukcji stalowych, Łazy		25,7 zł/godz.	z
Kasjer – sprzedawca, Trzebieszów/ Dino	1	3 710,00 zł	u
Montażysta instalacji technologicznych nierdzewnych, Łuków/ ECOBET – TRADE	1	5 000,00 zł	u
Psycholog, Łuków/ Przedszkole Miejskie nr 3	0,4	1 757,95 zł	u
Nauczyciel współorganizujący kształcenie, Role	1	4 550,00 zł	u
Nauczyciel angielskiego, Role		409,50 zł	u
Nauczyciel przedszkola, Role	1	4 550,00 zł	u
Kierowca samochodu ciężarowego, Łuków/ ARTMICH	1	7 000,00 zł	u
Kucharz, Łuków	1	3 600,00 zł	u
Pracownik produkcyjny, Popławy Rogale/ EDAN	1	4 000,00 zł	u
Pakowacz ręczny, Gręzówka Kol./ JAMET	1	3 600,00 zł	u
Obuwnik montażysta, Gręzówka Kol./ JAMET	1	3 600,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

„Znęty" nie uchodzą bezkarnie

Za damski boks nieodpłatne roboty. Tylko gdzie?

W bialskim sądzie przybywa wyroków dotyczących znęcania się mężczyzn nad bliskimi, najczęściej partnerkami. W trzech przypadkach oskarżeni zostali skazani na ograniczenie wolności przez kilka lub kilkanaście miesięcy, polegające na nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne.

W lipcu zapadł wyrok dotyczący 45-letniego Karola M. Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej uznał, że bialczanin jest winnym tego, iż prawie przez dwa lata znęcał się psychicznie i fizycznie nad partnerką. Potwierdził zarzuty oskarżenia, że w domu jednorodzinnym mężczyzna bezpodstawnie wszczynał awantury domowe, w trakcie których wulgarnie wyzywał pokrzywdzoną słowami obelżywymi, poniżał ją i krytykował, ciągle niepokoił.

Stwierdził, iż oskarżony także popychał kobietę, dusił ją i policzkował oraz niszczył przedmioty, a także znęcał się psychicznie nad pozostającym we wspólnym pożyciu synem, wyzywał chłopca słowami obelżywymi, krytykował i ośmieszał.

Sąd wymierzył oskarżonemu karę półtora roku ograniczenia wolności, polegającą na obowiązku wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin miesięcznie. Zobowiązał Karola M. do powstrzymania się od nadużywania alkoholu w okresie wykonywania kary ograniczenia wolności oraz zobowiązał go w tym czasie do poddania się terapii uzależnień.

Miał zakaz zbliżania się do 10 metrów

Podobnie nieco wcześniej w wydziale karnym zapadł wyrok dotyczący 28-letniego Tomasza Ł. Sąd orzekł go winnego tego, że prawie przez osiem miesięcy znęcał się psychicznie nad partnerką, gdy bywał pod wpływem alkoholu.

– Wszczynał bezpodstawnie awantury domowe, podczas których wyzywał, zachowywał się prowokacyjnie i nie stosował się do orzeczonych wobec niego środków zapobiegawczych w postaci opuszczenia mieszkania – wyliczał sąd.

Wskazał też, że Tomasz Ł. łamał wcześniej orzeczony postanowieniem sądu zakaz kontaktowania się w jakikolwiek sposób z pokrzywdzoną osobą oraz zbliżania do niej na odległość poniżej 10 metrów. Sąd podkreślił, iż tego czynu mężczyzna dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności, którą już wykonywał w latach 2015 r. i 2016 r.

W orzeczeniu nie potwierdzono zapisanych w akcie oskarżenia niektórych innych zarzutów, jakoby Tomasz Ł. miał także dopuścić się grożenia pobiciem ofiary i pozbawieniem jej życia oraz uderzania, wykręcania rąk i kopnięcia w plecy.

Schronisko dla zwierząt nie chce zatrudniać skazanych. – Uciążliwy był nadzór nad tymi osobami. Cenimy sobie wolontariuszy, którzy nam pomagają – wyjaśnił kierownik

Za potwierdzone czyny sąd skazał Tomasza Ł. na karę półtora roku ograniczenia wolności i zobowiązał do wykonania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin miesięcznie. Zobowiązał oskarżonego do powstrzymania się od nadużywania alkoholu i używania innych środków odurzających.

Byłby bezkarny, gdyby nie zaatakował policjantów

Wcześniej zapadł wyrok w sprawie 45-letniego Bartłomieja Piotra W. Sąd uznał go za winnego, że przez około 5 miesięcy znęcał się psychicznie nad partnerką. Kiedy mężczyzna znajdował się pod wpływem alkoholu, wszczynał bezpodstawne awantury, w trakcie których obelżywie wyzywał ofiarę oraz groził wyrzuceniem z domu.

Ponadto sąd uznał Bartłomieja W. za winnego, że 5 grudnia podczas dokonywanej interwencji policyjnej uderzył starszego sierżanta w bark i odepchnął go. Bialczanin chciał zmusić funkcjonariuszy do zaniechania prawnej czynności służbowej. W wyroku potwierdzony też został zarzut znieważenia przez oskarżonego funkcjonariuszy policji „słowami powszechnie uznanymi za obelżywe".

Za te wszystkie czyny sąd skazał tego mężczyznę na karę łączną sześciu miesięcy ograniczenia wolności, zobowiązując go do wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin miesięcznie. Zaliczył oskarżonemu okres zatrzymania przez dwa dni po ataku na policjantów, uznając za czas równoważny czterem dniom ograniczenia wolności.

Sąd nie potwierdził kilku zarzutów z oskarżenia, jakoby Bartłomiej W. miał uderzać kobietę ręką w kark, popychać, łapać ją za szyję i przyciskać do ściany.

Opisane orzeczenia sądu są prawomocne.

Zapytaliśmy Marka Pawłowskiego, kierownika bialskiego schroniska dla zwierząt „Azyl", jak sprawują się skazani podczas wykonywania nieodpłatnej pracy.

– Już w 2008 r. zrezygnowaliśmy ze wpisu naszego schroniska do wykazu miejsc, w których skazani mogą wykonywać karę ograniczenia wolności. Uciążliwy był nadzór nad tymi osobami. Cenimy sobie wolontariuszy, którzy nam pomagają – wyjaśnił kierownik.

Marek Pietrzela

Nastoletni motocyklista zderzył się z ciężarówką

ŁUKÓW: Nastolatek nie miał uprawnień, a kierował niedopuszczonym do ruchu i nieubezpieczonym crossowym motocyklem.

Do wypadku doszło we wtorek (8 sierpnia) w Jeleńcu.

- Kierujący crossowym motocyklem 17-latek z gminy Stanin zderzył się z ciężarowym mercedesem, którego kierującym był 33-latek z Siedlec. Nastolatek doznał obrażeń ciała i śmigłowcem LPR został przetransportowany do szpitala. Na szczęście okazało się, że urazy, jakich doznał, nie zagrażają jego życiu - informuje asp. szt. Marcin Józwik z KPP w Łukowie.

Do zderzenia pojazdów doszło w momencie, gdy kierujący motocyklem 17-latek wyprzedzał skręcającą w lewo do posesji ciężarówkę. Nastolatek nie miał uprawnień do kierowania pojazdem, a jego jednoślad był nieubezpieczony i niedopuszczony do ruchu.

Funkcjonariusze przesłuchają m.in. świadków i ustalą też, kto pozwolił 17-latkowi na jazdę motocyklem, który nie powinien poruszać się po drogach.

Joanna Niećko

Fot. KPP Łuków

Do zderzenia pojazdów doszło w momencie, gdy kierujący motocyklem 17-latek wyprzedzał skręcającą w lewo do posesji ciężarówkę

BIA

eprasa.pl 1c80657d71

R E K L A M A

KAROL KANIA I SYNOWIE

KUPIMY TWOJĄ SŁOMĘ 2023!

KONTRAKTACJA TRWA!

693 939 562

PSZENNĄ
ŻYTNIĄ
PSZENŻYTNIĄ

Karol Kania i Synowie Sp. z o.o
DĘBOWA KŁODA, Żmiarki 68
woj. lubelskie
+48 83 355 75 14

KAROL KANIA I SYNOWIE

BIA

Na perfidnych oszustwach chciała dorobić się milionów. Śledczy: *„Ma wręcz ostentacyjną skłonność w dążeniu do osiągnięcia bogactwa”*

Śledztwo trwało aż siedem lat. Lista nielegalnych czynów, których miała dopuścić się Iwona G., jest gigantyczna. Sam akt oskarżenia liczy kilka tysięcy stron. Prokuratura dowodzi, że urodzona w Poniatowej 40-latka oszukała na kilkadziesiąt milionów złotych setki osób oraz kilka wielkich korporacji. Jak tłumaczy się oskarżona?

Sprawa Iwony G., która w przeszłości funkcjonowała pod nazwiskiem K., przyjętym po ślubie z Łukaszem K., jest tak spektakularna, że rozpisywały się o niej największe krajowe media. Zanim 40-letnia dziś kobieta została zatrzymana w 2016 roku, według śledczych przez kilka lat, działała według różnych schematów, w dążeniu do szybkiego wzbogacenia się.

Byli tacy, którzy dali jej ponad milion

Ustalenia prokuratury są następujące. Prowadząc legalnie działającą, zarejestrowaną w miejscowości Malinowszczyzna w gminie Bełżyce (pow. lubelski) firmę zajmującą się doradztwem finansowym, wprowadzała klientów w błąd.

Nie gardziła „drobniejszymi” kwotami, rzędu kilku tysięcy złotych. Ale normą było, że inkasowała od klientów po kilkaset tysięcy. Rekordziści (więcej niż jedna osoba) - powierzyli jej ponad... 1 mln zł!

Oferowała z tytułu wpłaty na składkę dodatkową na fundusz kapitałowy osiągnięcie zysku niewspółmiernego do warunków gwarantowanych przez ten fundusz. Zatajała fakt, że jest to produkt o długoterminowym okresie zdyskontowania zysków, ponadto uzależniony od okresu opłacania składki. Była tak przekonująca, że ludzie wierzyli jej bezgranicznie. I oddawali do jej dyspozycji różne sumy. Nie gardziła „drobniejszymi” kwotami, rzędu kilku tysięcy złotych. Ale normą było w jej działaniu to, że inkasowała od klientów po kilkaset tysięcy! Rekordziści (więcej niż jedna osoba) - powierzali jej ponad 1 mln zł.

Iwona G. i jej mąż wydawali pieniądze na potęgę. Choćby na pojazdy: Jeep Grand Cherokee, Jeep Wrangler, Audi A7, KIA Sportage, KIA Optima, Volkswagen Multivan, motocykl Harley Davidson, ciągnik Lamborghini, quady

Jak ustalili śledczy, czasami, wpłacała na założony fundusz kilka pierwszych składek. Ale tylko po to, by dostać prowizję od firmy ubezpieczeniowej! Potem następował koniec wpłat i klient musiał rozwiązywać umowę, tracąc pieniądze. Oczywiście pozostała kwota, powierzona Iwonie G., także przepadała. W wielu przypadkach, jak wskazano w akcie oskarżenia, kobieta nie wpłacała na fundusze nawet ani jednej składki, przywłaszczając sobie wszystkie pieniądze. Z treści aktu oskarżenia wynika, że kobieta miała oszukać nawet własnego ojca - otrzymała od niego 100 tys. zł, ale na fundusz wpłaciła tylko jedną składkę w wysokości 2,5 tys. zł.

Hurtownia podrobionych umów. I milionowe prowizje

Jak podają śledczy, taki schemat działania nie wystarczał Iwonie G. Miała wymyślić więc kolejny sposób, na szybkie wzbogacenie się. Tym sposobem miało być posługiwanie się podrobionymi dokumentami firm ubezpieczeniowych. Dokumenty były łudząco podobne do oryginałów, widniały na nich logotypy firm ubezpieczeniowych, były też, jak się mogło wydawać, podpisy przedstawicieli towarzystw ubezpieczeniowych. W rzeczywistości były to, jak dowodzą śledczy, faksymile - dokładne kopie podpisu, wykonane sposobem mechanicznym bądź ręcznie. Do firm ubezpieczeniowych trafiły dziesiątki takich zupełnie fikcyjnych lub nierzetelnych umów o założenie funduszy kapitałowych. Iwona G. miała działać w porozumieniu ze wspólniczką, 60-letnią dziś Hanną J., inną lubelską agentką ubezpieczeniową. Jak ustalono w czasie śledztwa, przy zawarciu znacznej liczby umów z klientami Iwona G. i Hanna J. w ogóle nie miały upoważnienia do wykonywania czynności na rzecz towarzystw ubezpieczeniowych.

Dodatkowo Iwona G. miała współpracować z jednym z toruńskich biur, zajmującym się pośrednictwem z towarzystwami ubezpieczeniowymi, którym kierował 56-letni obecnie Cezary D. Prowizje były ogromne i były ich dziesiątki. Oskarżeni z tytułu prowizji mieli wzbogacić się o łączną sumę kilku milionów złotych.

Iwona G. miała rozmach. Z aktu oskarżenia wynika, że działała w Warszawie, Lublinie, Mielcu, Łukowie, Biłgoraju, Kraśniku, Puławach czy mniejszych miejscowościach województwa lubelskiego, i podkarpackiego.

Na szczycie dobrobytu

W szczycie swojej finansowej pomyślności Iwona G. i jej mąż Łukasz K. wydawali pieniądze na potęgę. Choćby na pojazdy: Jeep Grand Cherokee, Jeep Wrangler, Audi A7, KIA Sportage, KIA Optima, Volkswagen Multivan, motocykl Harley Davidson, ciągnik Lamborghini, quady. Najdroższe z aut (Audi A7) kosztowało 300 tys. zł. Do tego kupili kilka działek. Łukasz K. miał wybudować altanę i plac zabaw dla dzieci za 87 tys. zł. Prokuratura wytknęła także znaczne nakłady na remont domu teścia Iwony G. - Zbigniewa K. Zdaniem śledczych niemożliwe było, by rolnik był w stanie zainwestować w nieruchomość tak duże pieniądze. W akcie oskarżenia wskazano, że wstępna wycena zabudowań na jego działce opiewała na 1 mln zł. Śledztwo wykazało, że m.in. za sprawą pieniędzy od Iwony G. jej teść kupił budynek przy ul. Rynek w centrum Bełżyc.

O przepychu, jakim otaczała się kobieta, krążą legendy. Iwona G. gustowała w drogich rzeczach. Pozłacane klamki w drzwiach, meble z Ameryki.

- To, że jej pieniędzy nie brakuje, widać było w sklepie. Obnosiła się z nimi. Zawsze kupowała najdroższe produkty i zawsze robiła zakupy na dwa wózki. Raz pochwaliła się, że kupiła mężowi na urodziny samochód za 50 tys. zł. Jak ją pytali wścibscy, skąd mają tyle pieniędzy, mówiła, że w totolotka wygrała - opowiadała „Wspólnocie” jedna z mieszkanek Chodla.

Śledczy: Iwona G. ma predyspozycje do manipulacji oraz nieprzepartą, wręcz ostentacyjną skłonność w dążeniu do osiągnięcia bogactwa

Media informowały, że w swoim domu Iwona G. urządziła studio nagraniowe, bo celowała w karierę w branży disco polo, miała też klub muzyczny.

W marcu 2015 roku Iwona G. i Łukasz K. ustanowili rozdzielność majątkową.

„To początek działań zmierzających do ograniczenia możliwości windykacji zobowiązań jej wierzycieli z majątku wspólnego” - ocenili prokuratorzy.

Gdy zaczęły się pojawiać problemy, postanowili wyzbyć się większości swojego majątku, przepisując go na członków najbliższej rodziny

Niedługo później para zaczęła próby zacierania śladów. W 2016 roku, gdy zaczęły się pojawiać problemy z wywiązaniem się przez Iwonę G. z jej zobowiązań wobec osób, od których pobierała duże kwoty pieniędzy na poczet fikcyjnych umów ubezpieczenia, postanowili wyzbyć się większości swojego majątku, przepisując go na członków najbliższej rodziny. Nieruchomości zostały przepisane na teścia oskarżonej - Zbigniewa K. oraz na dzieci Iwony G. i Łukasza K. Pojazdy zostały sprzedane, w większości członkom rodziny K.

Wymijające, chaotyczne, zrzucające odpowiedzialność

Urodzona w Poniatowej Iwona K., legitymująca się wykształceniem zawodowym, jest matką trójki dzieci, najstarsze z nich ma obecnie 18 lat. Pochodzi z mundurowej rodziny. Jej ojciec to emerytowany policjant z Opola Lubelskiego. Gdy na jaw wychodziły jej wyłudzenia, okazało się, że jej ówczesny mąż Łukasz K. także jest policjantem. Po aferze stracił pracę w policji. Doszło też do jego rozwodu z Iwoną G. Nadal jednak przywdziewa mundur, z tym że obecnie wojskowy.

Iwona G. została zatrzymana w listopadzie 2016 roku. Ukrywała się w jednym z mieszkań w Lublinie. Trafiła do aresztu, w którym przebywała do maja 2019 roku. Z ustaleń śledczych wynika, że kwota, na jaką zostali oszukani przez kobietę klienci i towarzystwa ubezpieczeniowe, sięga ponad 30 milionów złotych. Iwona G. w ten sposób oszukała około 300 osób prywatnych. Grozi jej kara do dziesięciu lat pozbawienia wolności. Odpowie przed sądem za oszustwa, pranie brudnych pieniędzy i podrabianie dokumentów.

Tylko do popełnienia części czynów przyznała się Iwona G. - przyjmowania pieniędzy od pokrzywdzonych. W kwestii mechanizmu jej działania, np. podrabiania dokumentów, jej wyjaśnienia albo są wymijające, albo zrzucają odpowiedzialność na Hannę J. Starała się przedstawić, że jej działania były inspirowane przez inne osoby - Cezarego D. lub Hannę J.

Łukasz K., były mąż Iwony G., oraz jego ojciec Zbigniew K. zostali oskarżeni o pranie pieniędzy pochodzących z przestępstw. Obaj nie przyznali się do zarzuconych im czynów i odmówili składania wyjaśnień.

Hanna J. była wspólniczka Iwony G., przyznała się do części zarzuconych jej czynów.

Poza wymienionymi, na ławie oskarżonych zasiądzie jeszcze kilka osób, które miały pomagać Iwonie G. w jej procederze. Sprawę rozstrzygnie Sąd Okręgowy w Lublinie. Terminu pierwszej rozprawy jeszcze nie wyznaczono.

Jakby tego było mało...

Ale to nie wszystko! Po wyjściu z aresztu w 2019 roku Iwona G. wzięła się za... sutenerstwo. I choć długo wolnością się nie nacieszyła, bo została zatrzymana w grudniu 2020 roku w Bydgoszczy, to zdążyła w tym czasie, jak wskazali śledczy, założyć i kierować gangiem działającym w różnych miastach: Radomiu, Łomży, Pile, Kutnie, Kórniku, Włocławku, Toruniu i Bydgoszczy. Grupa czerpała korzyści z prostytucji kilkudziesięciu kobiet, w tym dwóch kobiet z niepełnosprawnościami.

Po wyjściu z aresztu w 2019 roku Iwona G. wzięła się za... sutenerstwo. Już dostała za to wyrok

Jesienią ub.r. Sąd Okręgowy w Lublinie uznał Iwonę G. za winną i skazał ją za to na trzy i pół roku pozbawienia wolności.

Dominik Smagała

REG

eprasa.pl 1c80657d71

Wpadli podejrzani o oszustwa na funkcjonariusza CBŚP

Bialscy policjanci zatrzymali trzy osoby podejrzane o udział w oszustwach na funkcjonariusza CBŚP. Straty powstałe w wyniku działalności sprawców wyniosły ponad 300 tys. zł. W trakcie zatrzymania policja zabezpieczyła gotówkę.

Fot.KMP Biała Podlaska

Bialscy policjanci zatrzymali trzy osoby podejrzane o udział w oszustwach na funkcjonariusza CBŚP

Fot.KMP Biała Podlaska

Zatrzymana 40-latka, mieszkanka Warszawy

Fot.KMP Biała Podlaska

Przy jednym z mężczyzn funkcjonariusze zabezpieczyli gotówkę. Cała trójka została doprowadzona do prokuratury, gdzie usłyszała zarzuty

Pod koniec lipca do bialskiej komendy wpłynęły dwa zgłoszenia dotyczące oszustw na funkcjonariusza CBŚP. W obydwu przypadkach oszust przekonał pokrzywdzone, że ich pieniądze są zagrożone. W pierwszym przypadku 89-latka przekazała ponad 11 tys. zł, w drugim kwota wyniosła ponad 200 tysięcy złotych.

68-letnia pokrzywdzona zlikwidowała wówczas lokaty i zaciągnęła kredyty, natomiast kartę do konta wraz z numerem PIN przekazała nieznajomemu po wyjściu z banku.

Sprawą zajęli się policjanci zwalczający przestępczość przeciwko mieniu bialskiej komendy. Intensywne działania funkcjonariuszy doprowadziły do ustalenia osób podejrzewanych o udział w tym procederze. Na terenie powiatu wołomińskiego podczas wspólnych działań z bialskimi kryminalnymi zatrzymano osobówkę, którą podróżowali mężczyźni. Okazało się, że są to dwaj obywatele Ukrainy w wieku 20-52 lata. Przy jednym z mężczyzn funkcjonariusze zabezpieczyli gotówkę. Do policyjnego aresztu trafiła też trzecia z podejrzewanych osób, 40-letnia mieszkanka Warszawy. Również w jej miejscu zamieszkania policjanci zabezpieczyli pieniądze.

Cała trójka została doprowadzona do prokuratury, gdzie usłyszała zarzuty. Mężczyźni odpowiadać będą również za oszustwo, do którego doszło na początku sierpnia br. na terenie Torunia.

- Wówczas pokrzywdzony wierząc, że rozmawia z policjantem przekazał sprawcom 115 tys. zł. Sprawa ma charakter rozwojowy. Bialski sąd na wniosek policji i prokuratury zastosował wobec zatrzymanych środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

(McM)

Będzie boisko wielofunkcyjne przy bialskiej „Trójce”

Fot.Miasto Biała Podlaska

Koszt inwestycji to 2,1 mln zł. Pieniądze pochodzą w całości z kasy miasta. Umowny termin realizacji inwestycji to końcówka października

Trwają intensywne prace nad budową wielofunkcyjnego boiska przy Szkole Podstawowej nr 3 w Białej Podlaskiej.

Zbudowane zostaną dwa boiska: z nawierzchnią trawiastą do gry w piłkę nożną oraz boisko z nawierzchnią poliuretanowo-gumową do uprawiania innych dyscyplin sportu. Koszt inwestycji to 2,1 mln zł. Pieniądze pochodzą w całości ze środków miasta. Umowny termin realizacji inwestycji to końcówka października.

- Co najmniej od pokolenia czekamy na boisko jako „trójkowicze”. Kompleks boisk, który powstaje, daje możliwość ruchu na świeżym powietrzu, a to jest bardzo ważne - mówi Mariusz Michalczuk, radny KO oraz nauczyciel w SP nr 3.

(McM)

BIA

I N F O R M A C J A

Biała Podlaska, 14.08.2023 r.

O G

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Biała Podlaska rejonu dworca PKP

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2023 r. poz. 977), art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2023 r. poz. 1094, z późn. zm.) oraz uchwały Nr XXV/53/21 Rady Miasta Biała Podlaska z dnia 28 czerwca 2021 r., **zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu,** w dniach **od 22.08.2023 r. do 12.09.2023 r**. w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3, pok. 207, w godz. od 8^{00} do 15^{00} oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Biała Podlaska: *https://um.bialapodlaska.pl* w zakładce „planowanie przestrzenne” i *https://umbialapodlaska.bip.lubelskie.pl* w zakładce „Prawo lokalne” w folderze „Planowanie przestrzenne – Wyłożenie projektów do publicznego wglądu” **- projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Biała Podlaska rejonu dworca PKP.**

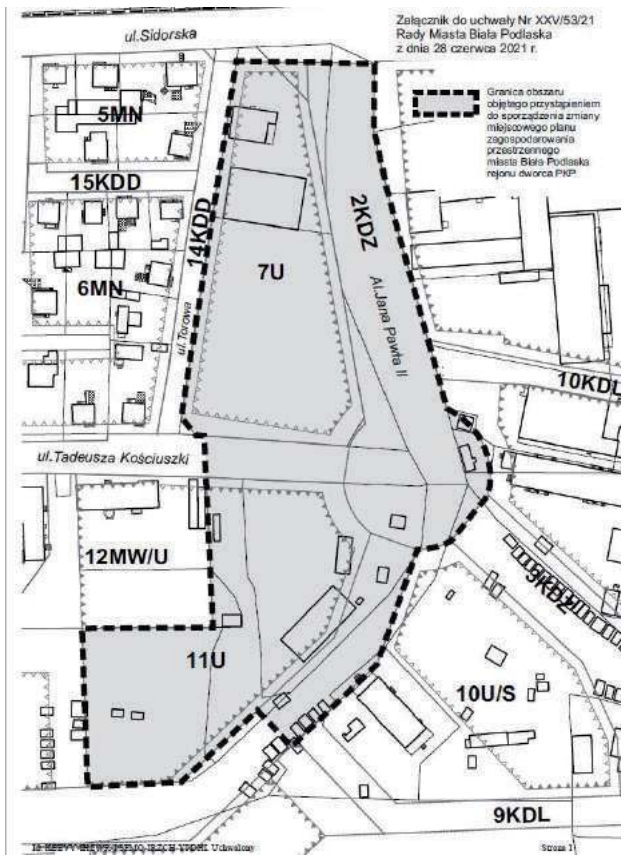

Obszar objęty opracowaniem położony jest przy Alei Jana Pawła II i ul. Tadeusza Kościuszki w granicach miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Biała Podlaska rejonu dworca PKP, oznaczony na rysunku planu symbolami: 7U, 11U oraz fragmenty terenów oznaczonych symbolami: 2KDZ, 5KDL, 6KDL. Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie zmiany planu rozwiązaniami, odbędzie się w dniu **5 września 2023 r.** w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3, **w sali nr 213, o godz. 14.00**.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie zmiany planu miejscowego, może wnieść uwagi. Uwagi do projektu zmiany planu należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia **27 września 2023 r.** do Prezydenta Miasta Biała Podlaska:

- pisemnie w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska, ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3, 21-500 Biała Podlaska,
- drogą pocztową na adres Urzędu Miasta Biała Podlaska, ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3, 21-500 Biała Podlaska,
- drogą elektroniczną: sekretariat@bialapodlaska.pl lub za pośrednictwem platformy usług administracji publicznej ePUAP.

Uwaga lub wniosek powinny zawierać: imię i nazwisko lub nazwę jednostki organizacyjnej i adres, przedmiot uwagi oraz oznaczenia nieruchomości, której dotyczy.

Z up. PREZYDENTA MIASTA BIAŁA PODLASKA
/-/
Maciej Buczyński
Zastępca Prezydenta Miasta

Informacja dotycząca przetwarzania danych osobowych:

1. Administratorem Pani/Pana danych jest Prezydent Miasta Biała Podlaska z siedzibą przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3, 21-500 Biała Podlaska.
2. Kontakt z Inspektorem Ochrony Danych jest możliwy pod adresem email: iod@bialapodlaska.pl.
3. Pani/Pana dane osobowe będą przetwarzane w celu realizacji obowiązku prawnego ciążącego na administratorze (art. 6 ust. 1 lit. c RODO) oraz do wykonywania zadań realizowanych w interesie publicznym (art. 6 ust. 1 lit. e RODO), wynikających z ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, realizowanym w postaci sporządzania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego w Białej Podlaskiej;
4. Pani/Pana dane osobowe mogą być udostępnione organom publicznym lub innym instytucjom na podstawie przepisów prawa (np. Policja, sądy), podmiotom przetwarzającym, którym zostanie zlecone zadanie; organowi nadzoru - Wojewodzie Lubelskiemu;
5. Pani/Pana dane osobowe po zakończeniu realizacji celu, dla którego zostały zebrane, będą przetwarzane w celach archiwalnych i przechowywane przez okres niezbędny do realizacji przepisów prawa
6. Osoba, której dane dotyczą ma prawo do żądania od administratora dostępu do danych, ich sprostowania oraz ograniczenia przetwarzania.
7. Posiada Pani/Pan prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, tj. Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych.
8. Podanie danych osobowych jest warunkiem ustawowym, ich niepodanie będzie skutkować odrzuceniem wniosku.
9. W oparciu o przetwarzane dane, Administrator nie będzie podejmował zautomatyzowanych decyzji, w tym decyzji będących wynikiem profilowania.

eprasa.pl 1c80657d71

Areszty za zarabianie na prostytucji

Lublin: Policjanci zatrzymali trzech mężczyzn w wieku 45, 49 i 53 lata oraz 52-letnią kobietę. Według ich ustaleń grupa zajmowała się m.in. udostępnianiem lokalu do usług seksualnych świadczonych przez Ukrainki.

Lubelski sąd aresztował czwórkę podejrzanych

Fot. KWP Lublin

- Za kierowanie grupą odpowie 49-latek z gminy Puławy, który do zalegalizowania pracy kobiet uprawiających prostytucję, założył fikcyjną firmę zajmującą się wynajmowaniem pokoi oraz sprzątaniem. W ten sposób wspólnie z pozostałymi zatrzymanymi czerpał korzyści majątkowe z nierządu ob. Ukrainy. Członkowie grupy zajmowali się m.in. zamieszczaniem ogłoszeń w Internecie, udostępnianiem lokalu do usług seksualnych i kontakcie z osobami korzystającymi z usług - informuje nadkomisarz Andrzej Fijołek, rzecznik prasowy KWP w Lublinie.

Do nielegalnego procederu dochodziło w Puławach. Sprawę prowadzą kryminalni z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie, których działania doprowadziły do zatrzymania czwórki podejrzanych. Po doprowadzeniu do Prokuratury Okręgowej w Lublinie wszyscy usłyszeli zarzuty, a następnie zostali tymczasowo aresztowani przez sąd.

Na poczet przyszłych kar policjanci zabezpieczyli od podejrzanych ponad 50 tys. zł. Za popełniane przestępstwa liderowi grupy grozi do 10 lat więzienia, a pozostałym do lat 5.

Joanna Niećko

Sprawę prowadzą kryminalni z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie, których działania doprowadziły do zatrzymania czwórki podejrzanych

Fot. KWP Lublin

Mąż znęcał się nad żoną. Na trzy miesiące trafił do aresztu

69-latek miał znęcać się fizycznie i psychicznie nad swoją żoną. Na wniosek policji i prokuratury trafił na trzy miesiące do aresztu. Teraz grozi mu nawet pięć lat więzienia.

- Policjanci ze Stoczka Łukowskiego prowadzili postępowanie przygotowawcze w sprawie fizycznego i psychicznego znęcania się 69-latka z gminy Stanin nad żoną - informuje asp. szt. Marcin Józwik z łukowskiej policji.

Jak informują policjanci, w ubiegłym tygodniu funkcjonariusze dowiedzieli się o kolejnej awanturze domowej, którą wszczął mężczyzna.

Będąc pijanym, 69-latek wyzywał swoją żonę, wyganiał ją z domu, bił, a nawet groził zabójstwem.

Pijany spędził noc w areszcie. Gdy wytrzeźwiał, usłyszał zarzuty. Grozi mu nawet pięć lat więzienia.

Na wniosek policji i prokuratury 69-latek trafił w środę do aresztu. Spędzi tam co najmniej trzy miesiące.

Patryk Pytlak

Mężczyźnie grozi nawet 5 lat więzienia (fot. Policja Łuków)

Fot. Policja Łuków

10 mln zł za „rodzinne" pikniki

Rusza kampania „800+". A ile to kosztuje?

Nowoczesna złożyła wniosek do premiera Mateusza Morawieckiego. Prosi w nim o ujawnienie kosztów pikników 800+, które partia rządząca uważa za wydarzenie rodzinne. Łącznie PiS przeznaczył na nie 10 mln zł. Taka impreza odbędzie się m.in. w Radzyniu Podlaskim w Parku Pałacowym w niedzielę, 3 września.

Lubelscy działacze Nowoczesnej chcą ujawnienia kosztów pikników 800+, które partia rządząca uważa za wydarzenie rodzinne

Od połowy lipca rząd piknikuje po Polsce, twierdząc, że to „kampania informacyjna dotycząca nowej odsłony programu Rodzina 500+". Pikniki „Rodzina 800+" mają trwać przez całe wakacje w każdym województwie. Łącznie będzie ich kilkadziesiąt. Do tego w trasę już wyruszyły rządowe busy, które dojadą do każdego z 314 powiatów.

– Pikniki to kampania propagandowa finansowana z naszych pieniędzy. 10 mln zł, które zostały przeznaczone na pikniki, powinny być odłożone na wypadek klęski lub ewentualnego zdarzenia losowego, a nie do walki ze swoją przyszłą klęską wyborczą – mówi Maja Zaborowska, przewodnicząca Nowoczesnej na Lubelszczyźnie.

Jak twierdzi, rodziny w Polsce są udręczone drożyzną, a muszą płacić za pluszowe misie i baloniki w swoich zawyżonych rachunkach za prąd czy na stacjach benzynowych.

– Płacą za to w sztucznie utrzymywanej inflacji. Będziemy otwarcie mówić o tym, ile kosztują nas działania Prawa i Sprawiedliwości – dodaje Zaborowska.

– Nie jest to żaden piknik rodzinny ani promujący 800+, tylko zwykły piknik wyborczy. Przemawiają na nich politycy PiS, którzy niekoniecznie mówią o tym programie, tylko o swojej polityce. Kancelaria Premiera mówi, że celem pikników jest informowanie o 800+. Przeznaczanie na to takich pieniędzy jest bezsensowne w sytuacji, gdy większość Polaków uprawnionych do pobierania tego świadczenia je zna i pobiera – podsumowuje Szymon Bednarczyk z Młodych Nowoczesnych w Lublinie.

Jak dotąd, Piknik 800 + odbył się w Chełmie (z udziałem prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego), jak i w Lublinie. W piknikach biorą udział politycy PiS, w tym posłowie i ministrowie.

W zamówieniach publicznych Ministerstwa Rodziny można znaleźć trzy zamówienia dotyczące tych pikników: 1,5 mln zł od spółki Sigma BIS należącej do Orlenu na działania informacyjno-edukacyjne, 500 tys. zł od Fabryki Marketingu na reklamę oraz trzecie zamówienie na zakup artykułów promocyjnych na pikniki.

Resort zakupił 5 tys. misiów pluszowych, tyle samo maskotek zwierzątek, 25 tys. ołówków ze zwierzątkami, 5 tys. piórników, butelek na wodę, 15 tys. odblasków, 30 tys. balonów oraz 15 tys. wiatraczków.

Dominika Polonis

Quadem specjalnie wjechał w osobówkę. Był pijany, a quad nie miał oświetlenia

Łęczna: Mrugnął światłami, aby zwrócić uwagę pijanemu kierowcy quada na brak oświetlania. W odpowiedzi kierujący quadem zawrócił, wyprzedził, auto, a następnie gwałtownie cofając, uderzył w osobówkę.

W niedzielę w nocy, 6 sierpnia, na ternie gminy Łęczna, zgłaszający zauważył jadący z przeciwnej strony nieoświetlony quad z dwiema osobami.

- Mrugając światłami, chciał zasygnalizować kierowcy pojazdu, iż nie ma włączonych świateł. Dobre intencje 31-letniego kierowcy fordem spotkały się z niespodziewaną reakcją 46-letniego kierującego quadem, który zawrócił. Kolejno wyprzedził pojazd zgłaszającego i zatrzymał się na prawym pasie, a następnie zaczął cofać i celowo uderzył w forda. Po uderzeniu w osobówkę agresor wyszedł z quada, rozbił szklaną butelkę i dążył do konfrontacji słownej i siłowej. W tym czasie pasażer quada przesiadł się za kierownicę i uciekł z miejsca zdarzenia, pozostawiając swojego kompana - informuje młodszy aspirant Izabela Zięba z KPP w Łęcznej.

O zdarzeniu zostali zaalarmowani policjanci, którzy zatrzymali w pobliskim sklepie sprawcę zajścia. 46-letni kierujący miał w organizmie ponad 2 promille alkoholu. Mężczyzna usłyszał zarzut kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości, grozi mu kara do dwóch lat pozbawienia wolności, wysoka grzywna oraz utrata prawa jazdy na kilka lat. Nie uniknie też odpowiedzialności za spowodowanie kolizji drogowej.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl 1c80657d71

Niewybuch postawił mieszkańców na nogi

Z 14 tysięcy mieszkańców Lublina ewakuowało się niewielu

Lublin: W piątek (11 sierpnia) od godziny 7 na lubelskich Bronowicach mieszkańcy musieli opuścić swoje mieszkania, aby umożliwić pracę wojskowych saperów.

Fot. Dominika Polonis

W Lublinie wyznaczono kilka miejsc zbiórki mieszkańców. W każdym z nich czekał specjalny autobus miejski z napisem ewakuacja, który przewoził mieszkańców do miejsca tymczasowego pobytu na Arenie Lublin

Na niewybuch natrafiono w czwartek (10 sierpnia) podczas prac ziemnych przy ul. Wrońskiej 1 w Lublinie. Znalazł go pracownik budowy.

Niewybuch znaleziono na terenie, gdzie przed II wojną światową mieściła się fabryka samolotów. Po zajęciu Polski Niemcy założyli tam obóz jeniecki, obóz pracy, miejsce segregacji i magazynowania mienia zrabowanego Żydom. Obecnie powstaje tam duże osiedle mieszkaniowe.

W Lublinie wyznaczono kilka miejsc zbiórki mieszkańców. W każdym z nich czekał specjalny autobus miejski z napisem ewakuacja, który przewoził mieszkańców do miejsca tymczasowego pobytu na Arenie Lublin. Na miejscu były też osoby zarządzające ruchem, psycholog z Centrum Interwencji Kryzysowej i kierowca.

- Nie boję się. Mam prawie 90 lat, więc to dzień, jak co dzień. Co będzie, to będzie – mówi nam jedna z mieszkanek Lublina, która wsiadła do autobusu miejskiego przygotowanego do ewakuacji przy ul. Krańcowej.

Zainteresowanie ewakuacją była jednak niewielkie, choć jest ona obowiązkowa. Ci, których uwagę przykuł niecodzienny autobus, podchodzili jedynie pytać zgromadzone osoby w odblaskowych kamizelkach, co tu się dzieje i czy mogą iść zrobić zakupy na targ.

Byli jednak też tacy, którzy do sprawy podeszli poważnie. - To jest za mało czasu na taką ewakuację. Bardzo słabo byliśmy poinformowani o tym. Powinny jeździć takie megafony jak przed pandemią. Nie wszyscy ludzie czytają informacje w internecie, więc starsi o tym nie wiedzą – mówi nam wyraźnie zaniepokojona mieszkanka, którą również spotykamy w MPK.

Łącznie do ewakuacji wyznaczono rejon obejmujący 14 tys. mieszkańców. Tyle osób mieszka w promieniu 800 metrów od znaleziska. Na tyle oszacowano pole rażenia niewybuchu.

W piątek po południu grupa saperska wywiozła ważący 250 kg niewybuch. Zdetronizowano go na poligonie wojskowym w Nowej Dębie.

Dominika Polonis

Mieszkańcy Puław blokowani na miejskich profilach?

Puławy: Radni Rady Miasta Puławy Kamil Zięcina i Michał Zakrzewski napisali interpelację w związku z sygnałami od mieszkańców, że są oni blokowani na miejskich profilach i nie mają dostępu do informacji. Proszą w niej o wyjaśnienie tej sytuacji.

- Czy każdy mieszkaniec bez względu na poglądy powinien mieć dostęp do informacji miejskich? Czy profile publiczne miasta mogą blokować, kogo chcą i wybierać, kto będzie widział najnowsze wydarzenia i informacje miejskie? Właśnie to wspólnie z Michałem Zakrzewskim chcemy sprawdzić w naszym mieście, ponieważ w ostatnim czasie zgłosiło się do nas sporo mieszkańców Puław, którzy zostali zablokowani na profilach miejskich i nie mają dostępu do ich treści (czy to na profilu prezydenta miasta, czy poprzez profil Puławoaktywni) – pisze na swoim Facebooku radny Kamil Zięcina.

Radni pytają też, czy grupa osób, która o tym poinformowała, to wszyscy zablokowani mieszkańcy, czy tylko część z osób, które się zgłosiły z takim problemem. - Mieszkańcy tego nie wiedzą, nie znają także powodów swojej blokady, ani do kiedy będzie ona nałożona. Mam nadzieje, że prezydent nie będzie miał w tym temacie nic do ukrycia i jako orędownik jawności urzędu przedstawi wszystko czarno na białym, dzięki czemu nie będzie trzeba występować o te informacje w drodze administracyjnej – dodaje Zięcina.

W swojej interpelacji radni pytają prezydenta, z jakiego powodu spora część mieszkańców nie ma dostępu do pełnych treści na profilu Puławoaktywni (chodzi tu o posty udostępniane z profilu Pawła Maja prezydenta miasta), a także o to, kiedy mieszkańcy zostaną odblokowani.

Radni chcą wiedzieć również, kto jest odpowiedzialny za prowadzenie profilu prezydenta na Facebooku, ile osób zostało zablokowanych oraz jaki jest powód blokowania mieszkańców.

Nasza redakcja również z takimi pytaniami zwróciła się do Urzędu Miasta w Puławach. Na odpowiedź czekamy.

Dominika Polonis

Polak i Rom z zarzutami za udział w bójce w centrum Opola Lubelskiego

Od zdarzenia minął ponad tydzień. Opolscy policjanci zatrzymali do tej pory dwie osoby. I wciąż nie wykluczają dalszych zatrzymań.

Zatrzymani w sprawie bójki w centrum Opola Lubelskiego, do której doszło w sobotę (5 sierpnia), zostali dwaj mężczyźni, 40-letni mieszkaniec gminy Łaziska i 33-letni Rom.

Polak zatrzymany został w sobotę, dzień później na terenie Mazowsza policjanci zatrzymali Roma, który miał przyjechać w odwiedziny do rodziny w Opolu Lubelskim. 40 i 33-latek mieli obrażenia i wymagali pomocy lekarskiej. Trafili do szpitala. I obu policjanci przedstawili zarzuty udziału w bójce. Grozi im do trzech lat więzienia.

To jedyne osoby zatrzymane do tej pory w tej sprawie, która – jak podaje policja - ma charakter rozwojowy. Niewykluczone są dalsze zatrzymania. Policjanci ustalają cały czas personalia osób biorących udział w bójce. W ustaleniu dokładnej liczby bijących się pomóc ma mundurowym zabezpieczony monitoring.

- Na ten moment ciężko jest powiedzieć, kto zaczął i kto zadawał ciosy. Wiemy, że doszło do nieporozumień pomiędzy 40-latkiem a grupą około 40 Romów – relacjonowała tydzień temu asp. Katarzyna Bigos, rzeczniczka opolskiej policji.

Po publikacji z naszą redakcją skontaktował się pan Andrzej, który widział całe zajście. Opowiedział nam więcej szczegółów.

Jak się okazuje, do nieporozumień między opolskimi Romami a czterema Polakami doszło już w piątek.

- Dwóch nastolatków romskich poszło pograć na automatach. Do jednego z nich przyczepiło się czterech Polaków. Prawdopodobnie chcieli go przegonić z maszyny. Drugi Rom uderzył jednego z Polaków i uciekł – opowiada nasz Czytelnik.

W sobotę w jednej z opolskich restauracji bawić mieli się ci Polacy. Pojawił się tam też ojciec jednego z nastolatków romskich.

- I tam wybuchła awantura. Polacy zaczęli się odgrażać, że przyjdą, zrobią nalot, więc Romowie się przygotowali, mieli kije bejsbolowe, czy coś tam jeszcze – relacjonuje pan Andrzej.

Cała bójka miała miejsce przy bramie na Starym Rynku. I, jak podaje mieszkaniec Opola, zaangażowanych w nią bezpośrednio było trzech, może czterech Romów i tyle samo Polaków. Interweniowało 40 policjantów. Posiłki ściągnięte zostały z Lublina.

Agnieszka Ciekot - Hunek

REG

O krok od tragedii. Weszli do cysterny i zasłabli

GM. ŁAZISKA: Na szczęście strażacy pojawili się w porę i uratowali czterech mężczyzn.

Zdarzenie, które miało miejsce w miniony czwartek we wsi Las Dębowy, mogło mieć bardzo tragiczny finał.

Przed godziną 19 strażacy z Opola Lubelskiego dostali zgłoszenie mówiące o czterech nieprzytomnych osobach znajdujących się w cysternie, którą wcześniej przewożono koncentrat jabłkowy.

- Dwóch mężczyzn weszło do cysterny, aby ją umyć i zasłabło. Następnie kolejnych dwóch weszło i również zasłabli – relacjonuje asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy opolskiej policji.

Jak się później okazało, wszyscy zemdleli, gdyż w środku było niskie stężenie tlenu.

Na pomoc ruszyli im strażacy. Jako pierwsza dotarła jednostka miejscowa. Ochotnicy weszli do środka cysterny w aparatach chroniących drogi oddechowe, wyciągnęli przez właz poszkodowanych i od razu podali im tlen. Cała czwórka odzyskała przytomność.

- Nikt nie trafił do szpitala. Wszyscy doszli do siebie – dodaje.

Na miejscu interweniowała policja i trzy zespoły pogotowia ratunkowego.

ACH

eprasa.pl 1c80657d71

Rozmowa z jednym z najbardziej zaufanych ludzi Jarosława Kaczyńskiego, prezesa Prawa i Sprawiedliwości

Na Lubelszczyznę przybędą tysiące żołnierzy wraz z rodzinami

- Zakładamy, że to może wygenerować nawet kilkadziesiąt tysięcy nowych miejsc pracy. Będą potrzebne nowe sklepy spożywcze, zakłady fryzjerskie, restauracje i wiele innych tego typu usług - mówi o planach stworzenia nowych jednostek wojskowych Michał Moskal, szef gabinetu politycznego wicepremiera Jarosława Kaczyńskiego.

W: W naszym regionie powstaną nowe jednostki wojskowe, m.in. w Poniatowej czy Świdniku. Jaki jest cel tego przedsięwzięcia?
Odchodzimy od doktryny naszych poprzedników, która zakładała obronę kraju na granicy Wisły. Przyjęliśmy założenie, że bronimy każdego centymetra Polski. Założenie, które funkcjonowało do 2015 roku, prowadziło do tego, że jednostki wojskowe po wschodniej stronie Wisły były likwidowane. Na Lubelszczyźnie doskonałym przykładem tego jest choćby 3. Brygada Zmechanizowana, zlikwidowana w 2011 roku. W całej Polsce zlikwidowano wiele jednostek wojskowych. To gigantyczna skala. My od tego odchodzimy, widząc, co dzieje się na wschodzie. Mówiliśmy o tym wielokrotnie. Rozmawiamy 12 sierpnia, to rocznica historycznego przemówienia prezydenta Lecha Kaczyńskiego w Tbilisi, w którym mówił o tym, co się będzie działo w Gruzji, na Ukrainie, w państwach bałtyckich i również w Polsce, jeśli rosyjski imperializm nie zostanie zatrzymany. To nie jest tak, że wydarzeń na Ukrainie nie dało się przewidzieć. My je przewidzieliśmy w 2008 roku. Od 2014 roku na Ukrainie trwała wojna, dopiero po 2015 roku zaczęły być podejmowane działania, które mają zapewnić bezpieczeństwo Polsce.

W: Gdzie powstaną nowe jednostki wojskowe?
Jesteśmy na różnych etapach rozmów w różnych lokalizacjach. Został złożony wniosek o sformowanie jednostki w Radzyniu Podlaskim, grunty zostały przekazane. W tym tygodniu został podpisany akt notarialny o przekazaniu gruntów pod utworzenie jednostki w Poniatowej. W Świdniku czekamy na sfinalizowanie przejęcia gruntu, to jest gigantyczne przedsięwzięcie. Będzie tam duża jednostka, w której będzie stacjonować najnowocześniejszy sprzęt, budowana na bazie portu lotniczego w Lublinie. Toczą się rozmowy dotyczące lokalizacji jednostki w powiecie janowskim, w ciągu kilku tygodniu będzie można powiedzieć o tym więcej.

> Nowe jednostki wojskowe powstaną w powiecie janowskim, Poniatowej, Radzyniu Podlaskim, Rykach i Świdniku

Dość zaawansowany etap działań jest w powiecie ryckim, konkretnie wydzielanie działek i przekazywanie ich w zasób Ministerstwa Obrony.

W: Co to będą za jednostki? Ilu będą liczyć żołnierzy? Czy to będą żołnierze wyłącznie polscy, czy również z innych państw NATO?
To będą polscy żołnierze. Na tym etapie nie mogę jeszcze udzielać informacji o tym, jakiego rodzaju będą to jednostki. Do momentu ogłoszenia tego przez ministra obrony narodowej te wiadomości obarczone są klauzulami tajności. Można się domyślać, że w Świdniku będzie to jednostka związana z siłami powietrznymi. O dokładnych liczbach żołnierzy też nie możemy teraz powiedzieć. Z pewnością na Lubelszczyznę przybędą tysiące żołnierzy wraz z rodzinami. To ma też gigantyczny aspekt gospodarczy. Zakładamy, że to może wygenerować nawet kilkadziesiąt tysięcy nowych miejsc pracy. Będą potrzebne nowe sklepy spożywcze, zakłady fryzjerskie, restauracje i wiele innych tego typu usług.

W: Jednostki będą miały zupełnie nową infrastrukturę?
W niektórych przypadkach tak. Chcemy przyspieszać powstawanie jednostek, w przypadku Poniatowej będziemy stawiać miasteczka kontenerowe, które pozwolą na to, żeby jak najszybciej przenosić tam żołnierzy. Dopiero w drugim etapie będziemy budować infrastrukturę i potrzebne otoczenie.

W: Samorządy będą zobowiązane do finansowania tej infrastruktury?
Absolutnie nie. Wszystko jest po stronie rządowej. Choć są samorządy, które są zainteresowane tym, żeby budować osiedla mieszkalne dla żołnierzy i ich rodzin albo przekazywać pod nie grunty.

> Wszystko jest po stronie rządowej. Ala są samorządy zainteresowane budowaniem osiedli mieszkalnych dla żołnierzy

- Jeśli na granicy polskiej będzie stacjonowało wystarczająco silne, dobrze uzbrojone i korzystające z pomocy swoich sojuszników wojsko, to nikt nie odważy się nas zaatakować. To najlepsza gwarancja bezpieczeństwa - mówi Michał Moskal, szef biura politycznego wicepremiera Jarosława Kaczyńskiego

W: Na przykładzie Ukrainy widzimy, że w przypadku konfliktu zbrojnego tereny w pobliżu jednostek wojskowych ściągają na siebie zagrożenie ze strony agresora. Mieszkańcy terenów, na których powstaną jednostki, mogą czuć się niepewnie.
Wręcz przeciwnie. To jest narracja narzucona w ramach rosyjskich operacji informacyjnych. Jeśli spojrzymy, co działo się na Ukrainie, czyli tam, gdzie popełniano największe zbrodnie na ludności, to są miejsca, gdzie nie stacjonowało wojsko. Wojsko jest gwarantem bezpieczeństwa. Możemy popatrzeć też na swoją historię. Pochodzę z Janowa Lubelskiego. 1 września 1939 roku nie stacjonował tam ani jeden żołnierz Wojska Polskiego. Pomimo tego miasto zostało wielokrotnie zbombardowane, 80 proc. zabudowań zostało zniszczone. Polska doktryna obrony funkcjonująca do 2015 roku zakładała, że bronimy się na Wiśle, a później robimy akcje wypadowe, by odbijać miejscowości po wschodniej stronie Wisły. Ciężko to sobie wyobrazić, patrząc na Buczę i inne ukraińskie miejscowości. Wyglądałoby to tak, że agresor mógłby dokonać wszystkiego, czego by chciał na zajętych terenach, a potem być może nasze wojsko podjęłoby jakieś działania. Do tego nie można dopuścić. Najważniejszą rolą gwałtownego wzmacniania możliwości obrony Polski jest to, by zbudować zdolność do odstraszania przeciwnika. Jeśli na granicy polskiej będzie stacjonowało wystarczająco silne, dobrze uzbrojone i korzystające z pomocy swoich sojuszników wojsko, to nikt nie odważy się nas zaatakować. To najlepsza gwarancja bezpieczeństwa.

W: Nie brakuje napięć na granicy z Białorusią, na której stacjonują oddziały Grupy Wagnera. To realne zagrożenie czy straszak ze strony wschodniej propagandy?
Zagrożenie jest realne. Kilka tysięcy najemników z Grupy Wagnera stacjonuje na naszej wschodniej granicy. To są niezwykle niebezpieczni ludzie, kryminaliści przygotowani do prowadzenia prowokacji. W ostatnich dniach doszło do wielu prób nielegalnego przekraczania naszej granicy.

> Kilka tysięcy najemników z Grupy Wagnera stacjonuje na naszej wschodniej granicy. To są niezwykle niebezpieczni ludzie

My to mówiliśmy od początku kryzysu z Białorusią. Opozycja wyśmiewała nas, krzycząc, że mur nie jest do niczego potrzebny. Donald Tusk mówił, że mur nie powstanie. Politycy Platformy Obywatelskiej biegali na granicy i mówili, że migrantów trzeba wpuszczać bez względu na to, kim są. Później okazywało się, że to niebezpieczni ludzie. Wielu strażników granicznych i żołnierzy zostało rannych podczas bronienia naszej granicy przed nielegalnymi migrantami. Bronią nas przed działaniami Putina i Łukaszenki, którzy chcą prowadzić w ten sposób operacje hybrydowe na terenie Polski. Teraz zagrożenie narasta. Potrafiliśmy to przewidzieć. I pomimo tego, co działo się w sferze medialnej podjąć decyzję o budowie zapory, która powstrzymuje nielegalnych migrantów.

W: Białoruskie śmigłowce naruszyły polską strefę powietrzną. Czy takie zdarzenia będą się powtarzać?
Musimy się przygotować na to, że tego typu prowokacji będzie w najbliższych miesiącach coraz więcej. Najważniejsze jest, żeby zachować zimną krew. Takie sytuacje mają miejsce na całym świecie. Przykładem chiński balon, który latał nad Stanami Zjednoczonymi. Toczyła się tam debata, co z tym zrobić. Opozycja sugeruje, że takie śmigłowce należy zestrzelić. Widzimy, z jak nieodpowiedzialnymi politykami się dziś spieramy. To są ludzie, którzy są gotowi do sprowadzenia zagrożenia na cywili, bo właśnie to oznacza zestrzelenie maszyn nad zabudowaniami. Są gotowi doprowadzić do trzeciej wojny światowej. Można się po nich tego spodziewać, bo choćby Radosław Sikorski po tym, jak wysadzono Nord Stream, wpisywał się w rosyjską propagandę.

W: W takich sytuacjach potrzebna jest odpowiednia polityka informacyjna w kierunku obywateli. Sporo zamieszania pojawiło się przy okazji białoruskich śmigłowców.
Rzeczywiście, taka polityka jest potrzeba. Ale trzeba pamiętać, że są takie sytuacje, w których często z różnych względów wszystkich informacji nie można podać od razu. Potrzeba czasu na analizy danych, które docierają od różnych służb. Na pierwszym miejscu jest bezpieczeństwo i upewnienie się, że nie ma zagrożenia. Dopiero potem przychodzi polityka komunikacyjna. To ważne, by utrzymywać spokój w społeczeństwie, ale to dopiero drugi krok.

W: Z Pana perspektywy, jako szefa gabinetu politycznego wicepremiera Jarosława Kaczyńskiego - jak można określić rolę prezesa Jarosława Kaczyńskiego w decyzyjności w kluczowych sprawach bezpieczeństwa?
Prezes Jarosław Kaczyński podczas swojej poprzedniej obecności w Kancelarii Premiera był wiceprezesem Rady Ministrów i przewodniczącym Komitetu Bezpieczeństwa. On zbierał wszystkie ministerstwa zarządzające bezpieczeństwem, koordynował ich pracę, współpracował z generałami poszczególnych służb.

> Jarosław Kaczyński zbierał wszystkie ministerstwa zarządzające bezpieczeństwem, koordynował ich pracę, współpracował z generałami poszczególnych służb

Koordynacja i podejmowanie najważniejszych decyzji, stanowiących o bezpieczeństwie Polski, były zadaniami, z którymi się mierzyliśmy. Dziś rola Jarosława Kaczyńskiego jest szersza. To nie jest wyłącznie bezpieczeństwo, ale i wiele innych spraw związanych z funkcjonowaniem państwa.

Rozmawiał Dominik Smagała

REG

eprasa.pl 1c80657d71

Wyższa Szkoła Gotowania na Gazie - spotkanie XCVIII

Ciasto filo - nie święci placki lepią...

Pachnące masłem, cieniutkie listeczki. Kruche, chrupiące i rozpływające się w ustach. Turcy filo przekładają orzechami i miodem (baklawa), Grecy zaś napełniają swoje pierożki i zapiekanki serem i szpinakiem. Jedna i druga wersja jest znakomita, ale najpierw trzeba zrobić ciasto...

Będące specjałem wschodniej i greckiej kuchni ciasto filo ma opinię dość trudnego do samodzielnego wykonania, ale to spora przesada. Owszem, trzeba trochę wałkiem pokręcić, ale rzecz jest bardziej pracochłonna niż skomplikowana. Żadna czarna magia, wręcz przeciwnie, najbardziej przyjazna z możliwych.
Składniki są tylko cztery. Odmierzamy (tu starannie!) **400 gramów mąki tortowej**. Dodajemy **330 ml wody i płaską łyżeczkę soli**. Miksujemy przez 2-3 minuty i dodajemy **dwie łyżki (ok. 30 ml oliwy)**. Dalej miksujemy, aż ciasto zrobi się jednorodne i elastyczne. Powinno być nieco delikatniejsze niż na pierogi.
Teraz dzielimy je na **mniejsze kawałki**, najlepiej od razu tyle, ile będziemy potrzebować listków. Układamy je na oprószonej lekko mąką ziemniaczaną stolnicy, **przykrywamy i odstawiamy w chłodne miejsce na dwie godziny** (prosty patent: latem na stolnicy stawiam też miseczkę z kilkoma kostkami lodu...).
A teraz zaczyna się zabawa. Kawałek po kawałku, **podsypując lekko mąką ziemniaczaną**, wałkujemy ciasto **tak cienko, jak tylko potrafimy**. Ma być niemal **przezroczyste**. Pod koniec możemy sobie pomóc, naciągając płaty rękami. Staramy się, żeby miały z grubsza taki kształt, jak nasze naczynie do zapiekania. Każdy gotowy listek **przekładamy lekko nawilżonym ręcznikiem** papierowym, nie może się zeschnąć. Trochę roboty jest, ale to w gruncie rzeczy kwestia wprawy.
Przeważnie ciasta filo używa się jako podstawy do dań słodkich - tu wyobraźnia nie ma granic, wszystko wyjdzie dobre. Filo można jednak użyć też do dań wytrawnych i taką wersję Państwu proponuję.
Za nadzienie niech posłuży **szpinak ze słonym serem**. Tyle narobiliśmy się przy cieście, że teraz już będzie prosto: opłukane **listki szpinaku (tak z pół kilo surowego)** wrzucamy na roztopione na patelni **masło z dodatkiem oliwy,** do tego dodajemy rozciśnięty **ząbek czosnku, trochę pieprzu** (najlepiej białego) i **gałki muszkatołowej**. Chwilkę dusimy (szpinak w tym czasie straci większość swojej objętości) i dodajemy **pokruszony ser typu feta albo ricotta**. Solić z reguły nie ma potrzeby. W oddzielnym garnku **roztapiamy 100 gramów masła**. I teraz komponujemy zapiekankę. **Dno naczynia smarujemy masłem**. Na to pierwszy **liść filo**. Pędzelkiem **smarujemy** go dokładnie **roztopionym masłem**. Podobnie robimy z dwoma - trzema następnymi. **Teraz cienka warstwa farszu, znowuż dwa liście filo z masłem, znowuż farsz i tak do wyczerpania zasobów**. Śmiało można ułożyć ze cztery warstwy. Ostatni liść smarujemy nie masłem, a wodą. Przed wstawieniem do piekarnika można ostrym nożem nieco ponacinać powierzchnię - zapiekanka zyska na urodzie i łatwiej ją będzie dzielić.

A teraz już tylko rozgrzewamy piec **do 180 stopni z grzaniem góra - dół i 40-45 minut cierpliwości...**

Zbigniew Smółko

Ciasto filo:
400 gramów mąki 450
330 ml ciepłej wody
7 gramów soli
30 ml oliwy z oliwek
do podsypywania:
mąka ziemniaczana
do smarowania:
100 gramów roztopionego masła
farsz:
500 gramów surowego szpinaku
200 gramów fety albo ricotty
pieprz, czosnek, gałka muszkatołowa

Dla Jadwigi i Adama Słomków z Woli Kisielskiej

Niech Wam słońce zawsze świeci,
a miłość i radość będą wskazówką
szczęśliwej wspólnej drogi
do następnych Jubileuszy.
Przesyłając gratulacje z okazji 50 rocznicy ślubu, życzymy Wam, abyście dalej szli przez życie, trzymając się mocno za ręce, zawsze uśmiechnięci, zawsze razem, zawsze pewni swojej miłości.
Życzą córki i synowie ze swoimi rodzinami

Dla Bernardy Kwiatek z Ostrówka Kolonii

Za szczęśliwe dzieciństwa dni,
Za nadzieje i uśmiech przez łzy
Za troską srebrzone skronie
Za trud i spracowane dłonie
Dziękujemy Ci Mamo
Z okazji 90 urodzin kochanej mamie
Bernardzie Kwiatek z Ostrówka
Kolonii wyrazy wdzięczności wraz
z najserdeczniejszymi życzeniami

składają córki Małgosia, Róża i Marta z rodzinami

Witamy na świecie

Szpital w Lubartowie

Nataniel Rogowski, Lubartów,
ur. 3.07, g. 10.28; 3420 g, 56 cm,
rodzice: Anna, Krzysztof,
rodzeństwo: Julian 2 lata

Laurka Tatara z tatą, Serniki Kolonia,
ur. 4.08, g. 11.25; 3110 g, 55 cm,
rodzice: Wiola, Konrad

Marysia Adamek, Parczew
ur. 8.08, g. 19.05; 4300 g, 59 cm,
rodzice: Edyta, Michał

Jasio Ostałowski, Lubartów,
ur. 1.08, g. 12.34; 3240 g, 55 cm,
rodzice: Iga, Michał

Filip Talarowski, Lubartów,
ur. 8.08, g. 10.00; 4100 g, 59 cm,
rodzice: Magdalena, Michał,
rodzeństwo: Maja

Milan Kozak, Wola Chomejowa,
ur. 10.08, g. 13.01; 3310 g, 53 cm,
rodzice: Milena, Radosław,
rodzeństwo: Marcelina

Agnieszka Grabowska, Lubartów,
ur. 7.08, g. 15.39; 2420 g, 50 cm,
rodzice: Milena, Kamil,
rodzeństwo: Kinga, Tymon

Zosia i Kuba Miłosz, Radzyń Podlaski,
ur. 7.08, g. 12.14 i 12.12;
2960 i 2760 g, 52 cm,
rodzice: Agnieszka, Bartłomiej,
rodzeństwo: Kacper i Zuzia

Szpital w Radzyniu

Michał Lis, Żychlin
ur. 7 sierpnia, g. 14.15,
3300 g, 53 cm,
rodzice: Ewelina, Adam,
rodzeństwo: Jakub 8 l., Bartosz 7 l.

REG

eprasa.pl 1c80657d71

Liczę na 10 mandatów

Marzęda czy Szustek mają szansę pojawić się na liście kandydatów do parlamentu

Optymistycznie zakładam powtórzenie wyniku z 2015 roku, realistycznie utrzymanie wyniku, a pesymistycznie stratę jednego mandatu - mówi Sławomir Skwarek, pełnomocnik PiS na powiaty lubartowski, łukowski, opolski, puławski, rycki.

Został pan pełnomocnikiem Prawa i Sprawiedliwości na okręg puławski, który obejmuje powiaty lubartowski, łukowski, opolski, puławski, rycki. Skąd takie zaufanie ze strony Jarosława Kaczyńskiego?

Prawo i Sprawiedliwość zgodnie z decyzjami władz statutowych dokonało zmian w strukturach partii. Z dniem 1 lipca 2022 roku Prezes Jarosław Kaczyński powołał 100 pełnomocników. Mnie powierzył zarządzanie strukturami lokalnymi w Okręgu 14 obejmującego wymienione przez Pana powiaty. Głównym celem było zdynamizowanie działań partii w terenie i maksymalne przybliżenie do mieszkańców, wyborców i struktur lokalnych. Dostaliśmy też drugie zadanie przygotowania do wyborów, tych najbliższych parlamentarnych, jak i kolejnych samorządowych. Mówiąc językiem wojskowym oficer, dotychczasowy szeregowy żołnierz Legii Oficerskiej, został przez dowódcę zauważony, wyróżniony i powierzono mu odpowiedzialne zadanie na froncie walki politycznej.

W całym województwie jest sześciu pełnomocników. Pana okręg obejmuje większość okręgu nr 6. W jaki sposób będziecie dzielili miejsca na listach wyborczych?

Okręg wyborczy nr 6 do sejmu obejmuje zachodnią część województwa lubelskiego i w jego skład wchodzą trzy okręgi senackie. Mój puławski, tzw. świdnicki i miasto Lublin. Jest tu wybieranych 15 posłów, czyli lista musi się składać z 30 kandydatów. Każdy z 10 powiatów i miasto Lublin powinni mieć swoją reprezentację na liście proporcjonalnie do liczby wyborców. Pamiętajmy również o parytecie dla kobiet wynoszącym 35 proc., co przekłada się na minimum 11 miejsc dla pań. Oczywiście będzie decydowało też doświadczenie parlamentarne. Parlamentarzyści powinni otwierać listy wyborcze, ale trafią też na nie nasi najlepsi samorządowcy z sejmiku czy powiatów. Dla nas nie liczy się indywidualny wynik poszczególnych kandydatów, a jak najlepszy wynik dla listy. Przestrzegam zawsze przed kunktatorstwem, budowaniem list pod kandydatów. Kunktatorzy przegrywają nie tylko na bitwach i wojnach, ale także w polityce.

Czy listy w okręgach 6 i 7 są już gotowe, czy wciąż trwają negocjacje?

Odpowiedziałem w zasadzie na to pytanie. Pełnomocnicy zgłaszali potencjalnych kandydatów w poszczególnych powiatach. Trwają jeszcze szczegółowe ustalenia dotyczące miejsc na liście dla tzw. mniejszych koalicjantów. Chcę powiedzieć, że ten, kto będzie się skupiał na zabieganiu, walce o miejsce na liście jest na prostej drodze do porażki wyborczej. Skupiamy się na pracy w terenie, spotkaniach z wyborcami, wsłuchiwaniu się w głos elektoratu i przeciwników i na tej bazie zbudujemy program, który przedstawimy Polakom pod koniec sierpnia. Lista kandydatów zostanie zaprezentowana po 15 sierpnia, kiedy poznamy dokładną datę wyborów.

Kto będzie jedynka, w jaki sposób są ustalone miejsca na liście. Czy wszystkie decyzje akceptuje prezes?

Każda poważna partia na tzw. jedynkę stara się wystawić lokomotywę wyborczą, lidera. Nie chcę zdradzać nazwiska, ale jest wielce prawdopodobne, że w naszym okręgu będzie to znany poseł z Lubelszczyzny. Powiem więcej obecny minister konstytucyjny. Odpowiadając na konkretne pytanie — tak, listy do sejmu i senatu akceptuje ostatecznie prezes Jarosław Kaczyński.

W poprzednich wyborach, dostając się do sejmu, można powiedzieć, że wygryzł pan posła Głuchowskiego, który dopiero niedawno zasiadł w ławach sejmowych, zastępując Gabrielę Masłowską. Czy w powiecie łukowskim możemy spodziewać się dwóch posłów? Czy będzie to bratobójczy bój o głosy na linii Skwarek - Głuchowski?

Nikogo nie wygryzłem. To doświadczony polityk, który ma swój stały twardy elektorat. Ja wszedłem z tzw. listy rezerwowej, zastępując Jarosława Stawiarskiego i złożyłem ślubowanie 5 grudnia 2018 roku. Rzeczywiście w 2019 roku miałem z woli wyborców zdecydowanie lepszy wynik - 15544 głosy. Reasumując, na podstawie sympatii wyborców, uzyskiwanych wyników przez Prawo i Sprawiedliwość w powiecie łukowskim jest miejsce dla dwóch posłów ze Zjednoczonej Prawicy. I mrugając prawym okiem do wyborców – jest to lepsza opcja niż trzech posłów z powiatu i każdy z innej opcji.

W jaki sposób chcecie podzielić głosy pomiędzy sobą?

Takie myślenie w polityce zabija. My nie chcemy, nie musimy i nie możemy dzielić głosów naszych wyborców i sympatyków. Każdy z nas ma tak jak mówiłem twardy elektorat Prawa i Sprawiedliwości, jak i osobisty. Mogę o sobie powiedzieć, że dzięki mojej aktywności i ciężkiej pracy w parlamencie, mediach a przede wszystkim w terenie stałem się bardziej rozpoznawalny i to nie tylko w powiecie łukowskim. Mam duszę sportowca, co przydaje się też w polityce.

Idąc za ciosem mocnych nazwisk z pana okręgu. Czy na liście wyborczej możemy spodziewać się starosty łukowskiego Dariusza Szustka, czy starosty powiatu lubartowskiego Tomasza Marzędy, a może na liście znajdą się inni starostwie, tacy jak Dariusz Piotrowski (Opole lubelskie), Danuta Smaga (Puławy) czy Dariusz Szczygielski z Ryk?

Sugerowałem, że dobrzy samorządowcy Prawa i Sprawiedliwości, a takich Pan Redaktor wymienił, mają bardzo dużą szansę znaleźć się na liście. Taką szansę w 2015 roku otrzymał nauczyciel, dyrektor szkoły, prezes stowarzyszenia, samorządowiec – wójt gminy Adamów – Sławomir Skwarek.

Sytuacja w powiecie lubartowskim wymknęła się spod kontroli. Odwołano starościnę z PiS-u, jest coraz więcej podziałów wewnętrznych. Jak doszło do tego konfliktu?

Tak może oceniać sytuację przeciwnik polityczny. Nic nie wymknęło się spod kontroli. Stara maksyma dotycząca zarządzania, ale dotycząca też polityki, mówi, że wszystko, co jest pewne w organizacji, to zmiana. Rzeczywiście, jesienią ubiegłego roku doszło do zmiany w starostwie powiatowym w Lubartowie. Panią Ewę Zybała z PiS zastąpił Pan Tomasz Marzęda też z PiS. Powołałem też nowego pełnomocnika. Rozdzieliłem władzę polityczną od wykonawczej. Pełnomocnik ma zadania polityczne, a starosta zadanie budowania i rozwoju wspólnoty lokalnej. Obu rozliczę z powierzonych zadań. Nadal twierdzę, że pani Ewa Zybała nie udźwignęła jednoczesnego zarządzania Zarządem Powiatu, strukturami partii, jak i współpracy z klubem radnych. W ostatnich dniach wybrano nowego przewodniczącego Rady Powiatu, pana Jana Sławeckiego, doświadczonego samorządowca i dyrektora ARiMR-u w Lubartowie, a na wiceprzewodniczącego pana Tadeusza Nastaja. Z mojej perspektywy to dobre zmiany.

Fot.mo

Poseł Sławomir Skwarek podczas spotkania z dziennikarzami w Łukowie. Pytał opozycję, czy jeśli wygra wybory, to rozbierze mur na wschodniej granicy Polski

W powiecie lubartowskim bardzo aktywny jest poseł Suwerennej Polski, Jan Kanthak. Nie obawia się pan tego, że były radny z Gdańska zabierze głosy lokalnym politykom PiS-u?

Pan poseł Jan Kanthak zdobył mandat. To fakt niepodlegający dyskusji. Sam pan powiedział, że jest dość aktywny na terenie powiatu lubartowskiego. Zadecyduje świadomość wyborców. Jeśli wyborcy Lubelszczyzny chcą, by ich reprezentantem w sejmie był poseł z Gdańska Jan Kanthak, to z wolą wyborców się nie dyskutuje. Ja bardzo często podkreślam, że „po mieczu", czyli ze strony taty, a także z racji zamieszkania i aktywności zawodowej jestem związany z powiatem łukowskim, ale „po kądzieli", czyli ze strony mamy, to cała moja rodzina pochodzi z powiatu lubartowskiego i częściowo z powiatu puławskiego. Dzieci związane są z Lublinem. Może zabrzmi nieskromnie, ale śmiem twierdzić, że tym sposobem lepiej czuję potrzeby i mentalność mieszkańców tej części Lubelszczyzny.

Prawo i Sprawiedliwość i Platforma Obywatelska w najnowszych sondażach idą łeb w łeb. Jednak jeśli chodzi o województwo lubelskie macie znaczną przewagę. Jaka liczba posłów PiS z okręgu 6 i 7 będzie dla was zadowalająca?

Sondaże to sprawa dynamiczna. Od czasu zadania pytania zmieniły się. Znów zwiększyła się przewaga Prawa i Sprawiedliwości nad największym konkurentem. Celem naszym jest uzyskanie przynajmniej 231 mandatów poselskich. Tym samym trzecie kolejne zwycięstwo w wyborach parlamentarnych, co w Polsce po 1989 roku byłoby ewenementem, ale w demokracjach niemieckiej, francuskiej czy włoskiej nie jest niczym szczególnym i nikt nie mówi w tych krajach o braku demokracji. Przykład z Niemiec. Angela Merkel sprawowała funkcję kanclerza przez 16 lat, a Helmut Kohl nawet dłużej. Najlepszym sondażem są wybory. Wiele zrobiliśmy, aby przybliżyć obwodowe komisje wyborcze do miejsca zamieszkania i dostęp do nich, szczególnie dla mieszkańców wsi. Sam zwróciłem się do Komisarza Wyborczego w Lublinie o utworzenie 18 nowych komisji wyborczych na terenie powiatów łukowskiego, lubartowskiego i opolskiego. Zależy nam na jak najwyższej frekwencji wyborczej, co jest kwestionowane przez liderów partii opozycyjnych. W 2015 roku w okręgu nr 6 mieliśmy 10 mandatów, w 2019 dziewięć mandatów i odnieśliśmy zdecydowane zwycięstwo. Optymistycznie zakładam powtórzenie wyniku z 2015 roku, realistycznie utrzymanie wyniku a pesymistycznie stratę jednego mandatu. Jestem urodzonym optymistą – będzie 10 mandatów dla Prawa i Sprawiedliwości.

Według najnowszych sondaży PiS może liczyć na 32 proc. Taki wynik najprawdopodobniej nie da wam możliwości, aby rządzić samodzielnie. Mówi się o możliwej koalicji z Konfederacją. Pana zdaniem jest szansa na utworzenie koalicji PiS - Konfederacja?

Sondaż to nie wybory, są zmienne i zależą od pracowni i metodyki przeprowadzenia. Cel strategiczny to trzecie zwycięstwo w jesiennych wyborach i większość parlamentarna w sejmie, ale też walka o zwycięstwo w wyborach do senatu. Myślę, że do wyborów efekt tzw. świeżości Konfederacji przeminie. To ugrupowanie, zlepek kilku małych partyjek, które dziś są atrakcyjne przede wszystkim dla młodych wyborców na zasadzie negowania dokonań rządu Prawa i Sprawiedliwości. Trudno doszukać się wspólnego mianownika w sferze programu. Na dziś liderzy obu ugrupowań nie widzą szans na koalicję. Zachęcam do zaufania programowi Prawa i Sprawiedliwości. Z bardzo dużą dozą pewności zapewniam, że zostanie on zrealizowany. Na eksperymenty, kiedy „Hannibal ante portas" (wróg u bram) Narodu i państwa polskiego nie stać. Nie możemy być ani podnóżkiem Niemiec czy Francji, ani wasalem Rosji. Wyobrażacie sobie Państwo but rosyjskiego żołdaka na polskiej ziemi? Zbyt dużą daninę krwi ponieśliśmy w historii. Prawo i Sprawiedliwość jest gwarantem bezpieczeństwa militarnego, ekonomicznego, energetycznego czy żywnościowego.

Podczas ostatnich wyborów zdobył pan ponad 15 tys. głosów. Był to czwarty wynik w okręgu lubelskim wśród posłów PiS. Na jaki wynik liczy poseł Skwarek podczas najbliższych wyborów?

Dokładnie to 15544 głosy, za które kolejny raz dziękuję i z których jestem dumny. Oczywiście liczę na jak najlepszy i zwycięstwo Prawa i Sprawiedliwości, poprawienie wyniku w okręgu nr 6 i moim podokręgu senackim a ostatnią sprawą jest mój indywidualny wynik. Jeśli kolejny raz zaufają mi wyborcy i pomogą mi pobić mój PB (personal best – rekord życiowy), to mogę Państwu obiecać, że nadal będę wierny Rodzinie, Wspólnocie i Ojczyźnie. Tak mi dopomóż BÓG.

Patryk Pytlak

REG

eprasa.pl 1c80657d71

Siatkarze otrzymali duże wsparcie od naszej kopalni

W nadchodzącym sezonie 2023/24 grająca w PlusLidze drużyna siatkarzy będzie występować pod nazwą Bogdanka LUK Lublin. Do podpisania umowy z nowym sponsorem tytularnym doszło podczas konferencji prasowej w siedzibie zarządu Lubelskiego Węgla Bogdanka. Wydarzenie zgromadziło specjalnych gości.

Na zdjęciu przedstawiciele klubu, LW Bogdanka oraz politycy zaangażowani w projekt

– Mija 10 lat, odkąd powstał klub – zaznaczył na wstępie Krzysztof Skubiszewski, prezes Bogdanki LUK Lublin.

– Od samego początku dokładaliśmy wszelkich starań, żeby nasza marka kojarzyła się z najszlachetniejszymi wartościami, zgodnymi z przekonaniami określającymi naszych partnerów, czy miasto. Przedstawiamy się pod nową nazwą, jednakże w najmniejszym stopniu nie wyzbywamy się tożsamości, ale dzięki takim partnerom umacniamy ją. Takie bliskie relacje z Lubelskim Węglem Bogdanka wskazują na stabilne wsparcie od jednego z najbardziej zasłużonych mecenasów sportu. Ukazują także jakość starań od samego początku. Myślę, że siatkówka, sport, ale także szlachetna rywalizacja są nośnikami wartości wychowawczych. Dlatego wierzę, że obecność pana ministra edukacji i nauki jest także potwierdzeniem słuszności naszych działań w tym aspekcie – dodał.

Prezes LW Bogdanka SA, Kasjan Wyligała podkreślił natomiast, że podpisanie umowy ma duże znaczenie dla obu stron.

– Nasza firma jest filarem tego regionu. Bogactwo czerpiemy nie tylko z pokładów talentów tutejszej ludności, ale też z tego, co jest tysiąc metrów pod ziemią. Chcemy się dzielić tym z województwem, w ramach misji odpowiedzialności społecznej. Wspieramy liczne kluby sportowe na Lubelszczyźnie, 1500 zawodników i zawodniczek w ostatnim roku w ponad 30 większych imprezach sportowych. Najbardziej znany przykład klubu to Górnik Łęczna, w który - mam nadzieję - jeszcze bardziej wzmocnimy nasze zaangażowanie w tym roku. To nasze lubelskie DNA, które mamy w nazwie jest mocno wpisane w działalność firmy. To nie tylko są rekordowe wyniki finansowe, którymi się dzielimy, ponieważ nasi większościowi i mniejszościowi akcjonariusze mogli się ucieszyć w tym roku ze względu na rekordową dywidendę. Dodatkowo możemy pochwalić się tym, że jesteśmy w stałym dialogu ze stroną społeczną i mieliśmy w tym roku rekordowe podwyżki dla pracowników firmy. Tak samo chcemy się podzielić z regionem zyskiem, tak żeby chwała naszego województwa wpisywała się na trwałe na parkietach PlusLigi – stwierdził.

Umowa pomiędzy kopalnią a klubem została podpisana na nadchodzący sezon, z opcją przedłużenia o kolejny przy spełnieniu określonych warunków. Szczegóły pozostają jednak tajemnicą handlową, której nie chcieli zdradzać obecni na konferencji przedstawiciele obu stron.

– To nie jest nasza pierwsza współpraca z klubem, ponieważ rozpoczęliśmy ją wcześniej. Kwestie marketingowych zwrotów są jedne z najwyższych, jakie uzyskaliśmy ze sponsoringu. Przeanalizowaliśmy ten projekt przez kolejnych kilka miesięcy. Widzimy duży potencjał i model zarządzania zaprezentowany przez zarząd, ale także ścieżkę dojścia do jak największych sukcesów sportowych. Dlatego podjęliśmy taką decyzję biznesową, która - mam nadzieję - zwróci się w bardzo dobrych ekwiwalentach reklamowych. To w kwestii wymiaru stricte ekonomicznego. Poza tym nasi pracownicy są kibicami różnych dyscyplin sportowych, w tym siatkówki – dodał Wyligała.

W spotkaniu uczestniczył także minister edukacji i nauki, Przemysław Czarnek. Polityk związany z Lubelszczyzną przyznał, że w jego licealnych czasach nawet nie mógł marzyć o rozwoju siatkówki na taką skalę, jaką mamy w Polsce obecnie. Podkreślił przy tym liczne sukcesy reprezentacyjne, ale również klubowe w ramach tej dyscypliny. Pochodzący ze Świdnika wiceminister finansów Artur Soboń stwierdził natomiast, że warto zauważyć fakt, iż LW Bogdanka wspiera także dwa pozostałe siatkarskie kluby z regionu - bliską jego sercu świdnicką Avię oraz Arkę Chełm. Ostatnim z mówców podczas środowego wydarzenia był Michał Moskal, szef gabinetu politycznego wicepremiera Jarosława Kaczyńskiego.

– W 2022 roku na sponsoring sportu w Polsce przeznaczono ponad miliard 200 milionów złotych. W tym roku z pewnością będzie to jeszcze więcej. Gigantyczną część tych środków przeznaczają spółki skarbu państwa. Podjęto decyzję, by z dobrego zarządzania, którym dysponuje Polska, wynikało wsparcie właśnie dla takich inicjatyw, które prezentują piękny, najwyższy poziom sportowy, tak jak jest to robione w Bogdance LUK Lublin – podsumował.

Kas
Prezes LW Bogdanka SA,
Wspieramy liczne kluby sportowe na Lubelszczyźnie, 1500 zawodników i zawodniczek w ostatnim roku w ponad 30 większych imprezach sportowych

Pokażą nowe oblicze

W minionym tygodniu siatkarze rozpoczęli przygotowania do nadchodzącego sezonu. W zespole doszło do wielu zmian personalnych. W kadrze liczącej 14 osób widnieją nazwiska aż dziewięciu nowych zawodników.

Nowym trenerem żółto-czarnych został natomiast Włoch Massimo Botti.

– Ujął nas fakt odnośnie tego, co zrobił z drużyną, która była w totalnej rozsypce. Piacenza. Kiedy ją objął, zaczęła wygrywać i rzutem na taśmę zdobyli medal oraz Puchar Włoch. Na pewno udowodnił, że jest dużym fachowcem. Ponadto jest bardzo ciepłą i miłą osobą, która zyskuje tym, że szybko przełamuje lody, więc myślę, że zyska zaufanie szatni. Praca w Lublinie będzie również dla Massimo ciekawym życiowym doświadczeniem. To jego pierwsza eskapada poza granice kraju jako trenera, więc spodziewam się dodatkowych pokładów zaangażowania – przyznał wiceprezes klubu, Maciej Krzaczek.

Pozostałe nowe twarze w sztabie szkoleniowym to mający międzynarodowe doświadczenie trener przygotowania motorycznego Andrzej Zahorski, asystent Arkadiusz Grzelak, który przez ostatnie trzy lata pracował w Australii oraz kierownik zespołu Rafał Michna. Z poprzedniej kadry trenerskiej pozostali natomiast II trener Maciej Kołodziejczyk, statystyk Jakub Dzirba, a także fizjoterapeutka Justyna Pałka.

Start ligowych rozgrywek przewidziano pod koniec października. Pierwszy tydzień będzie bardzo intensywny. Początkowo zespół z Lublina miał zacząć sezon od wyjazdu do Radomia, ale ostatecznie rozpocznie zmagania domowym meczem z Cerrad Enea Czarnymi 20 października. Pięć dni później do hali Globus przyjedzie Barkom Każany Lwów. Natomiast 28 października żółtoczarni zmierzą się w delegacji z Cuprum Lubin. Celem Bogdanki LUK będzie znalezienie się w czołowej ósemce klubów w Polsce.

Karol Kurzępa

Areszt za włamanie do plebanii

Lublin: 36-latek włamał się do plebanii, uszkodził drzwi do kilku pomieszczeń, a następnie ukradł wino i złotą biżuterię

Do zdarzenia doszło w ubiegły czwartek, około godziny 3 w nocy, na plebanii należącej do kościoła znajdującego się na terenie miasta. Policjantów zawiadomił jeden z księży, którego zaniepokoiły hałasy. Na miejscu, mundurowi z Oddziału Prewencji Policji w Lublinie zastali kilka uszkodzonych drzwi oraz idącego korytarzem mężczyznę. Został on natychmiast zatrzymany.

Sprawcą okazał się 36-letni mieszkaniec gminy Żmudź. Ukradł butelki wina oraz złotą biżuterię. Straty wyceniono na blisko 11 tysięcy złotych.

Mężczyzna usłyszał zarzuty kradzieży z włamaniem oraz uszkodzenia mienia.

- Był już wielokrotnie karany za podobne przestępstwa. Decyzją sądu został tymczasowo aresztowany na okres 3 miesięcy - informuje młodszy aspirant Małgorzata Skowrońska z lubelskiej policji.

(McM)

Fot. KMP Lublin

Mężczyzna z plebanii ukradł butelki wina i złotą biżuterię

REG

Spadł z dachu podczas prac. Trafił do szpitala

W środę (9 sierpnia) na jednej z posesji w gminie Łomazy pod pracującym na dachu budynku gospodarczego 47-latkiem pękł eternit, a on sam spadł z wysokości kilku metrów.

- Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że 47-latek, który naprawiał dach budynku gospodarczego, spadł z wysokości niemal 6 metrów. Prawdopodobnie w pewnym momencie eternit, którym pokryty był dach, pękł pod ciężarem mężczyzny - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

47-latek doznał obrażeń ciała i został przetransportowany do szpitala helikopterem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Joanna Niećko

eprasa.pl 1c80657d71

Wystartował kolejny etap SIM. Nabór wniosków od października

Międzyrzeccy radni zdecydują w najbliższym czasie o kryteriach naboru w projekcie Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej. Właśnie rozpoczął się kolejny etap realizacji inwestycji mieszkaniowej w ramach SIM. Przyjmowanie wniosków planowane jest na październik.

Jak udało nam się dowiedzieć, w ramach przyjętego harmonogramu, nabór wniosków potrwa od 1 października do 15 listopada tego roku. W tym czasie zostanie również zorganizowane otwarte spotkanie mieszkańców z przedstawicielami SIM Lubelskie, na których będą udzielać szczegółowych informacji na temat SIM, budowanych mieszkań, zasad programu oraz wszelkich pojawiających się pytań.

W sytuacji, gdy w rekrutacji nie znajdzie się wystarczająca liczba najemców, od 1 grudnia zostanie uruchomiony nabór uzupełniający. Następnym etapem będzie proces przydzielania mieszkań, a w styczniu 2024 roku SIM Lubelskie rozpocznie etap podpisywania umów o partycypację w kosztach budowy (umów rezerwacyjnych). Jest to związane z wpłatą opłaty partycypacyjnej w wysokości kwoty odpowiadającej 15% wartości mieszkania.

Mieszkania dla klasy średniej

Na jednej z najbliższych sesji Rady Miasta, radni wyznaczą kryteria naboru w projekcie SIM. Budowane mieszkania dedykowane są dla osób aspirujących do tzw. klasy średniej, zwłaszcza dla posiadających stabilne zatrudnienie, jednak z powodu wysokiego poziomu cen mieszkań, nie mogących pozwolić sobie na zakup lokalu z rynku prywatnego bądź wtórnego. Przedstawiciele stowarzyszenia, podczas zakończonych niedawno Dni Międzyrzeca, w specjalnie przygotowanym namiocie odpowiadali na wszelkie pytania mieszkańców chcących skorzystać z oferty. Nie jest to ostatnia możliwość porozmawiania z przedstawicielami SIM Lubelskie, w planach są kolejne spotkania.

Na ulicy Leśnej, zaraz przy firmie Vito, powstaną trzy bloki w kształcie litery „L"

Czym są Społeczne Inicjatywy Mieszkaniowe?

Przypomnijmy, że SIM to jeden z elementów Polskiego Ładu. Nadrzędnym celem postawionym przez spółkę jest budowanie bloków oraz przeznaczanie mieszczących się w nich mieszkań na zasadach najmu o umiarkowanym czynszu. Jak powiedział na jednym z pierwszych spotkań w Międzyrzecu Podlaskim, prezes SIM Lubelskie, mieszkania te są przeznaczone dla tzw. klasy średniej. Dotyczy to osób oraz rodzin, które nie posiadają własnego mieszkania, dysponują środkami umożliwiającymi opłatę czynszu, jednak nie mają zdolności kredytowej, by zakupić własne mieszkanie.

- Sam czynsz za mieszkanie 50-metrowe w tym bloku to około 800-900 złotych. Plus oczywiście media, jednak to i tak zdecydowanie korzystniejsza opcja, niż wynajęcie mieszkania w innym miejscu w Międzyrzecu, gdzie płacimy dodatkowo odstępne dla właściciela takiego mieszkania. Plusem jest również różny metraż w tych blokach. Znajdą się tam mieszkania od 30 m2 do ponad 60 m2. Lokalizacja też jest bardzo dobra. Dookoła są sklepy, niedaleko znajduje się także szkoła, a przede wszystkim nie ma tam takiego wielkomiejskiego ruchu - zaznaczył podczas rozmowy z nami zastępca burmistrza miasta Paweł Łysańczuk.

Możliwość zamieszkania w 2025 roku

Nowi mieszkańcy bloków wybudowanych przez SIM w Międzyrzecu, będą mogli wprowadzić się tam w drugiej połowie 2025 roku. Będą to mieszkania w pełni wykończone, z możliwością natychmiastowego umeblowania i zamieszkania. W każdym bloku zostanie zamontowana winda, a budynki będą dodatkowo wyposażone w instalacje fotowoltaiczne. Obok jednego z bloków pojawi się plac zabaw, a przy całym kompleksie znajdzie się tyle miejsc parkingowych, ile mieszkań.

- Jeden wjazd będzie od ulicy Leśnej, drugi przy planowanej drodze, która ma tam powstać w przyszłości. W podpiwniczeniach będą znajdowały się komórki lokatorskie, nie przewidujemy parkingu podziemnego. Elewacja będzie biała z elementami drewnopodobnymi - powiedział prezes SIM Lubelskie Piotr Artymiuk.

rg

„Gorące" pieniądze na cacucho

Lepiej ceniona ulica przy starostwie

Skoro tylko bialski prezydent otrzymał dotacje na remonty ulic, nie bacząc na czas urlopowy, wystąpił o zwołanie sesji, gdyż warto wykorzystać rządowy fundusz przed wyborami samorządowymi. Niektórych radnych dziwił wybór na inwestycję mniej zniszczonego odcinka drogi.

Ledwie na początku sierpnia prezydent Michał Litwiniuk powiadomił na swoim facebookowym profilu, że Biała Podlaska otrzymała dotację ponad 2 mln na remont ulic Narutowicza i Orzechowej, już za kilka dni zwołał sesję Rady Miasta, aby te pieniądze formalnie wprowadzić do dochodów.

– Działamy. Budujemy – Michał Litwiniuk z zadowoleniem podsumował informację o już przygotowanej dokumentacji na te zadania. Zaznaczył, że remontowana będzie ul. Narutowicza na odcinku od ul. Prostej do al. Tysiąclecia, zaś Orzechowa od al. Jana Pawła II do ul. Leszczynowej. Z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg dotacja na pierwsze zadanie wynosi prawie 995 tys. zł, zaś na drugie 1,28 mln zł.

Fot. Marek Pietrzela

Ul. Orzechowa ma spękaną i nierówną nawierzchnię, sypiące się krawężniki, studzienki kanalizacyjne nieodbierające wody. Szpecą zaniedbane i prowizoryczne przystanki (część bez zadaszeń)

Prezydent poinformował, że dotacja stanowić będzie ponad 60 proc. kosztów przedsięwzięcia, które ma polegać nie tylko na wymianie nawierzchni ulic, ale także remoncie chodników i zatok autobusowych.

W minionym tygodniu, podczas sesji Rady Miasta, dyskutowano o zmianach budżetowych w 2023 r. Przewodniczący rady Bogusław Broniewicz zaznaczył, że wypada się cieszyć z kolejnego pozyskania dotacji.

– Ul. Orzechowa jest w niezbyt fajnym stanie. Stan nawierzchni odcinka ul. Narutowicza od Prostej do al. Tysiąclecia, to cacucho w porównaniu z wieloma innymi ulicami w mieście – przewodniczący dziwił się, że remont nie dotyczy innego odcinka tejże samej ulicy od al. Tysiąclecia do al. Jana Pawła II, gdyż jest on w gorszym stanie.

Maciej Buczyński, bialski wiceprezydent, wyjaśnił, że dotacje przydzielane są w konkursach, które rządzą się prawidłowościami. Pośród kryteriów oceny wniosków brane są pod uwagę m.in. elementy związane z poprawą bezpieczeństwa i infrastrukturą, nie tylko ze stanem technicznym drogi – tłumaczył wiceprezydent.

Dodał, że bialski urząd w tym samym konkursie na dotacje z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg składał wniosek dotyczący zaniedbanej ul. Sidorskiej, ale nie otrzymał dofinansowania.

Kierownik referatu budowy dróg UM Paweł Kołodziejski dodał, że jednym z kryteriów w omawianym konkursie była dostępność do infrastruktury publicznej.

– Dostaliśmy wiele punktów za budynek starostwa znajdujący się przy tej ulicy. Kolejnym kryterium było natężenie ruchu, a jest ono większe na planowanym do remontu odcinku, niż na fragmencie dochodzącym do al. Jana Pawła II – mówił.

Rada jednogłośnie przyjęła uchwałę w sprawie zmiany uchwały budżetowej 2023 r.

Skierowaliśmy do bialskiego Urzędu Miasta pytania, kiedy będą realizowane remonty ulic.

– Inwestycje planowane są w tym roku. Po wprowadzeniu zmian budżetowych zostanie ogłoszony przetarg. Zakładamy, że rozstrzygnięcie przetargu nastąpi we wrześniu, tak by wykonawca mógł rozpocząć roboty koniec września początek października – wyjaśnił Paweł Kołodziejski.

Zapytaliśmy też, jak zamierza się rozwiązać problem komunikacji autobusowej, szczególnie co do ul. Narutowicza, przez którą przebiega większość kursów MZK?

– Wykonawca wyłoniony w przetargu sporządzi projekt czasowej organizacji ruchu, który uwzględni przejazdy komunikacji zbiorowej (MZK). Wstępnie zakładamy, że prace na ul. Narutowicza będą prowadzone przy zajęciu połowy jezdni i wahadłowym kierowaniu ruchem – tak jak remont ul. Narutowicza pomiędzy ul. Reformacką a ul. Prostą w ubiegłym roku – przypomniał kierownik.

Marek Pietrzela

BIA

eprasa.pl 1c80657d71

Bialski walec przejechał się po Sokole!

Drugi mecz, druga wygrana, drugie spotkanie bez straconej bramki. Podlasie zanotowało idealny start w nowym sezonie.

Maciej Kurowski odbiera gratulacje po trafieniu z 24 minuty. A w sobotę derby!

Spryt Macieja

Podopieczni Artura Renkowskiego wygrali 3:0 w starciu z Sokołem Sieniawa. Strzelanie rozpoczął Maciej Kurowski. Młodziutki ofensywny gracz biało-zielonych otrzymał świetne, długie podanie od Dmytro Avdieieva na prawą stronę pola karnego. „Kura" trafił z kąta obok bramkarza gospodarzy. To czwarty gol w III lidze 18-letniego wychowanka TOP-u 54 Biała Podlaska.

Sokół miał jedną dobrą okazję za sprawą Jakuba Persaka. Gracz miejscowych mógł odmienić losy meczu, ale na szczęście tak się nie stało. Niedługo później Bartosz Siryk odbił strzał z lewej strony Damiana Lepiarza. Do piłki dopadł Mateusz Wyjadłowski i wydawało się, że nasi zdobędą drugiego gola. Niestety, napastnik Podlasia trafił w obrońcę, który stał tuż przed linią bramkową.

Głowa Krzyśka

Po nieco ponad kwadransie podwyższył Krzysztof Salak. 22-latek po raz ostatni cieszył się z trafienia 6 maja, kiedy to Podlasie rozbiło 8:2 Wisłę Sandomierz. Teraz najlepiej znalazł się w polu karnym po rzucie rożnym Avdieieva.

Wewnętrzna Damiana

Kropkę nad „i" postawił Damian Lepiarz, który otrzymał podanie z lewej strony od Marcina Pigiela i strzałem wewnętrzną częścią stopy w samo „okienko" przypieczętował trzy punkty dla zespołu Artura Renkowskiego w starciu z wybrańcami Arkadiusza Barana.

Sokół Sieniawa - Podlasie Biała Podlaska 0:3 (0:1)

Bramki: Kurowski 24`, Salak 62`, Lepiarz 83`.
Sokół: Siryk - Kiełb (82` Frydrych), Skała, Mróz, Wawryszczuk, Ptaszynik, Oziębło (66` Kwaczreliszwili), Więckowski, Kaczor, Mazgoła (20` Kiełbasa), Persak (66` Jeż).
Podlasie: Misztal - Kapuściński, Kot, Avdieiev, Salak, Andrzejuk (69` Jakóbczyk), Orzechowski (84` Majbański), Pigiel, Wyjadłowski (65` Kosieradzki), Lepiarz (84` Kobyliński), Kurowski (84` Nojszewski).
Żółte kartki: Persak - Salak, Andrzejuk, Kobyliński, Kosieradzki.`

Czas na derby

Już w sobotę inauguracja sezonu w Białej Podlaskiej. I to jaka inauguracja!

O godz. 19:57 gracze Podlasia rozpoczną spotkanie z Orlętami Radzyń Podlaski. W poprzednim sezonie dwukrotnie lepsi byli biało-zieloni, którzy wygrali 1:0 w meczu finałowym Pucharu Polski na szczeblu okręgowym oraz w rundzie wiosennej. Wówczas Rafał Misztal i spółka wygrali 5:0. Jesienią z trzech punktów cieszyli się radzynianie, którzy wygrali 2:1.

Jak będzie teraz? Faworytem będą miejscowi, którzy rozpoczęli sezon od dwóch zwycięstw z: KS-em Wiązownica oraz Sokołem Sieniawa. Debiut w nowych barwach może zaliczyć Szymon Kamiński. 25-latek przed rozgrywkami zamienił Orlęta na Podlasie. Wychowanek Unii Krzywda nie mógł zagrać w dwóch pierwszych kolejkach z powodu urazu stawu skokowego. Teraz ma być gotowy do gry.

Karnety i bilety

W recepcji hotelu Podlasie od godz. 15:00 można zaopatrzyć się w karnety na rundę jesienną.

Wejściówka obejmuje dziewięć meczów, które Podlasie rozegra na własnym boisku. Cena to zaledwie 100 zł. Bilet normalny na spotkanie kosztuje 20 zł, zaś o połowę mniej bilet ulgowy, który przysługuje: kobietom, emerytom, rencistom i młodzieży szkolnej do 18. roku życia. Dzieci do 6 lat na mecze wchodzą za darmo.

mp

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - KS Wiązownica 1:1 (1:1). Za tydzień derby

Pierwszy punkt na koncie

W pierwszej połowie przeważała Wiązownica, po przerwie Orlęta. Remis nie krzywdzi nikogo, a zdobyty punkt trzeba szanować. W sobotę przed drużyną z Radzynia znacznie trudniejsze zadanie.

Fot.Hubert Maksymiuk

Denis Ostrovskij pakuje piłkę do siatki rywala

Trener Marcin Popławski wystawił do gry dokładnie taką samą jedenastkę jak tydzień wcześniej w Świdniku. W poprzednim sezonie w meczach z Wiązownicą Orlęta dwa razy pewnie wygrały i tym razem były delikatnym faworytem. Wbrew oczekiwaniom w pierwszych 20. minutach to rywal przeważał i chwilami gospodarze mieli wyraźny problem z opuszczeniem okolic własnej bramki. Dopiero później zdołali kilka razy zaatakować i szybko otrzymali nagrodę: piłkę z lewej strony mocno wstrzelił w pole karne Patryk Szymala, piłki nie zdołał utrzymać w rękach Zajac, dopadł do niej Denis Ostrovskyi i umieścił ją w siatce. Radość z prowadzenia nie trwała długo. Po rzucie wolnym z prawej strony Sebastian Rak uprzedził w polu karnym obrońcę i oddał strzał głową. Lepiej zachować mógł się bramkarz: gdyby został na linii bramkowej, miałby większą szansę na obronę.

Po przerwie dobrą zmianę dał Dmytro Yanchuk. Po jego wejściu Orlęta przejęły inicjatywę i kilka razy poważnie zagroziły bramce gości. Najbliżej szczęścia był Artur Balicki, ale jego strzał lewą nogą minął dalszy słupek. Goście wyprowadzili kilka kontrataków, ale po kończących je strzałach głową szczęście było przy Igorze Bartniku.

W sobotę o 19.57 (rok powstania klubu!) Orlęta zagrają w Białej Podlaskiej. Faworytem będą miejscowi, ale nie takie niespodzianki mecze derbowe widziały. Prawdopodobnie do dyspozycji trenera będzie już brazylijski stoper Cassio, który zmaga się z drobnymi, ale uciążliwymi urazami mięśniowymi. Powinno to pozwolić biało-zielonym płynnej wyprowadzać piłkę z własnej strefy, z czym w obu meczach mieli kłopoty. Dłużej za to pewnie potrwa rekonwalescencja Piotra Zmorzyńskiego.

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski – KS Wiązownica 1:1 (1:1)

Bramki: Ostrovski (25) – Rak (42).
Orlęta: Bartnik – Krashnevskyi, Duchnowski, Kotko, Szymala (81 Wrona), Koszel (63 Bożym), Ostrovski (63 Yanchuk), Szczypek (71 Piotrowski), Szczygieł (81 Malec), Rycaj, Balicki.
KS Wiązownica: Zając – Tonia (89. Bacza), Melinyszyn, Markiewicz, Kordas – Michalik, Janiczak (89. Mac), Kasia, Omuru (75. Magdziak), Rak – Sula (73. Musik).
żółte kartki: Koszel, Ostrovskyi, Kotko, Yanchuk - Kasia
widzów 300
Sędziował Chojnacki (Targówek)

Zbigniew Smółko

PODLASIE CHCE ZROBIĆ PRZYKRY JUBILEUSZ

Legenda podlaskiego dziennikarstwa pan Roman Laszuk podzielił się z nami swoimi obliczeniami statystycznymi. Owoż, jeśli Orlęta przegrają w Białej Podlaskiej, będzie to smutna okazja: równo dwusetna porażka Orląt w trzeciej lidze. Ponoć piłkarze Podlasia martwili się, żeby ekipa z Radzynia nie przegrała, broń Boże, z Wiązownicą, bo wtedy Podlasie nie miałoby szansy uczestniczyć w „jubileuszu"... .

III LIGA

WYNIKI 2. KOLEJKI
Orlęta - KS Wiązownica 1:1
Bramki: Ostrovskyi 25` - Rak 42`.
Sokół - Podlasie 0:3
Bramki: Kurowski 24`, Salak 62`, Lepiarz 83`.
KSZO - Avia 1:2
Bramki: Lis 38` - Rak 28`, Kafel 48`.
Unia - Chełmianka 3:0
Bramki: Kron 39`, Soprych 41`, Bajorek 90`.
Wisłoka - Garbarnia 1:3
Bramki: Zawiślak 56` - Durda 18`, Klec 61`, Grzybowski 90+1`.
Wieczysta - Wiślanie 5:3
Bramki: Łysiak 26`, Torres 52` (k), Jankowski 70`, Bargiel 73`, Faworow 90+2` (k) - Adisa 10`, Dynarek 25` (k), Marszalik 74`.
Podhale - Karpaty 1:1
Bramki: Hajdara 79` - Hudzik 60`.
Świdniczanka - Star 1:0
Bramka: Paluch 31`.

***Siarka - Czarni (*mecz po zamknięciu aktualnego wydania)**
MECZ 1. KOLEJKI (30.08., godz. 17:00)
Siarka - Sokół - w pierwotnym terminie mecz odwołany ze względu na zły stan boiska.

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Garbarnia Kraków	2	6	7:1
2	Avia Świdnik	2	6	6:1
3	Podlasie Biała Podlaska	2	6	5:0
4	Karpaty Krosno	2	4	2:1
5	Wiślanie Jaśkowice	2	3	7:5
6	Czarni Połaniec	1	3	4:2
7	Wieczysta Kraków	2	3	5:4
8	Unia Tarnów	2	3	3:4
9	Świdniczanka Świdnik	2	3	3:4
10	Chełmianka Chełm	2	3	2:4
11	Podhale Nowy Targ	2	2	2:2
12	Star Starachowice	2	1	1:2
13	KS Wiązownica	2	1	1:3
14	Orlęta Radzyń Podlaski	2	1	1:5
15	Siarka Tarnobrzeg	0	0	0:0
16	KSZO Ostrowiec Św.	2	0	2:4
17	Sokół Sieniawa	1	0	0:3
18	Wisłoka Dębica	2	0	1:7

NASTĘPNE KOLEJKI
(19.08., godz. 19:57): Podlasie - Orlęta, Czarni - Sokół, Star - Siarka, Karpaty - Świdniczanka, Wiślanie - Podhale, Garbarnia - Wieczysta, Chełmianka - Wisłoka, Avia - Unia, KS Wiązownica - KSZO.
(23.08., godz. 17:00): Sokół - Orlęta, KSZO - Podlasie, Unia - KS Wiązownica, Wisłoka - Avia, Wieczysta - Chełmianka, Podhale - Garbarnia, Świdniczanka - Wiślanie, Siarka - Karpaty, Czarni - Star.
(26/27.08): Podlasie - Unia (sob., godz. 15:00), Orlęta - KSZO (niedz., godz. 17:00): Orlęta - KSZO, Star - Sokół, Karpaty - Czarni, Wiślanie - Siarka, Garbarnia - Świdniczanka, Chełmianka - Podhale, Avia - Wieczysta, KS Wiązownica - Wisłoka.

mp

REG

eprasa.pl 1c80657d71

Huragan z porażką na inaugurację sezonu

Najdogodniejszą okazję do strzelenia bramki miał Jakub Łęcki (z lewej)

Huragan Międzyrzec Podlaski przegrał w pierwszej kolejce IV ligi z Gryfem Gmina Zamość 0:2 (0:1). Pierwszą z bramek gospodarze strzelili tuż przed przerwą. Prowadzenie podwyższyli zaraz po rozpoczęciu drugiej części spotkania.

Huragan również miał swoje szanse. W pierwszej części gry dobrego dogrania Huberta Łukanowskiego z lewej strony nie wykończył Mateusz Panasiuk, a w drugiej połowie o lepsze wykończenie mógł pokusić się Milan Storto oraz Łukanowski. Niestety wynik nie uległ zmianie i to Huragan musiał uznać wyższość w pierwszym spotkaniu sezonu. Sezonu znacznie dłuższego, niż ubiegły, więc szans na kolejne punkty będzie również zdecydowanie więcej. Pierwsza z nich już we wtorek 15 sierpnia, kiedy Huragan zmierzy się ponownie w meczu wyjazdowym z rezerwami Górnika Łęczna. Pierwsze domowe spotkanie zawodnicy Przemysława Sałańskiego rozegrają natomiast w najbliższą sobotę o godzinie 15:00, kiedy to zmierzą się z Opolaninem Opole Lubelskie.

- Trzeba tu powiedzieć, że nie mieliśmy jeszcze pełnego składu, bo Aleks Sychev nie był jeszcze potwierdzony, w trakcie załatwiania jest dokumentacja między białoruskim, a Polskim Związkiem Piłki Nożnej. Nie mogłem skorzystać również z Piotrka Krzewskiego, Bartka Tkaczuka czy Mateusza Urbańskiego, więc nie mogliśmy wystąpić w pełnym składzie, ale miejmy nadzieję, że podczas kolejnych spotkań będę mógł już skorzystać ze wszystkich zawodników - powiedział po spotkaniu trener Huraganu Przemysław Sałański.

Przemysław Sałański
trener Huraganu

Mecz na remis

- Poziom obu zespołów był bardzo zbliżony i można powiedzieć, że poza końcówką, gdzie się otworzyliśmy i próbowaliśmy zdobyć bramkę kontaktową, Gryf groźnie kontratakował. Dwa razy po ich stałych fragmentach gry kotłowało się w naszym polu karnym, jednak poza tym gospodarze nie mieli sytuacji klarownych. Te dwie bramki to nasz brak szybkiej reakcji, albo organizacji. Jedna bramka była po stałym fragmencie gry. Druga to nasza zła reakcja w bocznych sektorze i uderzenie piłki z dwudziestu metrów po rykoszecie, gdzie bez reakcji bramkarz nie miał prawa tego obronić, bo rykoszet był takim „krótkim lobem" i piłka wpadła za bramkarzem. W pierwszej połowie to jednak my mieliśmy trzy sytuacje, w drugiej dwie, może nie stuprocentowe, ale po fajnych akcjach i chociażby sytuacja z siódmej minuty, gdzie Kuba Łęcki ma piłkę na jedenastym metrze, na prawej nodze i niestety nie jest to jego noga dominująca, więc uderzył piłkę obok słupka. Myślę, że gdyby miał na lewej, to pewnie cieszylibyśmy się z prowadzenia i to my byśmy kontrolowali spotkanie. Szkoda, bo według mnie był to mecz na remis. Na pewno sporo nowych twarzy, musimy jeszcze pracować, docierać się. Brak organizacji przy tych bramkach to na pewno element do poprawy, jednak było sporo pozytywów

GRYF GMINA ZAMOŚĆ - HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI 2:0 (1:0)

Bramki: Grzęda 45`, 46`.

Huragan: Krasowski - Łukanowski (78` Felczak), Ochnik, Konaszewski, Warda (70` Koryciński), Panasiuk (85` M. Tkaczuk), Radziszewski, Storto, Ramotowski (66` Czumer), Śledź (62` Bujalski), Łęcki (90` Moczulski).

Żółte kartki: Radziszewski, Warda.

rg

IV LIGA

WYNIKI 1. KOLEJKI
Stal P. - Górnik 0:4
Cisowianka - Lublin. 4:3
Stal K. - Grom 4:0 (wo.)
Lewart - Granit 1:0
Motor II - Opolanin 1:2
Gryf - Huragan 2:0
Kryształ - Start 0:2
Ogniwo - Janow. 0:3
Tomasovia - Łada 2:5

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Stal Kraśnik	1	3	4:0
2.	Górnik II Łęczna	1	3	4:0
3.	Łada Biłgoraj	1	3	5:2
4.	Janowianka.	1	3	3:0
5.	Gryf Gm. Zamość	1	3	2:0
6.	Start Krasnystaw	1	3	2:0
7.	Cisowianka	1	3	4:3
8.	Opolanin	1	3	2:1
9.	Lewart Lubartów	1	3	1:0
10	Lublinianka	1	0	3:4
11	Motor II Lublin	1	0	1:2
12	Granit Bychawa	1	0	0:1
13	Kryształ	1	0	0:2
14	Huragan	1	0	0:2
15	Tomasovia Tom. L.	1	0	2:5
16	Ogniwo Wierzbica	1	0	0:3
17	Stal Poniatowa	1	0	0:4
18	Grom Kąkolewnica	1	0	0:4

TABELA IV LIGI
NASTĘPNE KOLEJKA
(15.08): Górnik II - Huragan (godz. 11:00), Start - Cisowianka (godz. 15:00), Stal P. - Kryształ (godz. 17:00) Opolanin - Gryf (godz. 17:00), Grom - Lewart (godz. 17:30), Lublinianka - Ogniwo, Janowianka - Tomasovia, Łada - Stal K., Granit - Motor II.

Kino „Miś" w wykonaniu Gromu. Mecz trwał 44 minuty!

Zespół z Kąkolewnicy rozpoczął nowy rozdział w historii klubu. Po wielu latach ekipa zagościła na czwartoligowych salonach. I co? Zaczęło się od walkowera!

Podopieczni Mirosława Kosowskiego wybrali się do Kraśnika na starcie ze Stalą, która przez wielu uważana jest za jednego z głównych faworytów do wygrania ligi. Oprócz tego, że naszym towarzyszyły nowe, czwartoligowe emocje, dużą niewiadomą był skład. Jeszcze kilka godzin przed meczem działacze Gromu robili co w ich mocy, by zgłosić jak największą ilość zawodników do gry.

Ekipa z Kąkolewnicy była na straconej pozycji. Dlaczego? W Kraśniku pojawili się w zaledwie... siedmioosobowym składzie. Do gry było uprawniona większa ilość graczy, ale część z tych, którzy mogli zagrać, postanowiła nie jechać na zawody ze względu na bardzo szczupłą kadrę. Nawet gdyby na ławce zasiadło dwóch rezerwowych, bo tylu było zgłoszonych, szanse na dobry wynik byłyby niewielkie, by nie powiedzieć, zerowe.

- Nie ukrywam, że przywiązałem się do tego miejsca. Na ten moment nie wyobrażam siebie w innych barwach - mówi Dawid Kanatek, który jako jeden z nielicznych pozostał w Gromie po awansie do IV ligi

Zarząd Gromu trochę za późno wziął się za dopinanie wszelkich formalności. Nie tak to miało wszystko wyglądać. Liga ruszyła. Pierwszy mecz? Trzeba zapomnieć. Kolejne już za chwilę. Panowie, musicie zgrabnie pozatwierdzać zawodników! Jest poniedziałek! Później święto. A we wtorek przyjedzie Lewart. Oby miał z kim zagrać.Grom wyszedł na boisko w siedmioosobowym składzie. Mecz trwał 44 minuty. Jacek Mielnik kontuzji i z powodu zdekompletowania składu, starcie zostało zakończone. Ekipa z Kąkolewnicy zaczęła przygodę z IV ligą od walkowera. W okresie przygotowawczym były „ciężary", ale nikt się nie poddał. Próbowali, ale się nie udało. Oby z Lewartem Mirosław Kosowski miał do dyspozycji szerszy skład.

STAL KRAŚNIK - GROM KĄKOLEWNICA 4:0
Bramki: Jędrasik 9`, 26`, Koneczny 18`, P. Zięba 25`.
Grom: Łęczycki - Mistrzak, Kot, Kanatek, Mielnik, Płudowski, Krasnodębski.
Mecz trwał 41 minut.

Kanatek został. „Nie wyobrażam siebie w innych barwach"

Jednym z tych, którzy pozostali w ekipie Gromu Kąkolewnica, która wywalczyła wicemistrzostwo Klasy Okręgowej jest Dawid Kanatek.

18 sierpnia skończy 25 lat. W zespole seniorów występuje od 2015 toku. - Zdecydowałem się zostać w Gromie z wielu powodów. Zacznę od tego, że pochodzę z Kąkolewnicy. Spędziłem w tej miejscowości większość swojego życia. W Gromie zaczynałem swoją przygodę z piłką nożną. Najpierw był to junior młodszy, a następnie trafiłem do kadry seniorów i tak jest do tej pory. Nie ukrywam, że przywiązałem się do tego miejsca. Na ten moment nie wyobrażam siebie w innych barwach. Motywacją do zostania w klubie była również chęć spróbowania swoich sił w wyższej lidze - mówi Kanatek.

Nie będą faworytami

Kolejne mecze o punkty już w tym tygodniu.

15 sierpnia o godz. 17:30 nasi zagrają przed własną publicznością z Lewartem Lubartów. Z kolei w sobotę o godz. 11:00 ekipa z Kąkolewnicy rozpocznie bój na boisku Motoru II. - Wiadomo, że nie będziemy faworytami. Zagramy z bardzo solidnymi lubartowianami oraz młodzieżą wspartą zawodnikami z pierwszoligowej ekipy Motoru. Naszym celem jest jak najszybsze skompletowanie zespołu, który włączy się w walkę na czwartoligowych boiskach. Wierzę, że do końca tygodnia będziemy mieli pełny skład - mówi Kosowski.

mp
BIA

eprasa.pl 1c80657d71

SKARB KIBICA KLASY OKRĘGOWEJ

Ruszyli. W miniony weekend odbyła się pierwsza seria gier w Klasie Okręgowej. Druga już we wtorek, a trzecia w niedzielę. Na początek czeka nas maraton. Przed Wami składy ekip, ruchy kadrowe. Zapraszamy do lektury.

SOKÓŁ ADAMÓW

Trener: Wiesław Grula
Kierownik drużyny: Grzegorz Golian
Prezes: Mateusz Golian
Zarząd klubu: Radosław Mioduchowski, Mateusz Ochnik, Robert Cąkała, Krzysztof Stępniak, Mirosław Kalicki

BRAMKARZE
Marcin Dzido, Mateusz Sokołowski
OBROŃCY
Marcin Sokołowski, Mateusz Skórka, Włodzimierz Wrzosek, Karol Nowicki, Maciej Kośmider, Eryk Miszta, Maciej Domański
POMOCNICY
Jarosław Bosek, Jakub Ochnik, Mikołaj Pracz, Jakub Wierzbicki, Rafał Cąkała, Jakub Nowicki, Jacek Piotrowski, Paweł Czubek, Emil Biadun
NAPASTNICY
Mateusz Baran, Norbert Osial, Patryk Walo, Jakub Trzaskowski Mateusz Fredo,
PRZYBYLI: Jakub Trzaskowski (Pogoń Siedlce), Emil Biadun, Mikołaj Pracz, Eryk Miszta (wszyscy Orlęta Łuków)
ODESZLI: Albert Strzyżewski (Unia Krzywda)

VICTORIA PARCZEW

Trener: Robert Różański
Kierownik drużyn: Jarosław Lewczuk
Trener bramkarzy: Jakub Krzewski
Prezes: Agnieszka Przekora

BRAMKARZE
Jakub Krzewski, Jacek Fraszczyk, Kacper Golacki, Dawid Ludwinowski.
OBROŃCY
Jakub Bancerz, Bartłomiej Lewczuk, Wojciech Lewczuk, Antoni Jemioł, Adrian Kozłowski, Marcin Chilimoniuk, Michał Tokarzewski, Marcel Semeniuk, Łukasz Dąbrowski
POMOCNICY
Dawid Syryjczyk, Paweł Dębowczyk, Szymon Osieleniec, Eryk Waniowski, Albert Chomiuk, Damian Mroczek, Damian Kamiński, Miłosz Panasiuk, Kacper Sapala, Robert Dębowczyk
NAPASTNICY
Kacper Waniowski, Fabian Karwacki, Michał Gryczuk, Bartłomiej Gryczuk, Mikołaj Matejczuk, Wiktor Niziołek
PRZYBYLI: Marcel Semeniuk, Kacper Sapała, Robert Dębowczyk (z drużyny młodzieżowej)
ODESZLI: Piotr Krzewski (Huragan Międzyrzec Podlaski), Kacper Walicki (nie wznowił treningów)

ORLĘTA ŁUKÓW

Trener: Maciej Syga
Asystent trenera: Przemysław Ozygała
Trener bramkarzy: Robert Nowacki
Kierownicy drużyny: Marcin Chwedoruk, Artur Gaj
Prezes: Paweł Sych

BRAMKARZE
Aleksander Żmuda, Filip Kuczyński, Oliwier Wójcicki
OBROŃCY
Jakub Bas, Michel Elou Siaka Faye, Jakub Rybka, Patryk Mirga, Bartosz Młynarczyk, Cyprian Niezabitowski, Dorian Machniak, Adrian Kłosowski, Jan Zalewski
POMOCNICY
Szymon Kowalski, Maciej Niebrzegowski, Sebastian Sowisz, Bartosz Kłoda, Bartosz Chojniak, Rafał Jaworski, Jakub Mazurek, Przemysław Ozygała
NAPASTNICY
Adrian Siemieniuk, Igor Grzelak, Olaf Pycek, Michał Kudlak, Szymon Łukasiewicz.
PRZYBYLI: Przemysław Ozygała (Orkan Wojcieszków), Sebastian Sowisz (Orlęta Radzyń Podlaski), Jan Zalewski, Szymon Kowalski, Maciej Niebrzegowski, Igor Grzelak, Filip Kuczyński, Oliwier Wójcicki (wszyscy z drużyny juniorów), Michał Kudlak, Olaf Pycek, Jakub Mazurek (wszyscy z drużyny rezerw)
ODESZLI: Adam Maciąg (Termalica Bruk-Bet Nieciecza), Patryk Kierepka (Gryf Gmina Zamość), Daniel Korol (Az-Bud Komarówka Podlaska), Jacek Mielnik (Grom Kąkolewnica) Damian Ozygała (Polesie Serokomla), Dawid Kuźma (Polesie Kock), Paweł Szlaski (Unia Krzywda)

UNIA KRZYWDA

Trener: Paweł Szlaski
Asystent trenera: Zbigniew Lamek
Trenerzy bramkarzy: Zbigniew Lamek, Dariusz Dadasiewicz
Kierownik drużyny: Grzegorz Piszcz
Prezes: Marcin Izdebski

BRAMKARZE
Dariusz Dadasiewicz, Paweł Lamek, Szymon Jalowski, Marcin Piszcz, Piotr Adamczyk
OBROŃCY
Grzegorz Piszcz, Cezary Bieńczyk, Albert Strzyżewski, Michał Łukasik, Marcin Izdebski, Jakub Gajownik, Marcin Rybka, Radosław Wesołowski, Paweł Szlaski, Patryk Bielecki, Grzegorz Filip, Konrad Białach, Ernest Kot, Bartosz Wojtaś, Mateusz Kępka, Arkadiusz Łukasik
POMOCNICY
Radosław Cieślak, Adrian Chmiel, Bartłomiej Kryczka, Szymon Walo, Filip Dudziński, Artur Sobczak, Sebastian Bober, Patryk Bober, Kacper Jawoszek
NAPASTNICY
Arkadiusz Białach, Dawid Rosłoń, Damian Nankiewicz, Konrad Pszczółkowski
PRZYBYLI: Paweł Szlaski, Piotr Adamczyk (obaj Orlęta Łuków), Albert Strzyżewski (Sokół Adamów), Marcin Rybka (Bór Dąbie), Filip Dudziński (Absolwent Domaszewnica), Artur Sobczak (Dwernicki Stoczek Łukowski), Konrad Pszczółkowski (powrót do treningów)
ODESZLI: -

LUTNIA PISZCZAC

Trener: Mateusz Kacik
Asystent trenera: Piotr Zabielski
Trener bramkarzy: Oskar Kasperek
Kierownik drużyny: Mateusz Kacik
Prezes: Piotr Dawidziuk

BRAMKARZE
Damian Kaczmarek, Oskar Kasperek, Sebastian Nowachowicz, Dawid Mućko
OBROŃCY
Aleksander Olszewski, Oskar Szabat, Adrian Opolski, Tomasz Stankiewicz, Jakub Dobosz, Jakub Rogulski, Łukasz Rogulski
POMOCNICY
Adrian Hołownia, Jakub Giś, Dawid Hawryluk, Sebastian Całka, Jakub Lipiński, Michał Wnukowicz, Bartosz Adamski (?), Jakub Kuczyński, Paweł Lipiński
NAPASTNICY
Tomasz Tuttas, Adam Wiraszka.
PRZYBYLI: Adam Wiraszka, Jakub Giś (obaj Bug Hanna), Michał Wnukowicz, Łukasz Rogulski, Jakub Rogulski (obaj z drużyny juniorów), Oskar Szabat, Aleksander Olszewski (obaj Podlasie Biała Podlaska), Bartosz Adamski (AP Podlasie Biała Podlaska?), Damian Kaczmarek (Grom Kąkolewnica), Adrian Opolski (Huragan Międzyrzec Podlaski)
ODESZLI: Damian Artymiuk (Twierdza Kobylany), Piotr Kurowski, Dawid Mackiewicz (obaj koniec przygody z piłką), Jakub Piszcz (KS Drelów), Norbert Ramotowski (Huragan Miedzyrzec Podlaski)

AGROTEX MILANÓW

Trener: Daniel Syta
Kierownik drużyny: Marek Burzec
Prezes: Aleksander Szczurowski

BRAMKARZE
Damian Kruczek, Mikołaj Bałaban
OBROŃCY
Sebastian Magier, Maksymilian Magier, Marek Gil, Piotr Witkowski, Bartłomiej Pawlak, Mateusz Antoniuk, Krzysztof Samorański, Jakub Kolęda
POMOCNICY
Krystian Pienkus, Kamil Daszczyk, Grzegorz Romaniuk, Sebastian Ostapiuk, Franciszek Kowalski, Krystian Pawlina, Michał Dąbrowski, Bartłomiej Lendzion, Bartłomiej Fijewski, Krystian Łotys
NAPASTNICY
Emil Mazurek, Mateusz Podgajny
PRZYBYLI: Krystian Pawlina (powrót z wypożyczenia z Orląt Łuków)
ODESZLI: Filip Kamiński, Maciej Kamiński, Karol Kamiński (wszyscy nie wznowili treningów)

KUJAWIAK STANIN

Trener: Andrzej Zarzycki
Kierownik drużyny: Ryszard Chmiel
Prezes: Kamil Tronowski

BRAMKARZE
Krystian Kender, Kornel Sadowski,-Szymon Sprycha
OBROŃCY
Mateusz Kąkol, Dariusz Abramek, Jakub Stępniewski, Mariusz Zabłocki, Mariusz Gajownik, Michał Skwarek, Mateusz Goławski, Bartłomiej Szewczak
POMOCNICY
Dominik Adamiak, Dawid Grzyb, Szymon Siwiec, Krystian Osiński, Rafał „Rufus" Goławski, Krystian Stefaniak, Arkadiusz Lendzion, Kacper Chromiński,Osiński Sebastian, Patryk Michalak
NAPASTNICY
Daniel Osiak, Adam Szewczak, Kacper Bednarczyk
PRZYBYLI: Kornel Sadowski (Armaty Stoczek Łukowski), Kacper Bednarczyk, Patryk Michalak, Sebastian Osiński (wszyscy z drużyny juniorów)
ODESZLI: Maciej Skwarek (KS Warszawiak), Arkadiusz Gajowy, Mikołaj Mucha, Marcin Skwarek (wszyscy nie wznowili treningów)

ORZEŁ CZEMIERNIKI

Trener: Konrad Łabęcki
Kierownik drużyny: Weronika Łabęcka
Prezes: Bartosz Mańko

BRAMKARZE
Rafał Bocian, Robert Nowacki
OBROŃCY
Marek Nowacki, Leszek Sosnowski, Kacper Fijałek, Mateusz Baryła, Maciej Król, Mikołaj Delążęk
POMOCNICY
Bartosz Mańko, Piotr Cholewa, Jan Łaskarzewski, Łukasz Sobieszek, Maciej Orzechowski, Wojciech Żuk, Paweł Pliszka, Konrad Dobosz, Mikołaj Komar, Gabriel Krzeczkowski, Kacper Krzeczkowski, Marek Piotrowicz, Marek Bączek
NAPASTNICY
Aleks Kaliński, Kacper Dobosz, Konrad Łabęcki, Dominik Kula
PRZYBYLI: Robert Nowacki (Orlęta Radzyń Podlaski), Gabriel Krzeczkowski, Mikołaj Delążek (obaj wznowili treningi), Mikołaj Komar (z drużyny rezerw), Konrad Dobosz (powrót do kontuzji)
ODESZLI: Artur Piszcz, Łukasz Pałys (obaj nie wznowili treningów)

MŁODZIEŻÓWKA RADZYN PODLASKI

Trener: Piotr Mitura
Asystent trenera: Tomasz Kwapiszewski
Kierownik drużyny Mateusz Zając
Prezes: Robert Strojek

BRAMKARZE
Norbert Łukaszuk, Szymon Głębocki, Mariusz Golonka
OBROŃCY
Patryk Burda, Mateusz Kobojek, Mateusz Sidor, Piotr Mitura, Patryk Reszka, Michał Syta, Denis Sadowski, Artur Dymek, Paweł Krośko
POMOCNICY
Paweł Muszyński, Jakub Pawłowski, Kacper Koczkodaj, Konrad Michalski, Kacper Rosiński, Rafał Zieliński, Karol Wierzbicki, Paweł Węcław, Krystian Ślusarczyk, Bartosz Drygiel, Kacper Drygiel, Łukasz Samociuk, Bartłomiej Kacper Kucio
NAPASTNICY
Marcin Łukaszuk, Mariusz Lecyk, Tomasz Końka
PRZYBYLI: Paweł Krośko (KS Pilica Nowe Miasto), Paweł Muszyński, Rafał Zieliński, Mariusz Lecyk, Samociuk Łukasz (wszyscy z Gromu Kąkolewnica)
ODESZLI: Jacek Fijałek (zrezygnował z gry)

UNIA ŻABIKÓW

Trener: Artur Dadasiewicz
Asystent trenera: Alan Dąbkowski
Trener bramkarzy: Krzysztof Stężała
Kierownik drużyny: Krzysztof Kępa
Prezes: Marian Palica

BRAMKARZE
Alan Dąbkowski, Szymon Turski, Mateusz Kwaśny, Krzysztof Stężała, Sylwester Sposób
OBROŃCY
Paweł Palica, Łukasz Frączek, Damian Pliszka, Jakub Kałuski, Bartłomiej Błyskun, Przemysław Bednarczyk, Mikołaj Golec, Jakub Pieńko, Krzysztof Kępa, Adrian Jaroszyński
POMOCNICY
Krystian Garbacik, Damian Drygiel, Bartosz Kozłowski, Dariusz Ptaszyński, Sebastian Koczkodaj, Michał Jurkowski, Michał Hawryluk, Hubert Antoniuk
NAPASTNICY
Jakub Wachnik, Cezary Prusak, Mateusz Pawelec, Kacper Arent, Kacper Borkowski
PRZYBYLI: Adrian Jaroszyński (Górnik Łęczna), Cezary Prusak (Orlęta Łuków, Bartłomiej Błyskun (Lewart Lubartów), Krzysztof Stężała (Az-Bud Komarówka Podlaska)
ODESZLI: Kacper Semeniuk (szuka klubu)

AZ-BUD KOMARÓWKA PODLASKA

Trener: Dawid Patkowski.
Kierownik drużyny: Bartosz Bijata
Prezes: Andrzej Zieniuk

BRAMKARZE
Łukasz Bierdziński, Krystian Matoska
OBROŃCY
Kacper Kania, Szymon Sokołowski, Robert Praszczak-Tracz, Arkadiusz Krupski, Bartłomiej Demianiuk, Maciej Kossowki, Maciej Klimiuk
POMOCNICY
Dominik Derlukiewicz, Kacper Zieniuk, Jakub Osypiuk, Antoni Zieniuk, Łukasz Barańczuk, Daniel Korol, Tomasz Borowski, Kamil Bogucki, Grzegorz Jędrzejewski, Karol Oniszczuk, Adam Łobejko, Jakub Pajdosz, Igor Paczuski
NAPASTNICY
Karol Borkowski, Jan Domański, Marcin Mróz, Piotr Kalinowski, Cezary Rudnicki
PRZYBYLI: Daniel Korol (Az-Bud Komarówka Podlaska)
ODESZLI: Krzysztof Stężała (Unia Żabików)

PODLASIE II BIAŁA PODLASKA

Trener: Grzegorz Adamski
Asystent trenera: Maciej Biegajło
Prezes: Tomasz Buraczewski

BRAMKARZE
Szymon Napiórkowski, Filip Osuch
OBROŃCY
Marcin Sawczuk, Przemysław Chazan, Jakub Stalewski, Tomasz Banasiak
POMOCNICY
Jakub Perkowski, Krystian Gryciuk, Michał Patejuk, Dominik Sikora, Dawid Oszajca, Michał Karpiszuk, Mateusz Chazan, Łukasz Kielak, Jakub Masarz
NAPASTNICY
Dawid Zalewski, Marcin Hawryluk, Paweł Bartosiak, Mateusz Bartnikowski
PRZYBYLI: Marcin Sawczuk, Przemysław Chazan, Jakub Stalewski, Krystian Gryciuk, Michał Patejuk, Mateusz Chazan, Jakub Masarz, Dawid Zalewski, Marcin Hawryluk, Szymon Napiórkowski (wszyscy z drużyny juniorów)
ODESZLI: Szczepan Felczak, Adam Bujalski (obaj Huragan Międzyrzec Podlaski), Łukasz Kowalczyk (KS Drelów), Kamil Ciokalski (nie wznowił treningów), Mateusz Wiraszka (KS Drelów), Konrad Karpiuk (Granica Terespol), Patryk Stosio (powrót z wypożyczenia do Bad Boys Zastawie)

BAD BOYS ZASTAWIE

Trener: Przemysław Tryboń
Kierownik drużyny: Leszek Gromada
Prezes: Mirosław Walo

BRAMKARZE
Damian Bojanek, Jakub Łączek, Jakub Kępka
OBROŃCY
Marcin Cizio, Michał Świętochowski, Adrian Wołoszka, Andrzej Nurzyński, Konrad Kępka, Bartosz Rosłoń, Dominik Śledź
POMOCNICY
Kamil Walo, Wojciech Góral, Hubert Niedziółka, Mateusz Cizio, Patryk Stosio, Dariusz Czerniewicz, Kacper Jalowski, Jakub Kajda, Damian Wołoszka
NAPASTNICY
Mariusz Nurzyński, Damian Stasiak, Robert Wołoszka, Szymon Mróz, Leszek Gromada.
PRZYBYLI: Patryk Stosio (powrót z Podlasia II Biała Podlaska), Mariusz Nurzyński (powrót z Gromu Kąkolewnica), Kacper Jalowski (Pogoń Siedlce), Dawid Czerniewicz (Górnik Łęczna), Damian Wołoszka (powrót do gry)
ODESZLI: Emil Król, Sebastian Łukasik, Maciej Kania (wszyscy Dwernicki Stoczek Łukowski), Michał Botwina (nie wznowił treningów)

TYTAN WISZNICE

Trener: Jarosław Makarewicz
Trener bramkarzy: Michał Krukowski
Prezes: Zenon Stawecki

BRAMKARZE
Michał Krukowski, Łukasz Bielas, Karol Makaruk, Mateusz Demidowicz, Kamil Haponiuk (?)
OBROŃCY
Jacek Bujnik, Dawid Bujnik, Sebastian Chwalczuk, Mateusz Kiryczuk, Igor Koprianiuk, Zenon Stawecki, Piotr Żelazowski
POMOCNICY
Marek Bancarzewski, Przemysław Bujnik, Eryk Jakubiuk, Patryk Kisiel, Maciej Klimkowicz, Mateusz Szyszłow, Hubert Kopiś
NAPASTNICY
Kamil Oniszczuk, Marcin Wieliczuk, Szymon Wtykło, Paweł Tarasiuk, Mikołaj Brodzki. Daniel Kalinowski
PRZYBYLI: Łukasz Bielas (nowo zgłoszony), Sebastian Chwalczuk, Igor Koprianiuk (obaj z drużyny juniorów), Michał Krukowski, Marcin Wieliczuk (obaj wznowili treningi), Kamil Haponiuk (Bug Hanna?)
ODESZLI: Łukasz Semeniuk (Granica Terespol), Michał Gromysz, Tomasz Tabeński, Jakub Daniłosio, Paweł Lewczuk (wszyscy Bug Hanna), Krzysztof Płodowski (KS Drelów), Radosław Tomczuk (Delta Warszawa), Karol Łoński, Robert Szydło, Michał Iwaszko, Sebastian Czarnecki, Paweł Godzwon (wszyscy nie wznowili treningów)

mp

KLASA OKRĘGOWA

MECZE 1. KOLEJKI
Victoria - Orzeł 1:1
*Podlasie II - Agrotex
*Orlęta II - Unia Ż.
*Orlęta - Unia K.
*Tytan - Lutnia
*Sokół - Kujawiak
*ŁKS Łazy - Młodzieżówka
*Az-Bud - Bad Boys
(*mecze zakończyły się po zamknięciu numeru)

NASTĘPNE KOLEJKI
(15.08., godz. 17:00): Agrotex - Bad Boys, Az-Bud - Młodzieżówka, Kujawiak - ŁKS Łazy, Orzeł - Sokół, Lutnia - Victoria, Unia K. - Tytan, Unia Ż. - Orlęta, Podlasie II - Orlęta II.
(20.08., godz. 12:00): Victoria - Unia K., (20.08., godz. 16:00): Orlęta - Podlasie II, Tytan - Unia Ż., Sokół - Lutnia, ŁKS Łazy - Orzeł, Az-Bud - Kujawiak, Bad Boys - Młodzieżówka, **(20.08., godz. 18:00):** Orlęta II - Agrotex.

BIA

eprasa.pl 1c80657d71

Tarkowski ma brąz. „Marzę o Igrzyskach Olimpijskich", a godziłem się, że to stracony sezon

W poprzednim roku skoczył 8,03 m. Wydawało się, że po zmaganiach w Suwałkach będzie tylko lepiej. Niestety, Piotr Tarkowski borykał się z problemami zdrowotnymi. Teraz wrócił. 24-latek wywalczył brązowy medal podczas lekkoatletycznych mistrzostw Polski w Gorzowie Wielkopolskim.

Piotr Tarkowski zakończył sezon zdobyciem brązowego medalu Mistrzostw Polski. Przed nim przygotowania i walka o kwalifikację olimpijską

Zawodnikowi AZS-u AWF Biała Podlaska zaliczony zaledwie jeden z sześciu skoków. W trzeciej próbie uzyskał 7,32 m. Podopieczny Tadeusza Makaruka odebrał brązowy medal. Złotym medalistą został Andrzej Kuch (AZS UMCS Lublin) - 7,68 m, zaś srebrnym Krzysztof Tomasiak (Junior Kamesznica) - 7,32 m. Ten drugi uzyskał taki sam wynik co Tarkowski, ale w takim wypadku liczy się druga najlepsza odległość.

- Szczerze mówiąc tak, teraz po pewnym czasie mogę spokojnie powiedzieć, że jestem z tego dumny. Po dokładnie roku po kontuzji, bardzo cieszy to, że mogę już konkurować na w miarę wysokim poziomie. Tak naprawdę jeszcze miesiąc temu nie wierzyłem, że będę w stanie zdobyć coś w tym sezonie. Raczej już godziłem się z myślą, że ten sezon będzie stracony. Nie startowałem nigdzie od miesiąca, a na treningach nie czułem praktycznie progresu. Do startu w Warszawie, tydzień przed mistrzostwami, tam skoczyłem 7,42 s i czułem się naprawdę dobrze. W stolicy nigdy dobrze mi się nie skakało, co tym bardziej napawało mnie optymizmem na nadchodzące mistrzostwa - mówi Piotr Tarkowski.

Jak przyznaje bialczanin, konkurs był trochę dziwny. - Dużo figli płatała pogoda, mokry tartan, wiatr zmieniający się nagle w przeciwną stronę. Pomimo to na sam konkurs rozpogodziło się i można było w miarę komfortowo skakać. W głowie miałem trochę tych złych myśli, co do odbicia z mokrej belki, ale poradziłem sobie z nimi i udało się oddać kilka fajnych skoków. Co prawda większość z nich było nieważnych, ale to z powodu braku treningu i ponownego obiegania rozbiegu. Jeden skok na 7,32 m dał mi brązowy medal. Byłem w stanie skoczyć więcej i dlatego też ryzykowałem, żeby pobiec mocno i skoczyć już tylko na ten najwyższy stopień podium. Nie żałuje tego ryzyka, bo dało mi to pewność, że jestem w stanie już skakać i odbijać się na dużej prędkości - dodaje.

24-latek przyznaje, że sezon zakończył optymizmem. - Rozmyślaliśmy kontynuowanie startów i wyjazdy na mitingi, lecz doszliśmy do wniosku, że nie ma sensu. Skakanie na odległość 7,60 nie da mi zbyt wiele. Kończymy sezon i zabieramy się do ciężkiej pracy, ponieważ z całym stawem skokowym nie jest jeszcze idealnie. Ciągle czuję ból. Ciągle moje ruchy są ograniczone, więc teraz trzeba doszlifować się zdrowotnie i ciężko pracować na sezon halowy - mówi.

Podopieczny Tadeusza Makaruka zdaje sobie sprawę, że sezon halowy będzie powoli dyktował przepustkę na Igrzyska Olimpijskie, czy też mistrzostwa Europy. - Na hali chciałbym już być w szczycie swojej formy i kręcić się wynikami w okolicach ośmiu metrów. Z tego już niedaleko do halowego rekordu Polski. Niby nie to będzie najważniejsze, lecz żeby zdobywać punkty rankingowe, by móc uzyskać kwalifikacje na topowe imprezy trzeba mieć pięć dobrych startów na wysoko punktowanych mitingach - opowiada.

Tarkowski wie, że by dostać powołanie na Igrzyska Olimpijskie ciężko będzie złapać ranking z samego lata, dlatego hala będzie równie ważna. - W lato liczę już na starty z najlepszymi w najwyższej formie i wysoką lokatę w rankingu. W sezonie 2022 przy trzech dobrych startach i dwóch przeciętnych byłem na 38. miejscu na świecie. Mówię o startach przeciętnych, bo jestem wobec siebie krytyczny i skoki na dobrych mitingach na odległość 7,60 m nie są niczym świetnym. Za rok na igrzyska jedzie 32. Będę musiał dać z siebie wszystko! - kończy. Trzymamy kciuki!

Tak było rok temu

Tarkowski zniesiony na noszach

Nie tak miał wyglądać start Piotra Tarkowskiego w eliminacjach skoku w dal podczas lekkoatletycznych Mistrzostw Europy.

Podczas zmagań w Monachium 23-letni bialczanin miał pecha. Podopieczny Tadeusza Makaruka oddał jeden skok. Po wylądowaniu na jego twarzy pojawił się ogromny grymas bólu. Od razu prosił o pomoc. Złapał się za stopę. Został zwieziony na noszach. Został przewieziony do szpitala.

Bialczanin przeszedł prześwietlenie. - W pierwszym skoku w eliminacjach przekroczonym o ok. 6 cm skoczyłem za granicę minimum kwalifikacyjnego, które wynosiło 8,05 m i w momencie lądowania lewa stopa niefortunnie ułożyła się w piasku i się w nim „zaklinowała". Nie byłem w stanie wypchnąć jej w przód i przygniotłem ją całym ciałem z dużym impetem. Usłyszałem tylko trzask i poczułem natychmiastowy ostry ból. Po wstępnych badaniach w szpitalu w Monachium wykluczyliśmy złamania i poważniejsze urazy. Zostaje zrobić rezonans niestety już w Polsce i ocenić skalę bałaganu, który zrobił się w stawie skokowym i brać się za leczenie i rehabilitacje - mówi Tarkowski.

mp

Nowicki trenerem w Barkomie. „Dwa lata temu nie uwierzyłbym w to, co się teraz dzieje"

Barkom Każany Lwów. To ukraiński klub siatkarski ze Lwowa. Został założony w 2009 roku. W związku z wojną z Rosją od minionego sezonu występuje w PlusLidze. Teraz współpracę z ekipą podjął trener z Białej Podlaskiej – Kacper Nowicki.

Kacper Nowicki pomaga w okresie przygotowawczym w ekipie PlusLigi Barkomie Każany Lwów

27-latek jest wychowankiem IFLO Biała Podlaska. Przez pięć sezonów występował w AZS-ie AWF Biała Podlaska, a następnie przed dwa sezony był szkoleniowcem biało-zielonych. W przeszłości prowadził grupy młodzieżowe w Jagiellończyku Biała Podlaska oraz Trójce Międzyrzec Podlaski. W poprzednim sezonie był asystentem Mateusza Grabdy w KPS-ie Siedlce. Wraz z ekipą rywalizował w Tauron I Lidze.

- Praca w profesjonalnej lidze to dla mnie duże wyróżnienie, współpraca przy takim trenerze jak Mateusz Grabda to duży krok w rozwoju trenerskim. Cieszę się z tej współpracy - mówi przed rokiem.

W nowym sezonie panowie mieli odpowiadać za wyniki Gwardii Wrocław. W klubie pojawiły się problemy finansowe i Nowicki wraz z Grabdą musieli szukać sobie nowego miejsca do pracy. - Jesteśmy w zespole ze Lwowa. Pomagamy podczas okresu przygotowawczego do PlusLigi. Pierwszy szkoleniowiec wyjechał na zgrupowanie reprezentacji Ukrainy. W tym czasie chcemy zrobić fajną robotę. W zespole mamy wielu ambitnych siatkarzy. Dobrze się pracuje - mówi 27-latek.

Barkom będzie występował w hali w Wieluniu. - Za tydzień jedziemy na zmagania piłki siatkowej plażowej, a następnie kontynuacja pracy przed startem rozgrywek, które zostały zaplanowane na połowie października - dodaje.

W zespole pojawiło się kilku wartościowych graczy. - Jest dwóch Łotyszy, środkowy reprezentacji Francji, gracz z Argentyny. Widać dużą chęć do pracy wśród naszych podopiecznych. Dla mnie to znakomita okazja, by współpracować ze specjalistą, jakim jest Mateusz Grabda, który jest również trenerem reprezentacji Polski U-21 - przyznaje.

Nowicki spełnia swoje marzenia. - Jeszcze dwa lata temu nie uwierzyłbym, że mogę być w sztabie klubu z PlusLigi. Czerpię z każdego treningu, uczę się. Dla mnie to jedno ze spełnień marzeń oraz dobre przygotowanie na przyszłość - kończy.

mp

Lutnia chce mistrza. Kacik: Jestem bardzo zadowolony z transferów

Gracze z Piszczaca mają za sobą pierwszy mecz o punkty w nowym sezonie. Podopieczni Mateusza Kacika zmierzyli się z Tytanem Wisznice. Przed nimi wtorkowy bój z Victorią Parczew oraz niedzielny z Sokołem Adamów.

Po występach w czwartoligowym Bugu Hanna do Piszczaca wrócił Adam Wiraszka

- Mieliśmy mało czasu na przygotowanie się i zebranie kadry pierwszego zespołu. Dopiero na wtorkowym treningu mieliśmy do dyspozycji 18 zawodników. Było to widoczne w meczach sparingowych i rozgrywkach Pucharu Polski. Brakuje nam jeszcze zgrania, ale wierzę, że z każdym meczem będziemy rośli w siłę - mówi Mateusz Kacik.

Szkoleniowiec jest zadowolony z transferów. - Kadra pierwszego zespołu jest szersza w porównaniu z poprzednim sezonem. Jest szansa na to, że powiększymy skład o jednego, a może dwóch graczy - dodaje. Kadrę Lutni można znaleźć na stronie 19.

W poprzednim sezonie Lutnia wywalczyła pierwsze miejsce, ale zrezygnowała z możliwości gry w IV lidze. - Celem na teraz jest powtórzenie wyniku z ubiegłych rozgrywek. Liczymy, że się uda. Chcemy dobrze wejść w sezon - kończy.

mp

Znamy pary III rundy Pucharu Polski

W miniony czwartek odbyło się losowanie III rundy Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

Już 13 września o godz. 16:30 odbędzie się siedem meczów. Ostatni został zaplanowany na 20 września. Zobacz pary!

PARY III RUNDY
(13.09., godz. 16:30)
Orlęta Łuków - ŁKS Łazy
Olimpia Okrzeja - Orlęta I Radzyń Podlaski
Orzeł Czemierniki - Unia Żabików
Kujawiak I Stanin - Huragan Międzyrzec Podlaski
Lutnia Piszczac - Az-Bud Komarówka Podlaska
Granica Terespol - Grom Kąkolewnica
Orlęta II Radzyń Podlaski - Podlasie I Biała Podlaska
(20.09., godz. 16:30)
Kujawiak II Stanin - Victoria Parczew

mp

BIA

eprasa.pl 1c80657d71

Międzyrzec z dofinansowaniem na „odbetonowanie” miasta

Marszałek Jarosław Stawiarski wręczył przedstawicielom jedenastu samorządów z województwa lubelskiego umowy o dofinansowanie projektów z Funduszy Europejskich dla Lubelskiego 2021-2027. Jednym z nich jest Miasto Międzyrzec Podlaski, które otrzymało pieniądze na walkę ze skutkami zmian klimatycznych.

Fot.Łukasz Frączek UMWL

Dofinansowanie otrzymało 11 samorządów z województwa lubelskiego

Dzięki przyznanym dotacjom siedem podmiotów z województwa lubelskiego będzie mogło opracować plany adaptacji do zmian klimatu. Cztery kolejne przygotują plany zrównoważonej mobilności miejskiej. Umowy zostały podpisane w rezultacie zakończonych 9 maja naborów. Oficjalne przekazanie umów miało miejsce na początku sierpnia w siedzibie urzędu marszałkowskiego.

Walka ze zmianami klimatycznymi

Przedmiotem projektów realizowanych w ramach rozstrzygniętego naboru będzie opracowanie planów adaptacji do zmian klimatu miast. Międzyrzec Podlaski na ten cel otrzymał 134 tysiące złotych dofinansowania przy jednoczesnym koszcie wynoszącym 150 tys. zł. Beneficjentami projektów zostały miasta o liczbie mieszkańców poniżej 20 tysięcy lub – w przypadku miast będących stolicą powiatu poniżej 15 tys. mieszkańców – związki, porozumienia i stowarzyszenia jednostek samorządu terytorialnego.

W efekcie rozstrzygniętego naboru, dofinansowanie na opracowanie planów adaptacji do zmian klimatu, poza Międzyrzecem, otrzymało sześć miast: Goraj, Frampol, Modliborzyce, Piaski, Poniatowa i Tarnogród.

Czym jest plan adaptacji?

Plan adaptacji do zmian klimatu jest dokumentem zawierającym charakterystykę danego obszaru, analizę danych klimatycznych, ocenę podatności, potencjału i wrażliwości oraz propozycję działań mających na celu zarówno łagodzenie skutków zmian klimatu, jak i adaptację do nich. Dokument powinien służyć do identyfikacji sektorów, które wymagają podjęcia działań adaptacyjnych, gdyż ze względu na postępujące zmiany klimatu miasta doświadczają licznych sytuacji ekstremalnych, takich jak fale upałów, susze, miejskie wyspy ciepła czy nawalne opady.

> **Miasto Międzyrzec Podlaski otrzymało 134 tys. złotych dotacji z Funduszy Europejskich, a cały projekt kosztować będzie ok. 150 tys. zł**

Miasto planuje konkretne działania, które zapoczątkują chociażby spotkania konsultacyjne. Wykorzysta do tego nową technikę warsztatową - Future City Game. Będzie to dwudniowe spotkanie, na którym mieszkańcy, urzędnicy i specjaliści z różnych dziedzin wypracują konkretne rozwiązania przestrzenne i funkcjonalne dla danego miejsca. Przeprowadzone zostaną także badania ankietowe, warsztaty z grupami przedstawicielskimi planu, konsultacje z urbanistą oraz konkurs ekologiczny dla ludzi młodych i rodzin z dziećmi. Wszystko po to, by zwiększyć świadomość społeczną o stanie środowiska i potrzebie jego ochrony.

Opracowany dokument pozwoli również w przyszłości aplikować o fundusze na inwestycje w zakresie zielono-niebieskiej infrastruktury, dotyczące na przykład zagospodarowania wód opadowych, rozwoju i tworzenia nowych terenów zielonych czy likwidacji powierzchni nieprzepuszczalnych.

Do wykorzystania kolejne pieniądze

Podczas zwołanej konferencji, na której nie zabrakło przedstawicieli wszystkich dofinansowanych samorządów, dyrektor Departamentu Zarządzania Programami Regionalnymi ogłosiła, że to nie koniec dofinansowań na podobne projekty.

- Alokacja na te dwa działania wynosiła 20 mln złotych, wykorzystanych zostało ponad 2 mln zł. Pan marszałek wyraził zgodę na ogłoszenie kolejnych naborów, tak żeby pozostałe miasta naszego województwa również mogły z tych środków skorzystać. Dotychczas nie było naborów na działania planistyczne. Zostaną one uwzględnione w zaktualizowanym programie, który pojawi się we wrześniu - zapowiedziała Anna Brzyska, dyrektor Departamentu Zarządzania Programami Regionalnymi.

rg

Jarosław Stawiarski,
Marszałek Województwa Lubelskiego

Przykład dla innych miejscowości

- Jesteście awangardą i przykładem dla innych miejscowości naszego regionu, jak składać dobre wnioski o dofinansowanie projektów z Funduszy Europejskich z nowej perspektywy finansowej 2021-2027. Chciałem wam podziękować za sięganie po fundusze europejskie. Te środki posłużą na planowanie i tworzenie zielonego ładu, będą też konieczne do opracowania planów dotyczących m.in. małej retencji

Fot.Łukasz Frączek UMWL

Paweł Łysańczuk,
zastępca burmistrza miasta

Podstawa do dalszych działań

- To pokłosie naszego udziału w Partnerskiej Inicjatywie Miast, programie Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej. Przez rok uczestniczyliśmy w spotkaniach i konferencjach w ramach tematycznej Sieci Zielonej. Ich celem była wymiana wiedzy i doświadczeń w zakresie kształtowania i prowadzenia zielonej polityki miejskiej. Obszar Sieć Zielona ma wspierać miasta we wdrażaniu rozwiązań proklimatycznych, opartych na naturze, i tym samym zwiększać odporność miast na ekstremalne zjawiska klimatyczne i atmosferyczne oraz stanowić odpowiedź na wyzwania społeczne i środowiskowe. Otrzymana dotacja pozwoli nam opracować specjalistyczny dokument i będzie podstawą do dalszych działań w zakresie odpowiedzi na zmiany klimaty i walkę z ich skutkami

Gmina Międzyrzec poszukuje zasłużonych. Zgłoś swojego kandydata!

Urząd Gminy Międzyrzec Podlaski ogłosił przyjmowanie zgłoszeń do gminnych odznaczeń: Zasłużony dla Gminy Międzyrzec Podlaski oraz Honorowe Obywatelstwo Gminy Międzyrzec Podlaski. Czas zgłaszania kandydatur upływa wraz z 1 września tego roku.

Kandydatów mogą zgłaszać stowarzyszenia, organizacje społeczno-polityczne i wyznaniowe oraz grupy mieszkańców, składające się z co najmniej 20 osób.

Najwyższe wyróżnienie i uznanie

Jak napisano na stronie Urzędu Gminy Międzyrzec Podlaski, nadanie tytułu Zasłużony dla Gminy Międzyrzec Podlaski jest wyrazem najwyższego wyróżnienia i uznania za działalność na rzecz międzyrzeckiej gminy we wszystkich dziedzinach życia społecznego. Tytuł nadawany jest za życia lub pośmiertnie przez radę gminy, a zasłużonym może zostać zarówno osoba fizyczna jak i inny podmiot. Identycznie sytuacja przedstawia się, jeśli chodzi o tytuł Honorowy Obywatel Gminy Międzyrzec Podlaski.

W przypadku, jeżeli wniosek składają stowarzyszenia, organizacje społeczno-polityczne i wyznaniowe - wniosek taki powinien być podpisany przez osoby upoważnione do reprezentowania wnioskodawców. Do wniosku należy dołączyć uchwały odpowiednich organów wnioskujących.

Zgłaszać mogą mieszkańcy

Jeżeli wniosek składa grupa mieszkańców - należy dołączyć listę grupy mieszkańców z podaniem adresu, numerami PESEL i podpisami. Grupa mieszkańców powinna posiadać czynne i bierne prawo wyborcze. Poza wyżej wymienionymi grupami z wnioskami o przyznanie tytułów może wystąpić również przewodniczący rady gminy, komisje rady gminy oraz wójt.

Zgłoszenia można składać w urzędzie gminy do 1 września. Szczegóły oraz wzory wniosków znajdują się na stronie internetowej www.miedzyrzecgmina.pl.

W ubiegłych latach tytułem wyróżnionych „Zasłużony dla Gminy Międzyrzec Podlaski” mogą pochwalić się m.in.: Antoni Chwedczuk, Piotr Jeleszuk, Mirosława Michaluk, Jerzy Sucharzewski, Magdalena Chodzińska, GLKS Krzna Rzeczyca czy Stowarzyszenie Ochotnicza Straż Pożarna w Krzewicy. Honorowym Obywatelem Gminy Międzyrzec Podlaski 2022 został Wiesław Kozaczuk, prezes Banku Spółdzielczego w Międzyrzecu Podlaskim, a rok wcześniej pośmiertnie odznaczony został Stanisław Kurenda, wieloletni sołtys Rzeczycy.

rg

Fot.rg

Tytułem Zasłużony dla Gminy Międzyrzec Podlaski w poprzednich latach został odznaczony m.in. Gminny Ludowy Klub Sportowego Krzna w Rzeczycy

BIA

I N F O R M A C J A

Prezydent Miasta Biała Podlaska

informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3 oraz na stronie internetowej **https://umbialapodlaska.bip.lubelskie.pl** został wywieszony:

- w dniu 09 sierpnia 2023r. na okres 21 dni (tj. do dnia 30 sierpnia 2023r.) wykaz będący załącznikiem do zarządzenia nr 146/23 Prezydenta Miasta Biała Podlaska z dnia 4 sierpnia 2023r. w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości gruntowych przeznaczonych do oddania w najem w drodze bezprzetargowej.

eprasa.pl 1c80657d71

Czas zatrzymany w fotografiach Ro

W czerwcu ukazał się dodruk albumu ze starymi zdjęciami Janowa Podlaskiego i okolic, którego nakład już dawno się wyczerpał, autorstwa janowianina Romana Petrynika. Z tej okazji poprosiliśmy autora publikacji o rozmowę dla „Podlasianina".

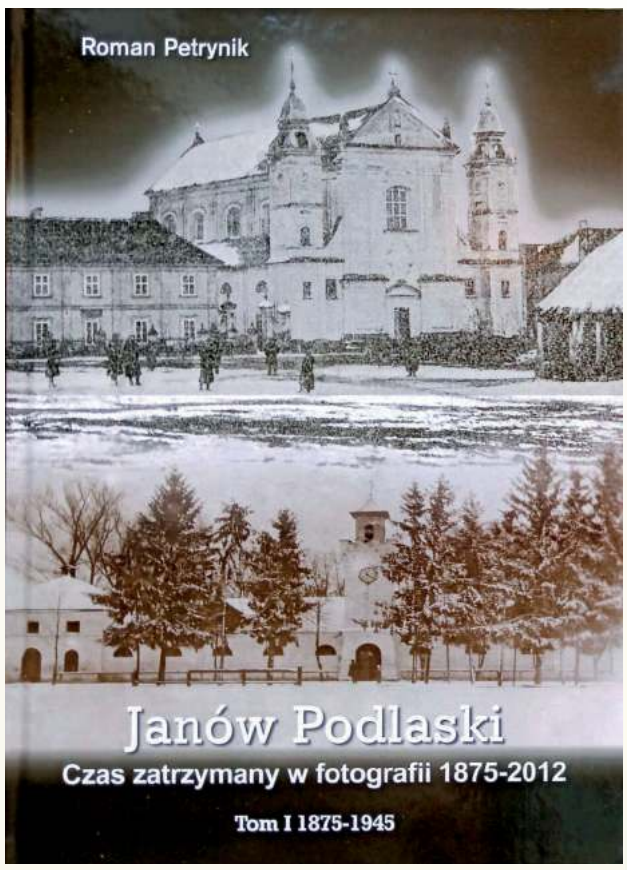

„To była prawdziwie mrówcza, wręcz tytaniczna praca. Z kilku tysięcy zdjęć, jakie mam w swoim archiwum, trzeba było wybrać tylko nieco ponad 200. Bardzo trudny wybór..."

W Jest pan znany w Janowie Podlaskim, jak i w całym powiecie bialskim, jako wielki pasjonat fotografowania. Jak do tego doszło? Jakie były początki?

– Od kiedy pamiętam, zawsze miałem taką wewnętrzną potrzebę utrwalania pewnych rzeczy, zachowywania tego, co bezpowrotnie przemija, odchodzi w przeszłość. Niestety nie umiem malować, nad czym ubolewam. Pozostał mi więc aparat fotograficzny, którym można – równie dobrze, jak pędzlem – ratować od zapomnienia, zaginięcia różne miejsca, budowle, krajobrazy. Mój pierwszy aparat to był polski Druh, później Smiena. Za pierwszą wypłatę kupiłem Zenita, później Praktice, a w końcu nową japońską Minoltę, która razem z zoomem i lampą kosztowała prawie tyle, co maluch.

Pierwsze moje zdjęcia to stare, drewniane chaty i stodoły kryte strzechą. Jeździłem rowerem po okolicznych wioskach i pstrykałem jarmarki, żniwa, sianokosy, młócki, żeby te obrazki utrwalać dla potomności, żeby nie odeszły w niepamięć. Ile ja mam tych słomianych chatek, stodółek! Kiedyś trafiłem do Pojelec, takiej wioski za Sworami, to tam 90 procent chat było ze słomianymi dachami. I jak 1984 albo 1985 roku przyszła trąba powietrzna i wszystko rozniosła, to ten dawny wygląd wsi zachował się tylko na moich fotografiach. Poza tym robiłem zdjęcia różnych pałaców, dworów, elementy wystroju wnętrz, drewniane kościoły, wiatraki, młyny, krzyże, kapliczki, furmanki, krajobrazy itp.

W Miał pan nawet w Janowie Podlaskim zakład fotograficzny?

– Tak, na placu Partyzantów, od 1980 do 1991 roku. A później otworzyłem zakład w Białej Podlaskiej, w centrum handlowym Rywal. Po prostu fotografowanie z początku było tylko moją pasją, a z czasem stało się również zawodem. Do tego doszło jeszcze zbieractwo starych zdjęć. Czyli oprócz tego, co sam robiłem, zaczęło mnie interesować, jakie zdjęcia w swoich domowych zbiorach mają ludzie. W niektórych wsiach był taki zwyczaj, że jak człowiek umierał, to wszystkie zdjęcia po nim palono. Raz trafiłem na taki przypadek, że kobieta całą reklamówkę zdjęć chciała pod komin wsadzić. Spytałem, dlaczego to robi, a ona na to: „Przecież oni już nie żyją, większości z nich nawet nie znam, więc komu to potrzebne". Ale gdy poprosiłem, oddała mi tę reklamówkę ze zdjęciami. I tak się zaczęło to moje zbieranie starych zdjęć i pocztówek.

W Gdzie pan je wyszukiwał?

– Najpierw pytałem o nie znajomych i klientów przychodzących do mojego zakładu. Później odwiedzałem różnych ludzi, pożyczałem i kopiowałem zdjęcia, czasem je fotografowałem swoim aparatem. Bo jeśli to były jakieś zdjęcia rodzinne, to nie chciałem zabierać, wystarczała mi reprodukcja. Później zacząłem stare zdjęcia i pocztówki kupować. Najstarszą pocztówkę z Janowa mam z 1905 roku. Wyszukiwałem je na różnego rodzaju aukcjach i giełdach staroci w kraju i za granicą, także na aukcjach internetowych. Pomagał mi w tym kolega Zbyszek Ostapiuk. On z kolei zbierał Białą Podlaską. Całymi godzinami ślęczał na eBayu czy na Allegro i śledził, co nowego, ciekawego się pojawia, więc jak wynajdywał coś z Janowa, to od razu mi mówił, a ja kupowałem.

Na przykład Niemcy w 1915 roku wydali poświęconą dla Janowa całą książeczkę kartek pocztowych, dziesięć sztuk, które żołnierze niemieccy mogli sobie wyrywać z tej książeczki, wypełniać i nadawać z frontu do swoich rodzin w Niemczach. Do dzisiaj te pocztówki pojawiają się na eBayu, sprzedawane przez potomków tamtych żołnierzy. Były opisywane na odwrocie, więc wiadomo na pewno, że to z naszego Janowa. Później z kolei, w czasie drugiej wojny światowej, Niemcy wydali pocztówki z janowską Stadniną Koni: zabudowania, zaprzęgi, konie. Też trochę ich zamieściłem w albumie.

W No właśnie. Jak doszło do wydania w 2012 roku pierwszego pańskiego albumu zdjęciowego pt. „Janów Podlaski. Czas zatrzymany w fotografii, tom I, 1875-1945"?

– To był taki naturalny krok w moim dążeniu do – jak już wspomniałem – utrwalania życia codziennego mieszkańców i krajobrazu Janowa Podlaskiego. Zacząłem nad nim pracować jeszcze w latach 90. To była prawdziwie mrówcza, wręcz tytaniczna praca. Z kilku tysięcy zdjęć, jakie mam w swoim archiwum, trzeba było wybrać tylko nieco ponad 200. Bardzo trudny wybór. Z żalem odrzucałem wiele zdjęć. Można było spokojnie jeszcze ze dwa-trzy takiej samej objętości albumy stworzyć z tych zbiorów, które mam.

Takim rarytasem w tym albumie jest portret dziecka z rodziny Walentego Skalskiego, burmistrza miasta Janów Podlaski, pochodzące z 1875 roku. Mam też starsze zdjęcie, bodajże z 1845 albo 1847 roku, ale nie wiem, kogo przedstawia, bo nie jest opisane, więc nie umieściłem go w albumie.

W Olbrzymim atutem tego albumu – zresztą drugiej części też – są szczegółowe opisy, kto lub co znajduje się na zdjęciu, oraz rok jego wykonania.

– Tak. O ile zdjęcia do albumów wybierałem sam, to przy ich podpisywaniu, czyli rozpoznawaniu ludzi i opisach miejsc, pomagali mi koledzy: Witek Omelaniuk, Piotr Strzałkowski i inni. Jaka to była mozolna praca! Na szczęście, gdy wtedy opisywałem te zdjęcia, to wielu starszych ludzi jeszcze żyło. Oglądając fotografie, rozpoznawali poszczególne osoby, mówili, kto jest kto, koło kogo może stać i tak dalej. Teraz bym już tego nie ustalił, bo ci ludzie już nie żyją. Chociaż bardzo dużo mam też takich zdjęć, że nie wiadomo, kto na nich jest. Jeśli było z tyłu podpisane imieniem i nazwiskiem albo chociaż była data, to już był duży sukces, bo można było zacząć badanie historii tego zdjęcia. Ja na przykład mam dobrą pamięć fotograficzną, to znaczy popatrzę na daną osobę, później na zdjęcie i widzę, że to może być dziadek tej osoby sprzed wojny. Dużo ludzi sam w ten sposób ustaliłem.

Poza tym założyłem sobie, że zdjęcia ułożone będą chronologicznie, czyli od najstarszych do najmłodszych. Oprócz chronologii starałem się też, żeby na sąsiadujących ze sobą stronach zdjęcia były dobrane tematycznie. I to wszystko robiłem sam. Po sto razy zmieniałem, modyfikowałem, kombinowałem. Zanim skończyłem, minęło z 9-10 lat.

W Trzy lata później, w 2015 roku, ukazał się drugi tom albumu „Janów Podlaski. Czas zatrzymany w fotografii", obejmujący lata 1946-2012. Z tą publikacją poszło sprawniej?

– Wcale nie. Ja w zasadzie pracowałem nad oboma

Roman Petrynik: - Od kiedy pamiętam, zawsze miałem taką wewnętrzną potrzebę utrwalania pewnych rzeczy, zachowywania tego, co bezpowrotnie przemija, odchodzi w przeszłość...

BIA

eprasa.pl 1c80657d71

mana Petrynika z Janowa Podlaskiego

W czasie drugiej wojny światowej Niemcy wydali pocztówki z janowską Stadniną Koni: zabudowania, zaprzęgi, konie. Też trochę ich zamieściłem w albumie

częściami jednocześnie, stąd może się wydawać, że przygotowanie drugiego tomu zajęło mi mniej czasu. Jeśli chodzi o wybór zdjęć, to był jeszcze trudniejszy. Bo swoich własnych zdjęć mam kilkadziesiąt tysięcy. A znów trzeba było wybrać tylko nieco ponad 250. Na początku, do lat 80., jest to ciąg dalszy zdjęć i pocztówek czarno-białych z pierwszego albumu, które udało mi się w różny sposób pozyskać, natomiast dalej (od lat 70.) są fotografie już mojego autorstwa – czarno-białe, a później kolorowe.
Obie części wydałem w nakładzie 500 egzemplarzy, ale ponieważ pierwszy tom już dawno się wyprzedał, teraz, w czerwcu, zrobiłem dodruk 50 sztuk. Jeszcze trochę ich zostało.

W Wiem, że wcześnie zaczął pan robić kolorowe zdjęcia.

– Zawsze pociągały mnie różne nowinki techniczne, więc ten kolor mnie kusił. I jak tylko pojawiła się taka możliwość, przerzuciłem się. Zacząłem w 1984 roku. Pamiętam, że fotografowie z Białej Podlaskiej przyjeżdżali wtedy do mnie i pytali, jak to się robi, jak się do tego zabrać. Nie było wtedy żadnych japońskich Kodaków czy innych Fuji, pracowało się na niemieckich filmach Orwo. W Janowie miał wtedy też zakład dużo starszy ode mnie Jan Borzemój, ale on nie robił odbitek kolorowych. Wysyłał do zakładu Foton w Bydgoszczy większą partię negatywów i za 2-3 tygodnie przychodziły gotowe odbitki. Ja robiłem od ręki, na miejscu, więc o wiele szybciej. I niestety pan Jan nie wytrzymał konkurencji i musiał zamknąć interes.
Ale nie byliśmy wrogami, czasami mu coś pomagałem, na pewno to była zdrowa konkurencja. Część jego zdjęć zamieściłem w drugim tomie „Czasu zatrzymanego...". Zakład fotograficzny Borzemója był pierwszy w Janowie. To znaczy po wojnie był jeszcze niejaki Czobociński fotografem, ale niewiele o nim wiem.
Z kolei przed wojną Żydzi byli fotografami. A w czasie wojny, jak już mówiłem, bardzo dużo zdjęć robili Niemcy – i zamku, i stadniny, i różnych widoków. Sporo trafiało mi się zdjęć podpisanych „Janów", ale to wcale nie był nasz Janów. Bo jest i Janów Poleski, i Janów w powiecie częstochowskim. Podobne ulice, podobne domy, trudno było rozszyfrować, czy to nasz Janów. Na jednej pocztówce był janowski kirkut – piękne macewy na wzgórku, niby wszystko pasowało, tak jak u nas, ale coś mi tło nie grało. I po długich analizach i konsultacjach okazało się, że na sto procent jest to Janów Poleski. Jakbym wstawił to zdjęcie do książki, to pewnie nikt nigdy by nie doszedł, że to inny Janów, nie nasz.
À propos kirkutu, Niemcy w czasie drugiej wojny, gdy front się zbliżał, wywieźli te płyty nagrobne z piaskowca za Janów, w stronę parku, i utwardzili nimi łąkę pod lądowisko dla samolotów. Generał miał swój bunkier w parku, zresztą do tej pory on tam jest – oczywiście bunkier, a nie generał. A okoliczni ludzie rozbierali później to lotnisko i robili z macew koła do ostrzenia kos i noży, takie na korbę, chłodzone wodą. Pojedyncze macewy nawet gdzieś tam u kogoś ocalały. Trzymają je w domach, zamiast oddać na kirkut, żeby leżały na swoim miejscu. Mama mi opowiadała, że na tym cmentarzu żydowskim były nagrobki jeszcze z 1600 roku. W Janowie Żydzi stanowili prawie połowę mieszkańców, a przed pierwszą wojną światową jeszcze więcej. Sklepów żydowskich było 99 procent. Jak Polak otworzył sklep, to Żydzi tak obniżali ceny, aż doprowadzili do bankructwa i człowiek musiał się zamykać.

W Kolejne dwie pozycje wydał pan przy współpracy z kolegami. Najpierw, w 2015 roku, ukazała się książka „Strażnicy kościoła św. Jana Chrzciciela w Janowie Podlaskim", przygotowana z Piotrem Koryckim, a w 2017 roku – „Opowieści o dawnym Janowie", której współautorem jest Piotr Strzałkowski. To już inny rodzaj publikacji niż poprzednie albumy.

– Tak, to już nie są albumy zdjęciowe, ale książki wspomnieniowo-historyczne, napisane przez Piotra Koryckiego z Warszawy i Piotra Strzałkowskiego wywodzącego się z Janowa Podlaskiego, do których ja dobrałem ze swoich przepastnych zbiorów odpowiednie ilustracje. No i ja byłem ich inicjatorem, a także znalazłem sponsorów na wydanie. Przy pierwszej z książek pomógł Kazimierz Mikołajczak z PPH Mika w Janowie Podlaskim, a przy drugiej – Władysław Grochowski z Grupy Arche, właściciel Zamku Biskupiego w Janowie Podlaskim.
„Strażnicy kościoła św. Jana Chrzciciela w Janowie Podlaskim" to pogłębiona historia tytułowego kościoła i parafii janowskiej, a przy okazji skrócone dzieje Janowa i okolic. Książeczkę wydaliśmy w nakładzie 200 egzemplarzy i dziś jest już „białym krukiem", dostępnym tylko w bibliotece. Piotr Korycki napisał tekst, a ja zadbałem o zdjęcia, ich opisy i opracowałem cały układ graficzny.
Co innego „Opowieści o dawnym Janowie". Ze zdjęciami, które robiłem bądź pozyskiwałem, wiązały się różne historie – nawiązywały się rozmowy, opowieści o dawnych czasach i ludziach. Dziś wielu tych moich rozmówców nie żyje, zaciera się pamięć. Ale w mojej głowie pozostały te stare historie. Coś trzeba było z nimi zrobić, zachować je, przekazać, niech żyją dalej... Stąd nasza z Piotrem Strzałkowskim decyzja, inspiracja i początek pracy: spróbować zapisać te opowieści, skonfrontować je – o ile to możliwe – z innymi źródłami. Poszukać innych historii, czasem ze starych dokumentów, czasem z rozmów z osobami tu mieszkającymi. Tak zaczęła powstawać nasza wspólna opowieść o Janowie. Ja opowiadałem zdjęciami i towarzyszącymi im historiami, a Piotr – tekstem. Powstał taki nasz osobisty przewodnik i wielogłos opisujący dawny Janów.

W Ostatnim, piątym pańskim wydawnictwem (2010 r.) jest reprint „Monografii Janowa Podlaskiego", napisanej w 1934 roku przez Jana Caruka, burmistrza miasta Janów Podlaski w latach 1930-1934.

Oryginalna monografia kupiona za 200 zł na giełdzie staroci w Warszawie
– To jedyna jak dotąd monografia Janowa Podlaskiego, aż prosi się o napisanie aktualnej, tylko nie ma komu się tego podjąć. Wspomniana monografia Caruka to mała, 60-stronicowa książeczka, zresztą zawierająca sporo błędów merytorycznych. Ale mimo to ma wielką wartość historyczną. Prawdopodobnie Caruk nie wydał jej dużo, dlatego po tych prawie 90 latach jest już praktycznie nie do zdobycia. Czasem pojawi się w jakimś antykwariacie, ale mocno zniszczona czy z niekompletnymi stronami. Mnie udało się raz trafić na giełdzie staroci w Warszawie na idealny wręcz egzemplarz, w ogóle niezniszczony. Kupiłem go za 200 zł i postanowiłem wydać jako reprint. Niczym się nie różni od oryginału, pozwoliłem sobie tylko na dodanie mojego logo – inicjałów graficznych „RP", którymi sygnuję niektóre wydawnictwa. Co ciekawe, mimo wydania tej monografii, Jan Caruk w tym samym roku, 1934, przegrał wybory i nie został burmistrzem na kolejną kadencję.

W Mając tak olbrzymie archiwum fotograficzne dokumentujące nasz region, aż żal byłoby nie wykorzystać go w następnych publikacjach. Co pan teraz planuje wydać?

– No tak, mam w sumie kilkadziesiąt tysięcy zdjęć. Te kolorowe są posegregowane na lata, miesiące, poopisywane tematycznie, dlatego łatwo coś znaleźć. Na przykład mam temat „Malowa Góra" i tam jest wszystko z Malowej Góry. W Białej Podlaskiej też bardzo dużo zdjęć robiłem. Gorzej jest z tymi starymi fotografiami na negatywach – usystematyzowanie ich to praca na lata. Może kiedyś jakieś muzeum się tym zajmie. Ja swego czasu dużo inwestowałem i z niektórych negatywów robiłem papierowe odbitki. Więc część tych zdjęć mam w takiej formie, też podzielonych tematycznie, na przykład: krzyże, kapliczki, chaty. Czas ucieka z każdą sekundą. To, co uwiecznisz aparatem, za chwilę już jest historią, już się nie powtórzy. Teraz wszyscy mają aparaty w telefonach, ale już nikt nie zrobi takich zdjęć, które mi się udało, bo tamten czas przeminął. Mam na przykład pomysł i mnóstwo do tego materiałów, żeby wydać album „Janowska nekropolia". Tam było i jest bardzo dużo starych, ładnych nagrobków. No i nie każdy wie, że tam pochowani są rodzice i siostra znanego polskiego aktora Wacława Kowalskiego, znanego choćby z filmu „Sami swoi", a który mieszkał w pobliskim Gnojnie. Można by też wydać album ze starymi, janowskimi chatami, których 80 procent dzisiaj już nie ma. Poza tym na oddzielną publikację zasługują kapliczki i krzyże przydrożne, ścieżka turystyczna itd. Takich pomysłów jest dużo. Gorzej z realizacją, bo trudno znaleźć wydawcę czy choćby sponsora – koszty druku bardzo mocno teraz wzrosły – a i ja sam podupadłem ostatnio na zdrowiu i ciężko jest mi się zająć przygotowaniem takich albumów. Dlatego jestem otwarty na każdą pomoc. Powoli już też zaczynam się martwić, co się stanie z tym moim archiwum po mojej śmierci. Nie mam komu tego przekazać. Może przygarnie to jakaś biblioteka?
Przy okazji dodam, że w czerwcu ukazało się wznowienie albumu „Stadnina koni w Janowie Podlaskim dawniej i dziś", z fotografiami mojego autorstwa. Bardzo ładne wydawnictwo. Wydałem też swego czasu dużo pocztówek, między innymi z Janowem Podlaskim, Konstantynowem, Leśną Podlaską, Rokitnem, Neplami, Dokudowem, Witulinem.
Tak na marginesie dodam, że zostałem jednym z dwunastu bohaterów książki „Podlasiacy" (2021) Piotra Strzałkowskiego, mojego przyjaciela. Opowiadamy tam o sobie i o sprawach, którymi się zajmujemy, a także o przeszłości tych terenów. Polecam lekturę.

Rozmawiał Jacek Korwin

Podlasianin

Roman Petrynik

Urodził się 6 lutego 1957 roku w Janowie Podlaskim, gdzie spędził również lata dziecięce i młodzieńcze. W latach 1964-1975 był uczniem janowskich szkół. Od 1980 do 1990 roku prowadził tutaj zakład fotograficzny. Fotografowanie jest nie tylko jego zawodem, ale i pasją, z którą od lat 70. XX wieku utrwala życie rodzinnego miasteczka i Południowego Podlasia. Ze szczególnym pietyzmem ocala od zapomnienia zabytki architektury wiejskiej – pałace, dwory, chaty oraz elementy wystroju wnętrz. Trasy jego wędrówek wiodą do starych podlaskich kościołów, cerkwi, kapliczek i cmentarzy różnych wyznań. Interesuje się ginącymi śladami kultur narodów zamieszkujących niegdyś jego małą Ojczyznę. Przedmiotem jego poszukiwań są nie tylko motywy fotograficzne, ale także historia Janowa Podlaskiego i powiatu bialskiego oraz zawiłe losy ludzi osiadłych na tych terenach. Poznaje potomków Unitów Podlaskich, Tatarów, Olędrów. Nieobca mu jest znajomość historii społeczności żydowskiej, żyjącej niegdyś na ziemi podlaskiej. Gromadzone od wielu lat zbiory Romana Petrynika ciągle uzupełniane są o kolejne zdjęcia, dokumenty i eksponaty, które pozwalają uchronić od zapomnienia zanikające zawody, obrzędy i zwyczaje. Autor spisuje również lokalne opowieści, ciekawostki i legendy. Od wielu lat współpracuje z lokalną prasą i wydawnictwami, prezentując część swoich zbiorów i fotografii.

Jego fotografie spotkać możemy m.in. w takich publikacjach jak: „Kult św. Wiktora w Kościele Kolegiackim w Janowie Podlaskim" (2000) Wiktora Kapłana, „Neple i okolice" (2001) ks. Zdzisława Oziembło, „Gmina Biała Podlaska – tradycja a współczesność" (2004), „Narodowo Radykalni" (2004) Mariusza Bechty, „Historia szkół średnich w Janowie Podlaskim 1945-2005" (2005) Jarosława Dubisza, „Młyny wietrzne w powiecie bialskim" (2005) Renaty Maj, „Spacer po Janowie Podlaskim 1465-2005" (2005) Stowarzyszenia Przyjaciół Janowa, „Janów Podlaski – Wawel Podlasia" (2001) ks. Tadeusza Lewczuka czy też „Stosunki wyznaniowe w Polsce…" (2010) Andrzeja Tłomackiego.

Roman Petrynik należy do Stowarzyszenia Przyjaciół Janowa Podlaskiego. Zamierza wydać w formie kilku cykli tematycznych wszystko to, co udało mu się wykonać i zgromadzić od lat 70. ubiegłego wieku. Niestrudzony kronikarz w dalszym ciągu przemierza swoją małą Ojczyznę w poszukiwaniu śladów minionego czasu…

Wiktor Omelaniuk

(notka biograficzna pochodzi z albumu „Janów Podlaski. Czas zatrzymany w fotografii, tom II, 1946-2012")

BIA

eprasa.pl 1c80657d71

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota terespolska

Brak jawności w terespolskiej gminie

Utajnione dane budżetowe

Obrady Rady Gminy Terespol bywają karykaturą samorządności. Odpychają widzów od oglądania transmisji oraz są dowodem na patologię rutyny i niejawności działania rady.

Tak też było w ubiegłą środę na kolejnej sesji, która trwała nieco ponad 20 minut. Już start obrad był niemalże kabaretowy, kiedy przewodniczący rady odczytał zestaw luźnych zdań, które miały być „protokołem" z poprzedniej sesji.

Wiele spraw jest postawionych na głowie

Opowiadał o problemach, którymi zajmowali się radni bez zaznaczenia nawet odrzucanych wniosków oraz podania wyników głosowań przy uchwałach absolutoryjnej i dotyczącej wotum zaufania. Okazuje się jednak, że także w tej gminie jest w Biuletynie Informacji Publicznej zamieszczona pełna wersja pisemna protokołu i jak to bywa w innych samorządach, radni powinni ją przegłosować bez wysłuchiwania gawędy...

W terespolskiej gminie wiele spraw jest postawionych na głowie – tak też było tym razem, kiedy przed zmianą uchwały budżetowej najpierw zmieniono wieloletnią prognozę finansową (która zależy od korekt budżetowych!).

Zabierająca głos skarbnik gminy nie przedstawiła konkretów dotyczących zmian budżetowych i w wieloletniej prognozie.

– Zmiany są w projekcie. Możecie nie do końca zrozumieć. Są pewne zmiany, o których mówię i są widoczne – mówiła pani skarbnik.

– Chodzi o dwie drogi w Kuzawce. Ma być remont w bieżącym roku – próbował wyjaśniać przewodniczący rady.

Nie padły jednak żadne konkretne dane dotyczące zmian oraz wielkości ustalonych na nowo dochodów i wydatków gminy. To jeden z wielu przejawów lekceważenia wyborców, do których ma być adresowana transmisja.

Łukasz Dragun, radny gminy Terespol
- Kiedyś przy omawianiu zmian budżetowych podawano nam radnym szczegóły dotyczące przeznaczenia pieniędzy na konkretne wszystkie nowe zadania. Teraz otrzymujemy tylko informacje o większych inwestycjach, nie widzimy na piśmie dokładnego budżetu. Pewnie władze gminy uważają, że radni nie muszą wiedzieć o wszystkim. Ja mam wątpliwości, zatem wstrzymuję się przy wszystkich głosowaniach

Fot.Zdjęcie własne radnego

Wątpliwości radnych

Pewne wątpliwości zgłosili radni opozycyjni Gabriel Gryciuk i Łukasz Dragun przy rozpatrywaniu kolejnego projektu uchwały w sprawie ustalenia czasu realizacji bezpłatnego nauczania, wychowania i opieki oraz określenia wysokości opłat za korzystanie z wychowania przedszkolnego w publicznych przedszkolach i oddziałach przedszkolnych w publicznych szkołach podstawowych.

Obecna na sesji sekretarz gminy Danuta Wowczeniuk poinformowała radnych, że dotychczasowa stawka 1 zł nie była waloryzowana od 2018 r. Podczas głosowania wniosku radnego Łukasza Draguna o pozostawienie stawki 1 zł, większość, czyli 7 radnych odrzuciła tę propozycję. Ostatecznie przyjęto popartą przez 8 radnych urzędową wersję ze stawką 1,30 zł.

Po sesji poprosiliśmy Edytę Marudę, skarbnik gminy, o ujawnienie nam projektu uchwały o zmianie budżetu na 2023 r. Odpowiedziała, że to niemożliwe

Obaj radni opozycyjni także przypomnieli, że przed miesiącami postulowali dopłacanie z budżetu gminy do przygotowywania obiadów, aby rodzice ponosili mniejsze opłaty. Złożyli zatem wniosek, aby komisja budżetowa zajęła się przygotowaniem projektu uchwały w tej sprawie.

Po sesji poprosiliśmy Edytę Marudę, skarbnik gminy, o ujawnienie nam projektu uchwały o zmianie budżetu na 2023 r. Odpowiedziała, że to niemożliwe.

– Dopiero jak będzie podpisana uchwała, to wtedy możemy ją ujawnić – kategorycznie stwierdziła.

Sprawdziliśmy, że w BIP Urzędu Gminy Terespol publikacja treści uchwał następuje dopiero po upływie miesiąca!

Marek Pietrzela

Nowy dyrektor szkoły w Kobylanach

Paweł Caban wygrał konkurs i pokieruje Szkołą Podstawową im. Orła Białego w Kobylanach.

Paweł Caban ukończył studia wyższe zawodowe na kierunku wychowania fizycznego, wyższe studia magisterskie na kierunku trenerskim oraz studnia podyplomowe na kierunku zarządzania oświatą – menedżer placówki oświatowej.

Dyrektorowi Pawłowi Cabanowi (z prawej) gratuluje Krzysztof Iwaniuk, wójt gminy Terespol

Fot.UG Terespol

Ze Szkołą Podstawową im. Orła Białego związany jest od 2001 r. - zatrudniony na stanowisku nauczyciela wychowania fizycznego, od 1 września 2021 r. pełni również funkcję wicedyrektora tej szkoły.

W

Opozycja wietrzy problemy

Zagadkowe wyniki po maturach

Niektórzy radni w Terespolu próbują wyjaśnić tajemnice maturalne w miejscowym Akademickim Liceum Ogólnokształcącym. Chociaż dobrze wypadły tam egzaminy z nowej matury, to jednak zaskakującą „klęską" zakończyły się ze starej w formule 2015.

Wyniki podawane przez Okręgową Komisję Egzaminacyjną w Krakowie wskazują na to, że do nowego egzaminu maturalnego w formule 2023 w terespolskim ALO przystąpiły 22 osoby, 16 z nich otrzymało świadectwa dojrzałości. Zdawalność wyniosła 73 proc. Najlepiej wypadła matematyka (96 proc.) i język angielski (95 proc.).

Lepsze wyniki zdawalności niż w ALO Terespol w pow. bialskim miało tylko LO Janów Podlaski (75 proc.). Smutek zaś gościł w LO Małaszewicze, gdzie tylko 5 z 14 zdających otrzymało świadectwa dojrzałości (zdawalność zaledwie 36 proc.).

Do Kuratorium Oświaty w Lublinie nie dotarły sygnały, aby były jakiekolwiek nieprawidłowości na maturze lub w pracach maturzystów w formule 2015

Inaczej było w wielu miejscach ze starą maturą (w formule 2015). Jedynie w Technikum w Małaszewiczach na 38 zdających aż 26 otrzymało świadectwa. W LO Małaszewicze jedna osoba zdająca starą maturę nie otrzymała świadectwa.

Zagadkowe wyniki starej matury pojawiły się w terespolskim ALO. Okazuje się, że trzy osoby miały zdawać, ale z oficjalnych danych wynika, że nikt nie przystąpił do wszystkich zaplanowanych egzaminów. Nikt z trójki nie otrzymał świadectwa dojrzałości. Zdawalność wyniosła zatem 0 proc. Czyżby unieważniono jakiś egzamin podczas sprawdzania prac? Co ciekawe, w „bratnim" Akademickim LO w Białej Podlaskiej podobnie trzy osoby zdawały starą maturę i zdawalność też wyniosła 0 proc. (jedna osoba otrzymała świadectwo dojrzałości). Tamże jednak nowa matura wypadła rewelacyjnie, gdyż wszystkich 18 maturzystów bialskiego ALO zdało (100 proc. zdawalności!).

Fot.UM Terespol

Jacek Danieluk, burmistrz Terespola
Jakże radni mają to roztrząsać?
- Rozmawiałem z panią dyrektor Akademickiego Liceum Ogólnokształcącego. Cieszy dobry wynik zdawalności z nowej matury. Nasze liceum zajęło drugie miejsce w pow. bialskim. Jesteśmy dumni. Wiem, że sześciu uczniów nie zdało. To tragedia dla tych osób. Kompletnie nie wiem, jakie tego były przyczyny. Jakże radni mają to roztrząsać? Przecież mają swoje szkoły i inne sprawy...

– Czy w Terespolu prace maturalne w formule 2015 były niesamodzielne? – zastanawiają się niektórzy opozycyjni radni w Terespolu, którzy dziwią się, że identyfikujący się z tą szkołą burmistrz nie zabrał głosu. Niestety, na nasze pytania o tym egzaminie nie otrzymaliśmy odpowiedzi z terespolskiego ALO. Dyrektor jest na urlopie.

Skierowaliśmy też pytania do OKE.

– Okręgowa Komisja Egzaminacyjna w Krakowie nie udostępnia takich informacji – odpowiedziała nam Monika Brzezicka z sekretariatu OKE.

Do Kuratorium Oświaty w Lublinie nie dotarły sygnały, aby były jakiekolwiek nieprawidłowości na maturze lub w pracach maturzystów w formule 2015.

Egzamin poprawkowy maturalny w terespolskim ALO odbędzie się 22 sierpnia

Egzamin poprawkowy maturalny w terespolskim ALO odbędzie się 22 sierpnia.

Marek Pietrzela

BIA

eprasa.pl 1c80657d71